



Travel & Trading

ZAPRASZA DO

NOWEGO BIURA

W MISSISSAUGA

35 King St. E., Unit 15

(w pobliżu Dundas i Hurontario)



TRAVEL

279-4331

- Bilety lotnicze
- Wakacje, sanatoria
- Hotele, samochody
- Ubezpieczenia
- Konta dewizowe
- Przekazy pieniężne
- Paczki



TRADING

279-3665

Każdy klient nowego biura bierze udział
w losowaniu cennych nagród

(szczegóły na miejscu)

NO. 199 • OCTOBER 3, 1991

\$1.75 (\$ 1.64 + 11 CENTS GST)

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

○ Rabin
pozywa
Prymasa
○ Pieniądze
dla Izraela?

z serii kultury światowej sceny

○ Kto
finansował
Hitlera
i Stalina?
○ Banki



DIRECTLY TO WARSAW - QUICK DELIVERY AT LOW PRICES

CARGO TO POLAND. NOW A LOT EASIER.



**TORONTO-WARSAW
MONTREAL-WARSAW**

LOT POLISH AIRLINES
c/o VCC CARGO SERVICES
6500 SILVER DART DR.
MISSISSAUGA, ONT.
TEL.: (416) 676-5903

LOT POLISH AIRLINES
2000 PEEL, SUITE 680
MONTREAL, QUE.
TEL.: (514) 844-8221

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus

Redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus	- Świat, Kanada, Polska
Leszek Szaruga (Niemcy)	- Z dystansu
Karolina Jankowska	- Lektury nieobojętne
Hania Sokolska	- Imigracja
dr Krzysztof Ostaszewski (USA)	- Pokochać kapitalizm
dr Lidia Dobosz	- Zdrowie
Halina Baranowska	- Życie nie umierać
Elżbieta Wolska	- Polak nie zginie
Janusz Pietrus	- Film

WSPÓŁPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska), Jan Rulewski (Polska), Ryszard Łada (Polska), Andrzej Kobos, Andrzej Stawicki, Stanisław Siekanowicz, Nina Geysztor-Zawirska, Wacław Liebert, Andrzej Werbel, Stanisław Dubiski, Miłosz Aleksander F., Adam Tomaszewski, Iwona Majewska, A. Nike Mineyko, Wojciech Wojnarowicz, Jerzy Zieleniewski (ZSSR), Krystyna Niepokólczycka-Weber (Austria, Europa Zach.), Kazimierz Wodziński (Bliski Wschód), Jerzy Skoryna (Meksyk, Ameryka Łacińska), Marek Janik (RPA, Afryka)

Skład, łamanie: Olimpia Orlewicz

Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż

Druk: Związkowiec. Okładka: Futura Graphics

ECHO schodzi do druku w środę przed południem. Numer zamknięty jest we wtorek o godz. 5 po poł. Pismo ukazuje się w sklepach w środę i w czwartek. Regularnie dostarczane na pocztę do wydziału II klasy pocztowej po selekcji, w czwartek. Opóźnienia w dostawach prenumeraty nie wynikają z naszej winy. Wszystkie reklamacje, zmiany adresów i zamówienia prenumerat przyjmujemy na piśmie. Inne informacje - maszyna. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i komunikatów. Materiałów nie odsyłamy.

ADRES

51A Thistle Down Blvd., Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

POCZTOWY:

TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

ADVERTISEMENTS:

\$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. - 1 1/2 inch. \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches \$290.00, photo extra \$5.00. Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450.00, in. cover \$250. Add 7% GST to all prices.

GST

R120882998

SUBSCRIPTION

Półroczna \$32 + 7% GST \$2.24 = \$34.24, roczna \$56 + 7% GST \$3.92 = \$59.92,

PRENUMERATA:

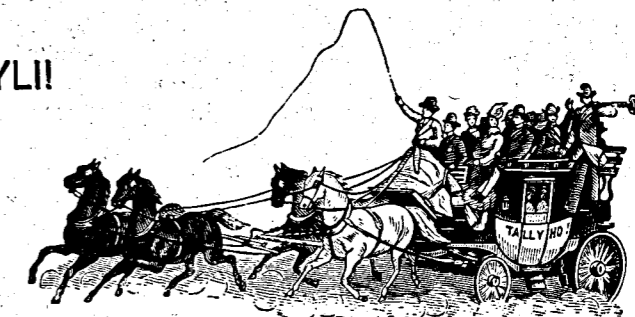
dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów.

Zagraniczna półroczna \$35 US, roczna \$60 US, lotnicza 100% więcej.

Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.

Publications Mail Registration No. 7631

U W A G A NOWO PRZYBYLI!



BEZPŁATNA, 3-MIESIĘCZNA PRENUMERATA NA ZAGOSPODAROWANIE
DLA KAŻDEGO NOWO PRZYBYŁEGO

(obecnie przyjmujemy zgłoszenia osób przebywających do 2 lat w Kanadzie, które nigdy nie otrzymywały bezpłatnej prenumeraty ECHA)

Zgłoszenia przyjmujemy wyłącznie listownie. Proszę podać imię, nazwisko, adres wraz z kodem pocztowym oraz czas pobytu w Kanadzie.

Okres oczekiwania na bezpłatną prenumeratę według kolejności zgłoszeń.

TADEUSZ PRUSS

NASZA KANADYJSKA LOTERIA 10/42

Stare, angielskie powiedzenie mówi, że jeśli do dwudziestego roku życia nie zostałeś socjalistą, byłeś człowiekiem bez serca. Jeśli natomiast jesteś jeszcze socjalistą w wieku lat czterdziestu, oznacza to po prostu, że jesteś bez rozumu.

Pamiętam, gdy w latach siedemdziesiątych, przebywający wtedy na azylu w "Tygodniku Powszechnym" Antoni Słonimski pisał, że ten kto nie był za młodu socjalistą, będzie na starość świnią.

I komu tu wierzyć, proszę Państwa. Radzę na wszelki wypadek przemyśleć sprawę do końca, bo cóż jeśli po lekturze "Farmy zwierzęcej" George'a Orwella, wybierzemy tę ostatnią opcję?

Tymczasem dożyliśmy ciekawych czasów... w Kolumbii Brytyjskiej. Jesteśmy tu świadkami finału drugiej co do długości trwania w Kanadzie kampanii wyborczej. Kampanii oficjalnie rozpoczętej przed dwoma tygodniami, ale zaczętej de facto w 1986 roku, w momencie wyboru Vander Zalma, chłopca do bicia ulubionego przez potężną lokalną i krajową lewicę. Rekord krajowy należy się jednak bez wątplenia federalnej kampanii wyborczej, trwającej burzliwie od 1984 roku. Kiedy to do władzy doszli Torysi z Mulroney'em na czele. Któż nie podziwia samozaparć i uporu z jakim połączyły siły naszej CBC z "Toronto Starem", Indian z feministkami i związków zawodowych z homoseksualistami atakują ostatnich obrońców zgnitego ("acz postępowego") kapitalizmu w postaci obecnego rządu Kanady. W efekcie zmasowa-

nej kampanii podziwiać można, że ciągle jeszcze 12% kanadyjskich dinozaurów popiera chłopca z Bale Comeau.

Ten, komu się wydaje, że socjalizm się skończył nie był jeszcze w Kanadzie. Tak, to prawda, dowiadujemy się codziennie z wiadomości o coraz to nowych kapitulacjach lub co najmniej odwrotach doktryny, która uzurpując sobie wyłączne prawo do zaprowadzenia raju na ziemi, wprowadziła w istocie większość współczesnych do pozłomu wegetujących fizycznie i zranionych psychicznie nieszczęśliwych. Nie mówiąc już o masowych eksterminacjach tych, którzy jej się sprzeciwili. Klęska doktryny, która się nie sprawdziła jest tak bolesnie namacalna, że nawet najzgorzalsi jej zwolennicy mogą przetrwać tylko w warunkach formalnego od niej się odszczepienia. Stąd lawinowe zmiany... nazw.

Jak grzyby po deszczu powstają partie "demokratycznej lewicy", "społecznego postępu", "nowej demokracji" czy "ludowej socjaldemokracji". Któż dostrzega sprzeczności? Jak taka "lewica" może być "demokratyczna", gdy niezależnie od woli większości nie może nigdy zostać prawicą, a musi, z założenia, być na zawsze lewicą. Trzeba tutaj jednak zaznaczyć, że równowaga w przyrodzie zostaje zachowana, mamy wszak i w Kanadzie partię, której wydaje się, że może być jednocześnie zarówno postępową, jak i konserwatywną. Wracając jednak do kanadyjskiego socjalizmu, to trzeba przyznać, że ten ma szczęście. Reprezentująca go partia przewidziała nowy trend na-

zewniczy od dawna. Więc nie ma problemu z nazwą. Jest od roku 1961 Nową Demokratyczną Partią Kanady. Partia ta jest ostoją i spadkobiercą socjalistycznych ciągów w Kanadzie, ale publicznie jej reprezentanci wolą mianować się "demokratycznymi socjalistami" (znowu sprzeczność sama w sobie). Trzeba tu przyznać, że tzw. szeroka publiczność trwa w letargu nie uświadamiając sobie, że zarówno "komunistą", "socjalistą", jak i "demokratyczny socjalista" czerpią swe natchnienie i idealne spełnienie we wskazaniach tego samego guru - Karola Marksa. Marksa, który na starość razem z Engelsem używał wymieniane terminów: "socjalizm" i "komunizm". Teoretycy marksizmu przyznają bez przeszkód, że sformułowania te różnią się jedynie w warstwie taktyki czy strategii, mając przed sobą jednak ten sam cel. Jeśli różnią się to jedynie stopniem szybkości jego wdrażania.

Nurt socjalistyczny łatwo również znaleźć w miejscach nietypowych. Np. w polityce "postępowych konserwatystów" i liberalów.

Zarówno socjaliści, liberalowie jak i "postępowi konserwatyści" realizują w Kanadzie w większym lub mniejszym stopniu politykę zarówno kolektywistyczną, jak i egalitarną. Roszczą sobie w ten sposób pretensje zarówno do kontrolowania społeczeństwa, jak i narzucają temu społeczeństwu prawo udziału każdego w owocach pracy ogółu. I to niezależnie od włożonego wysiłku. Skąd my to znamy? Na Nowej Fund-

landli popularność gry 10/42 bije na głowę loterię 6/49. Pracuje się 10 tygodni, aby pobierać zasilek dla bezrobotnych przez następnych 42.

Doszliśmy więc do punktu, skąd już nie trudno zobaczyć konsekwencje społeczno-politycznego systemu, który Kanadyjczycy sami sobie narzucili. Systemu, który polega na nierównym rozłożeniu praw i obowiązków poszczególnym obywatelom. Systemu pozwalającemu korzystać pewnym grupom społecznym z programów pomocy finansowej, przy równoczesnym dyskryminowaniu innych odłamów społeczeństwa, które finansując owe programy same z nich nie korzystają. Jak inaczej odczytać można trwającą już od ponad tygodnia kampanię premiera Ontario Boba Rae? Kampanię wprowadzenia do kanadyjskiej konstytucji specjalnego Rozdziału Praw Społecznych (Social Charter). W kanadyjskich środkach przekazu trudno znaleźć, że postulowane przez socjalistów prawo każdego do opieki medycznej, do przyzwolonego standardu życia i innych korzyści ekonomicznych oznacza jednocześnie prawo odbierania innym, którzy za takie korzyści MUSZĄ zapłacić. Dekret taki oznaczałby nic innego jak usankcjonowaną kradzież. W ten sposób, socjaliści, zamiast czekać na wygranie wyborów, usiłują wprowadzić socjalizm do konstytucji kanadyjskiej tylnymi drzwiami.

Jednocześnie również, nazywając swoje prawa społeczne "prawami pozytywnymi", a prawa jednostki

"prawami negatywnymi" dokonują gwałtu na intelekcie społeczeństwa, które wciąż cierpliwie lyka, lyka i lyka... Wydawałoby się więc logiczne, że ci, którzy plać, a nie biorą, nie będą popierali władzy, która sponadza im ten niekorzystny dla nich układ. Rzeczywistość jest jednak inna. I ogromną rolę odgrywa w niej język polityczny. Język zagubienia innych i manipulowania drugimi. Rezultaty...

Wystarczy przypomnieć sobie jak zmienne jest poparcie tego społeczeństwa udzielane diametralnie przeciwnym koncepcjom politycznym. Jak szokująco błyskawicznie kapitalistyczne Ontario Billa Davisa i Davida Petersona znalazło religię wyzolenia w socjalistycznej doktrynie Boba Rae. Słabą pociechę znajdujemy w fakcie, że cała ta polityczno-filozoficzna metamorfoza dokonała się z woli mniejszości nieświadomej konsekwencji swojego wyboru. Pojawia się oczywiście pytanie o większość.

Częściową odpowiedzią jest tu rola i polityczne preferencje wiodących kanadyjskich mediów z "Toronto Star" i CBC na czele. Przykładów jest wiele. Przed dwoma miesiącami byliśmy, za sprawą telewizji, w Toronto świadkami bezprecedensowej społecznej aprobaty wyrażonej w okresie międzywyborczym dla partii politycznej. W okresie takim prawdziwym marzeniem dla partyjnych "media doctors" jest zgromadzenie na spotkaniu z politykiem 500-osobowego tłumu. Na mityng z Presto-

nem Manninglem przybyło 6000 osób. I komu to przypadła największa rola w wieczornych dziesięciu telewizyjnych? No komu? ... Grupy 75 - tak to dokładnie policzono - demonstrantów z utworzonej niedawno Koalicji Przeciwników Partii Reform złożonej, jak dowiedzieliśmy się, z członków Międzynarodówki Socjalistycznej, zwolenników przerywania ciąży i homoseksualistów. Nie zabrakło też oskarżenia o rasizm, rzuczonego przez demonstranta i powtórzonego przez wszystkie główne media. Następnym razem oczekiwać należy zrobienia z Manninga nazisty. Pamiętajmy, że kłamstwo powtórzone publicznie sto razy staje się prawdą. Większość ludzi nie różni tego, co zostało wielokrotnie powiedziane, od faktu. Kto ma czas i energię na weryfikowanie wszystkich stwierdzeń? I cóż robi większość publiczności? Uczestniczy w biernej konsumpcji kłamstwa.

Karykaturyzowanie Manninga przez tzw. narodowe (tutaj w Vancouver utożsamiane z torontońskimi) środki przekazu jako rasistę i szowinistę dodatkowo alienuje i tak już wyobcowany i geograficznie oddzielony zachód Kanady. Zauważa się tutaj, że w dodatku do obraźliwego stereotypu "westernera", centralnokanadyjskim mediom chodzi o zdyskredytowanie całej konserwatywnej linii politycznej. Linii, która w obecnym kryzysie politycznym, w obliczu spadku zaufania do trójpartijnego establishmentu politycznego ma potencjał niekontrolowanego wzrostu.

Wystarczy chociażby przypomnieć dywagacje publicysty Simpsona, który w felletonie na łamach "The Globe and Mail" doszukiwał się korzeni Partii Reform w ... Stanach Zjednoczonych. Tak więc mamy jeszcze jednego zwolennika teorii światowej konspiracji Amerykanów. Lewicowo-liberalne nachylenie większości środków przekazu w Kanadzie (za wyjątkiem rzecz jasna "ECHA") wydaje się zbliżać do punktu, który wyznacza granicę między rzeczywistością a myśleniem życzeniowym. Myśleniem, którego najlepsze dni mamy już za sobą w socjalistycznej przeszłości...

TEACH IN POLAND "EDUCATION AND TRAINING PROGRAMS FOR POLAND" NEEDS YOU !!!

Jeśli chcesz uczyć języka angielskiego, zasad demokracji lub przekazać swoje doświadczenia w zarządzaniu przedsiębiorstwami - zgłoś swoją kandydaturę na wyjazd do Polski.

Wymagane kwalifikacje:

1. Bardzo dobra znajomość języka angielskiego.
 2. Doświadczenie w nauczaniu.
- Możliwość wyjazdu na okresy krótsze (1, 2 miesiące), lub dłuższe (6 miesięcy, 1 rok).

Po dokładne informacje zgłoś się do:

"EDUCATION AND TRAINING PROGRAMS FOR POLAND"
12 Shuter Street, Suite 105, Toronto, Ontario M5B 1A2
TEL.: (416) 392-0503 Fax: (416) 392-1085

IWONA BOGORYA - Przewodnicząca



• Prezydent USA George Bush zaproponował redukcję, a potem całkowitą eliminację wielogłowicowych pocisków balistycznych USA i ZSSR. Zapowiedział także wycofanie się Stanów Zjednoczonych z planów rozmieszczenia 10-głowicowych pocisków MX na platformach kolejowych oraz zaapelował do Związku Sowieckiego o zdemonstrowanie z platform kolejowych ich własnych wielogłowicowych rakiet SS-24. Prezydent oświadczył też, iż USA wyeliminują jednostronnie broń jądrową krótkiego zasięgu, stacjonującą na lądzie i morzu. Podkreślił, że jego propozycje mogą mieć historyczne znaczenie dla pokoju w świecie. Otwierają drogę do eliminacji wszystkich wielogłowicowych rakiet strategicznych rozmieszczonych na lądzie, inicjując postzłimnowojenny proces rozbrojenia nuklearnego Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego. Według Busha w nowej sytuacji zaskakująca ofensywa sowieckich sił zbrojnych nie stanowi już zagrożenia dla ZSSR. Bush podkreślił zarazem, że nowoczesny arsenał nuklearny nadal będzie stanowił podstawę obronności USA i koncepcji odstraszania. W tym kontekście zaapelował do Kongresu o pełne poparcie rozwoju programu "gwiazdnych wojen" i konstrukcji bombowca B-2. Prezydent Rosji Jelcyń rozmawiał z prezydentem Bushem na temat amerykańskich propozycji. Ocenili wysoko inicjatywę USA i udzieliłi swego poparcia dla podobnych kroków ze strony sowieckiej. Podkreślił, że Rosja, gdzie rozlokowana jest większość broni nuklearnej ZSSR, weźmie udział w wypracowywaniu konkretnych posunięć na rzecz rozbrojenia nuklearnego. Prezydent

ZSSR Gorbaczow, jak się oczekuje, ustosunkuje się do propozycji prezydenta Busha jeszcze w tym tygodniu.

• W Chorwacji nadal trwają walki. Wspomagająca nacjonalistów serbskich armia federalna dokonuje ataków na pozycje chorwackie z morza, powietrza i na lądzie. W walkach zginął 19-letni Kanadyjczyk - ochotnik pochodzenia chorwackiego. Międzynarodowy Czerwony Krzyż zawiesił działalność w Chorwacji do czasu otrzymania gwarancji bezpieczeństwa. Jak podają różne źródła nacjonalistów serbscy i żołnierze armii federalnej z upodobaniem ostrzeliwują konwoje MCK oraz samochody prasowe. Wiceprzewodniczący parlamentu chorwackiego Seks uznał wojskowych z armii federalnej za "zbrodniarzy wojennych", których należałoby "zagazować". Seks należący do władz rządzącej w Republice Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej ocenił, że "wojna będzie jeszcze długo trwać" i że nie będzie rozjemcy, "dopóki ostatni czetnik nie znajdzie się w grobie". Po powrocie z Rzymu wicepremier rządu chorwackiego Zdravko Tomac powiedział, że delegacja chorwacka spotkała się z zastępcą sekretarza stanu w Watykanie arcybiskupem Jean Louis Touranem. Arcybiskup poinformował, że dyplomacja watykańska we współpracy z dyplomacjami kilku państw - przede wszystkim z Europy Środkowej i Wschodniej - oraz w ścisłym kontakcie ze Związkiem Sowieckim przygotowuje międzynarodowe uznanie wszystkich republik jugosłowiańskich, które w demokratycznych referendach zdecydowały się na niepodległość. Uznanie to - zdaniem arcybiskupa Tourana - winno nastąpić jednocześnie i być wyrażone przez jak największą grupę państw, aby było politycznie skuteczne.

• Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, ONZ i kilku innych państw Irak uwolnił po 95 godzinach 44 inspektorów ONZ prowadzących kontrolę irackiego potencjału atomowego. Grupa ta została otoczona na parking w Bagdadzie przez straż

gwardii prezydenta Iraku Husseina. Irak oskarżył kierującą grupą Amerykanina Davida Kay, że jest agentem CIA przekazującym informacje szpiegowskie Mossadowi. Iracki ambasador w ONZ Amir Al-Anbari powiedział na spotkaniu z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, że dokumenty zajęte przez inspektorów w ONZ są teczkami personalnymi i przejęcie ich było co najmniej niestosowne. Szef grupy inspektorów Kay powiedział, że grupa zebrała dowody o tajnym, znacznie zaawansowanym irackim programie rozwoju broni nuklearnych.

• Do Bukaresztu przyjechało kilkanaście tysięcy górników niezadowolonych z polityki rządu. Premier Roman podał się do dymisji, ale sprawuje władzę, jak twierdzi, do czasu zapanowania spokoju. Roman stwierdził, że demonstracje górników były próbą przewrotu komunistycznego. Górnicy zapowiedzieli, że nie opuszczą Bukaresztu dopóki nie ustąpi prezydent Iliescu i nie zostanie powołany nowy rząd tymczasowy bez komunistów, który przeprowadzi wolne wybory.

• Premier Rosji Iwan Siłajew zrezygnował z funkcji premiera. W liście do prezydenta Rosji Jelcyna Siłajew poinformował, że powodem jego rezygnacji jest zamiar pełnego zaangażowania się w prace Międzyrepublikańskiego Komitetu Ekonomicznego.

• W Budapeszcie pod hasłem "Jednocząc Europę budujemy jej lepszą przyszłość" odbył się dwudniowy międzynarodowy kongres Ruchu Europejskiego. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich państw europejskich. Prezydentem RE jest były prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing.

• W Atenach odbyły się uroczystości z okazji 2500 rocznicy ateńskiej demokracji. Przewodniczący parlamentów wszystkich krajów należących do KBWE spotkali się na wzgórzu Pnyx na przeciwko Akropolu, na którym 2500 lat temu gromadziła się kilka razy w miesiącu starszyzna republiki, aby radzić nad losami państwa.

• Parlament rosyjski wydał zgodę na aresztowanie deputowanego Federacji Rosyjskiej Gienija Agiejewa, byłego pierwszego zastępcy przewodniczącego KGB Kriuczkowa. Jest on 15 osobą aresztowaną w związku z udziałem w sierpniowym puczu przeciwko Gorbaczowowi.

• Prezydent Rosji Jelcyń wydał dekret czyniący z Władywostoku miasto otwarte dla obcokrajowców.

• W Nowym Jorku podpisano porozumienie między przedstawicielami władz Salvadora i powstańców. Według szefa delegacji rządowej ministra sprawiedliwości Santamarii porozumienie stwarza możliwość zakończenia trwającego od 11 lat konfliktu zbrojnego.

• Władze Republiki Południowej Afryki cofnęły zakaz wydawania i kolportowania niektórych książek i publikacji, w tym dzieł Karola Mark-

sa i marksistów oraz wydawnictw o charakterze antyapartheidowym.

• Od czterech tygodni utrzymuje się napięta sytuacja w Gruzji. Dochodzi do krwawych starć zbrojnych pomiędzy siłami lojalnymi wobec prezydenta Gruzji Gamsahurdii i siłami opozycji. Opozycja zapowiedziała, że po zwycięstwie postawi Gamsahurdę przed sądem. Oskarża go o zapędy dyktatorskie i ustępstwa wobec Moskwy. Z rozkazu Gamsahurdii oddziały OMON zdobyły bazę zbuntowanych żołnierzy Gwardii Narodowej w Szawnabadzie (ok. 20 km od Tbilisi) i otoczyły podwójnym pierścieniem rejon gmachu telewizyjny w Tbilisi - twierdzą opozycję. Gamsahurdia wezwał Gwardię Narodową, aby złożyła bezwarunkowo broń, co jego zdaniem umożliwi pokojowe rozwiązanie kryzysu. Dowódca gwardzistów Tengiz Kitowanow oświadczył, że wyda rozkaz wycofania Gwardii Narodowej z Tbilisi, jeśli tysiące popleczników Gamsahurdii wróci do swych domów w różnych częściach republiki. Wraz z OMONem otoczyli oni telewizję i czekają na rozkaz uderzenia na opozycję.

• W Algierze odbyła się XX sesja parlamentu palestyńskiego na uchodźstwie. Według doradcy Jaseera Arafata Abu Szerifa przeważająca część Narodowej Rady Palestyny opowiada się za udziałem w konferencji pokojowej proponowanej przez Stany Zjednoczone. Szerif podał, że celem Palestyńczyków jest zakończenie okupacji ich ziem, ale kwestii tej nie można rozwiązać przed przystąpieniem do negocjacji.

• Anatolij Kononow, członek Komitetu Praw Człowieka parlamentu Federacji Rosyjskiej podał, że w latach 1962-1989 w Związku Sowieckim dokonano egzekucji 21 075 osób. Według Kononowa Związek Sowiecki daleko wyprzedza pod względem liczby egzekucji wszystkie państwa na świecie - nawet te z najbardziej reakcyjnymi i faszystowskimi rządami. Nadal liczba egzekucji wynosi ponad 700 rocznie.

• Niemcy i Rosja zawarły porozumienie w sprawie przywrócenia nie-

mieckiego okręgu autonomicznego nad Wołgą. Układ o powstaniu okręgu zostanie oficjalnie podpisany w przyszłym miesiącu podczas wizyty prezydenta Jelcyna w Niemczech.

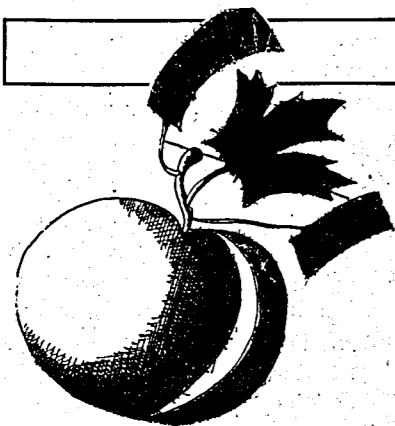
• Były szef wywiadu NRD, 68-letni generał Marcus Wolf po dobrowolnym przekroczeniu granicy austriacko-niemieckiej został aresztowany przez oczekujących na niego policjantów niemieckich. Zarzuca mu się prowadzenie działalności szpiegowskiej przeciw dawnej RFN. Wolf, który na czele wschodniemieckiego wywiadu stał 30 lat powiedział, że gdyby doszło do procesu, zamierza na sali sądowej odeprzeć stawiane mu zarzuty, a potem powrócić do swojego domku w Berlinie. Jednym z największych sukcesów Wolfa było umieszczenie agenta Guenthera Guillama w biurze kanclerza Willy Brandta. Po zdemaskowaniu szpiega przez kontrwywiad RFN Brandt ustąpił ze stanowiska w 1974 roku.

• Gazeta norweska "Aftenposten" podała, że Norwegia pozwoliła, aby agenci Mossadu (izraelskiego wywiadu) przesłuchiwali starających się o azyl Palestyńczyków. Palestyńczycy nie zdawali sobie sprawy, że w czasie rozmowy z norweską policją odpowiadali również na pytania agentów izraelskich. Policja norweska odmówiła komentarza, stwierdziła tylko, że między wywiadami Norwegii i Izraela w pewnych sprawach istnieje współpraca. Od listopada 1990 r. do lutego 1991 r. przybyło do Norwegii około 130 Palestyńczyków, którzy po opuszczeniu szeregów Organizacji Wyzwolenia Palestyny zwrócili się o azyl polityczny w tym kraju.

• Dyrektor Radia Wolna Europa i Radia Liberty Eugene Pell powiedział, że spodziewając się stopniowego wycofania funduszy amerykańskich stacje te rozpatrują możliwość prywatyzacji. W Waszyngtonie coraz silniejsze są głosy, że w obliczu upadku komunizmu w Europie Środkowej i rozpadu ZSSR nie ma sensu wydawać na stacje prawie 200 mln dol. rocznie. W obydwu rozgłośniach pracuje 1667 pracowników w Niemczech, USA i w 10 innych krajach.



Niezadowoleni górnicy w Bukareszcie

**POMÓC ZSSR, ABY NIE DOSZŁO DO TRAGEDII**

Premier Kanady Brian Mulroney występując na Uniwersytecie Stanforda w Palo Alto w Kalifornii powiedział, że Zachód musi pomóc ekonomicznie Związkowi Sowieckemu, aby zapobiec eksplozji społecznej w tym kraju i groźnym konsekwencjom wynikającym z chaosu w ZSSR dla całego świata. Podział Związku Sowieckiego - podkreślił premier - z jednej strony stwarza niepowtarzalne szanse, z drugiej największe niebezpieczeństwo. Krwawe walki o charakterze nacjonalistycznym w Jugosławii są przykładem tego, co może się wydarzyć w byłym ZSSR. Mulroney zaapelował do grupy siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata, aby pospieszyły z pomocą dla ZSSR i państw Europy Środkowo-Wschodniej zanim nie będzie za późno. Zaproponował m.in. podwojenie kapitału Europejskiego Banku Rekonstrukcji i Rozwoju do 25 mld dol. (bank ten pomaga sektorowi prywatnemu w ZSSR i w krajach postkomunistycznych), usunięcie barier handlowych i preferencje cłowe siódemki dla Europy Wschodniej, zachęcenie EWG do większego otwarcia swego rynku dla gospodarek nowych państw demokratycznych. Krytyk z ramienia opozycji polityki zagranicznej rządu poseł federalny Lloyd Axworthy wytknął, że Mulroney zaapelował do innych państw siódemki o pomoc, do niczego zaś sam się nie zobowiązał. Axworthy dodał, że premier świetnie wie, iż jego rząd nigdy nie będzie musiał spełnić tych obietnic. Zdaniem Axworthy'ego Mulroney powinien raczej zobowiązać Kanadę do krótkodystansowej pomocy żywno-

ciowej i medycznej w obliczu nadchodzącej zimy zdecydowanie najpilniejszej. Dyplomaci zachodni powiedzieli, że przemówieniem w Palo Alto premier Mulroney dołączył Kanadę do Niemiec i Francji - dwóch państw forsujących olbrzymią pomoc siódemki i Zachodu dla ZSSR. Na czele państw powściągliwych w sprawie pomocy stoją USA i Japonia.

KANADA NIE BĘDZIE SCHRONIENIEM DLA ZAGRANICZNYCH PRZESTĘPCÓW

Sąd Najwyższy orzekł, że Kanada może przekazać Stanom Zjednoczonym skazanego za morderstwo w USA przestępcę Josepha Kindlera oraz oskarżonego w USA o popełnienie masowych morderstw Charlesa Ng pomimo tego, że grozi im w USA kara śmierci. Decyzja o ekstradycji zapadła większością 1 głosu. 4 sędziów uznało, że nie wyrażenie zgody na ekstradycję oznaczałoby uczynienie z Kanady schronienia dla zagranicznych kryminalistów i innych osób, których nie chcemy mieć pomiędzy nami. Decyzja o ekstradycji zapadła po sześciu latach, podczas których prawnicy zastanawiali się czy kanadyjska konstytucja zapewniająca każdej osobie w Kanadzie prawo nie bycia poddanym okrutnej karze i gwarantująca jej życie i bezpieczeństwo zezwala na ekstradycję osób, którym poza Kanadą - w której nie ma kary śmierci - grozi najwyższy wymiar kary. Sąd Najwyższy stwierdził, że ekstradycja może nastąpić, gdyż możliwość egzekucji obejmie amerykańskich obywateli zgodnie z prawem amerykańskim. Trójka sędziów, która opowiedziała się przeciwko ekstradycji Nga i Kindlera - prezes Sądu Najwyższego Antonio Lamer oraz sędziowie John Sopinka i Peter Cory - podkreśliła, że uczyniła tak, gdyż rząd federalny nie skorzystał z możliwości uzyskania od rządu amerykańskiego zapewnienia, że przekazane osoby nie zostaną zgładzone. Sopinka uznał, że w takim przypadku ekstradycja jest pogwałceniem konstytucyjnego

prawa osoby do życia, wolności i bezpieczeństwa. Cory określił karę śmierci jako "ostateczne sprofanowanie ludzkiej godności". Powiedział, że Kanada nie powinna dopuścić do ekstradycji osób, którym grozi kara śmierci, gdyż kara ta nie obowiązuje w Kanadzie, a ponadto Kanada należy do społeczności międzynarodowej opowiadającej się za zniesieniem kary śmierci. Sopinka stwierdził, że rząd federalny, który nie skorzystał z możliwości uzyskania od rządu amerykańskiego zapewnienia, że na przekazanych osobach nie zostanie wykonany wyrok śmierci faktycznie oficjalnie uznał karę śmierci.

Kara śmierci została w Kanadzie zniesiona w 1976 roku, decyzja ta została podtrzymana w 1987 roku przez parlament w Ottawie w wolnym głosowaniu.

Ng jest oskarżony o popełnienie 13 morderstw w Kalifornii. Jeśli zostanie uznany winnym grozi mu koma gazowa. Po popełnieniu morderstw przedostał się do Kanady, gdzie został aresztowany w Calgary i skazany w 1985 roku na 4,5 roku więzienia za napad rabunkowy z bronią w rękę. Kindler został skazany na karę śmierci w Filadelfii w 1983 roku za morderstwo. Uciekł z więzienia do Kanady. W 1985 roku został ujęty w Montrealu. Obydwaj prawie natychmiast po orzeczeniu Sądu Najwyższego zostali przekazani Stanom Zjednoczonym.

NASZIE DZIECI BĘDĄ BIEDNIEJSZE

Brian Neysmith, prezes Canadian Bond Rating Service powiedział, że młodzi Kanadyjczycy będą biedniejsi w porównaniu ze swymi rodzicami. Neysmith przytoczył przykład swej rodziny podkreślając, że 25 lat temu zarabiając 5 tys. dol. rocznie był w stanie się ożenić, kupić samochód i wynająć wygodne mieszkanie, natomiast jego syn zarabiając obecnie 30 tys. dol. rocznie musiał wybrać pomiędzy kupnem samochodu a wynajęciem swego własnego mieszkania. Generacja, która wstąpi samodzielnie na rynek w latach 90 będzie biedniejszą generacją. Dlatego -

zdanem Neysmitha - że pieniądze na życie po podatkach i uwzględniając inflację, będą mniejsze niż w poprzednich dziesięcioleciach. Według Neysmitha sytuacja w tym dziesięcioleciu będzie się pogarszać, gdyż podatki będą zwiększać się co roku w ciągu najbliższych 5-6 lat. Neysmith przypomniał, że w latach 60 pieniądze na życie (po podatkach i inflacji) wzrosły o 34%, w latach 70 o 22%, w latach 80 już tylko 0,5% co w praktyce oznaczało, że Kanadyjczycy w ubiegłym dziesięcioleciu nie podwyższyli swej stopy życiowej. Aby wyjść z tego dolka Kanada będzie musiała się odwołać do drakońskich środków w zakresie redukcji zadłużenia, podwyższenia konkurencyjności na rynku międzynarodowym i tworzenia nowych miejsc pracy.

GST PRZYKLEIŁ SIĘ NA DOBRE

Sąd Apelacyjny w Edmonton w Albercie orzekł, że 7% podatek federalny GST nie stoi w sprzeczności z konstytucją ani nie narusza uprawnień władz prowincjonalnych. Ontario, Brytyjska Kolumbia i Alberta zaskarżyły wspólnie GST do sądu w Edmonton utrzymując, że konstytucja gwarantuje, iż jeden szczebel administracji nie może nakładać podatku na inny, a ponadto sposób kolektowania podatku narusza prowincjonalne prawa własności i prawa cywilne. Sąd Apelacyjny orzekł jednak, że podatek jest legalny i Ottawa ma prawo go nałożyć. Zarazem jednak sąd podkreślił, że rząd federalny musi zwrócić prowincjom pewną część kosztów związanych z pobieraniem i przekazywaniem podatku dla federalnego urzędu podatkowego. To z kolei nie spodobało się ministrowi sprawiedliwości Kim Campbell, która zapowiedziała złożenie apelacji do Sądu Najwyższego.

AKCJA PASÓW

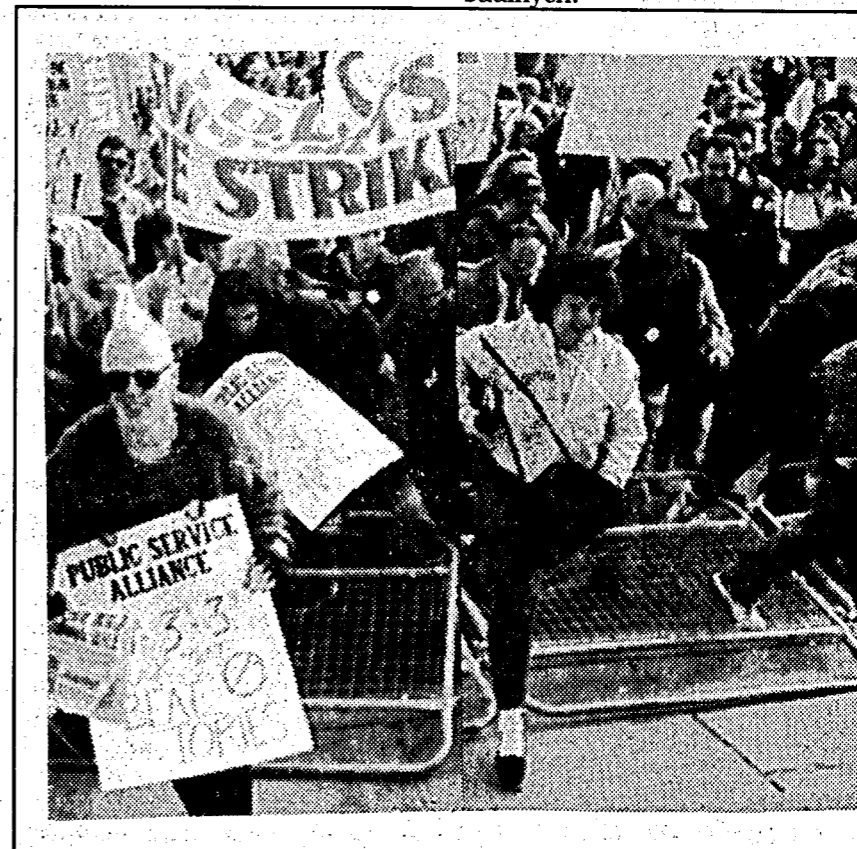
Policja na terenie całej Kanady przeprowadziła jednodniową akcję szczególnego zwrócenia uwagi na to czy kierowcy i pasażerowie samochodów używają pasów. Akcja ta

będzie okresowo powtarzana. Według badań przeprowadzonych przez Transport Canada w sierpniu br. najbardziej przestrzegają obowiązku zapinania pasów Quebeczycy. Jeździ w tej prowincji 92,4% kierowców i pasażerów z zapiętymi pasami. Najbardziej nieposłuszni są kierowcy i pasażerowie na Wyspie Księcia Edwarda, gdzie zapina pasy 74,7% kierowców i pasażerów. Pozostałe prowincje: Nowa Fundlandia - 91,6%, Saskatchewan - 91,5%, Kolumbia Brytyjska - 87%, Alberta - 84,4%, Nowa Szkocja - 83,9%, Nowy Brunswik - 81,9%, Ontario - 79,7%, Manitoba - 79,4%. Przeciętna dla całej Kanady wynosi 85,1%. Szef Kanadyjskiego Biura Ubezpieczeń John Lyndon uważa, że dane te wskazują, że generalnie przestrzegamy przepi-

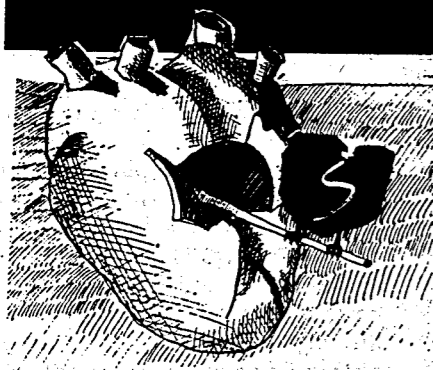
sy ruchu drogowego, ale dalekie są one od 100% i jest nadal wiele do zrobienia.

WIZY ZA SEKS

John R. MacInnes, urzędnik imigracyjny w ambasadzie kanadyjskiej w Gujanie w latach 1984-88 został skazany przez sąd w St. John's w Nowej Fundlandii na 9 miesięcy więzienia za wydawanie wiz w zamian za świadczenia seksualne. MacInnes przyznał się do utrzymywania relacji seksualnych równoległe z trzema kobietami oraz do udziału w оргiach przez nie organizowanych. Wszystkie trzy otrzymały od niego wizę do Kanady. MacInnes przyznał się także do wydania wiz 10 kobietom po zaspokojeniu z nimi swych potrzeb seksualnych.



Około 2500 strajkujących członków związku zawodowego pracowników administracji federalnej (Public Service Alliance of Canada) przeprowadziło szturm na parlament federalny w Ottawie. Szturm powiódł się połowicznie, gdyż do środka przedostał się przez kordon RCMP i służb porządkowych parlamentu tylko ich szef Darji Bean. Rząd zapowiedział wprowadzenie nakazu powrotu do pracy (i kary do 100 tys. dol. dziennie dla związku i 1000 dol. za każdego członka, który nie zastosuje się do nakazu). Bean ostrzegł, że sfrustrowani członkowie związku mogą uciec się do aktów przemocy. PSAC liczy 156 tys. członków. Strajkuje od ponad 2 tygodni ok. 70 tys.



POLITYKA

EWG rozwiera się

Wspólnota Europejska zdecydowała się otworzyć swoje rynki dla żywności z Polski, Czecho-Słowacji i Węgier. Podczas obrad Rady Ministrów EWG w Brukseli Francja wycofała swój sprzeciw, gdy ministrowie spraw zagranicznych dwunastki postanowili, że Wspólnota sfinansuje import żywności do ZSSR z krajów Europy Środkowej. Zapotrzebowanie Związku Sowieckiego jest tak duże, że państwa zachodnie nie będą prawdopodobnie musiały zwiększać swojego importu artykułów spożywczych. Przedstawiciele polskiego MSZ sądzą, że w tej sytuacji tekst umowy o stowarzyszeniu Polski z EWG może być gotowy w tym miesiącu i wejdzie ona warunkowo w życie z początkiem 1992 roku.

Za mundurem panny sznurem

Sejm znówelizował ustawę o powszechnym obowiązku obrony. Ustawa postanawia m.in.

- jedyni żywciele rodzin mogą się starać o odroczenie służby;
- służbę zasadniczą ograniczono do 18 miesięcy;
- decyzje Komitetu Obrony Kraju (prezydent, premier i 6 ministrów) musi akceptować Rada Ministrów;
- żołnierze służby zawodowej nie mogą należeć do partii politycznych ani związków zawodowych;
- w wojsku nie będą działały żadne organizacje młodzieżowe;
- wojsko zatrudni na kontraktach cywilnych specjalistów;
- zlikwidowano studium wojskowe w szkołach wyższych i przypo-

sobienie obronne w szkołach ponadpodstawowych.

W przyszłości armia polska ma liczyć w czasie pokoju ok. 250 tys. żołnierzy, 1730 czołgów, 2150 transporterów, 1610 jednostek artylerii, 460 samolotów i 130 śmigłowców bojowych. Połowę armii będą stanowili żołnierze zawodowi. W dalszej przyszłości, służba zasadnicza ma zostać skrócona do 12 miesięcy. Przewiduje się przekształcenie Ministerstwa Obrony Narodowej w cywilny organ administracji państwowej.

Klawisza na szubienicę

Na Jacka Kuronia złożył skargę do Sejmowej Komisji Regulaminowej poseł Andrzej Sidor z PKLD. Stwierdził, że Kuroń powiedział mu "panie klawisz, będzie pan wisiał na szubienicy, zapewnię to panu". Kuroń przyznał, że to prawda. Było to dwa tygodnie temu, kiedy Sejm zdecydował, że rząd nie będzie mógł dekretem wprowadzić nowej ustawy emerytalnej. Decyzję tę podjęto po informacji Sidora, że projekt ustawy jest już prawie gotowy.

W piątek Kuroń wyjaśnił przed Sejmem okoliczności wydarzenia:

"Wiedziałem, że komisja przyniesie koncert życzeń na dowolną sumę". Obiecałem emerytom likwidację starego portfela, a wtedy zrozumiałem, że to niemożliwe w tym roku. Powiedziałem więc: "kiedy przyjdą emeryci, żeby wieszać tych, co spowodowali, że nie ma likwidacji starych portfeli, to postaram się, panie klawisz, będziesz pan wisiał..." Kuroń przeprosił Sidora za te słowa i opowiedział posłom o swoim pobycie w latach 60 w Sztumie, gdzie wtedy szefem szpitala więziennego był obecny poseł Sidor. Dokonywano tam - powiedział Kuroń - "operacji na żywcem na ludziach, którzy połykali połyki, gdzie kazano mi stawać nago, z ogoloną głową i placono papierosami więźniom, żeby mnie gwałcili". Lekarze "mną poniewierali, odmawiali pomocy lekarskiej, robili ze mnie szmatę". "Gdybym się wychował w salonie, a nie na ulicy, to bym już nie żył i przed Wysoką Izłą już nie stał"

- stwierdził Kuroń w absolutnej ciszy.

"Zestawmy, kto staje po stronie katów, kto staje po stronie ofiar. Kto się solidaryzuje z tymi, którzy nas po betonie ciągną i lali na nas wodę, bili, tłukli, a kto z tymi, którzy byli bici. Otóż ja zawsze będę się solidaryzował z tymi, którzy byli bici. Stąd moja pozorna solidarność z lewą stroną sali, bo Was rzeczywiście krzywdzono, ponieważ przypisywano Wam rachunek za cały stalinizm, za który Wy oczywiście nie odpowiadacie. Dzisiaj po raz pierwszy rzygnąłem to... I przepraszam pana posła Sidora, bo nie jego indywidualnie to dotyczy. Ale on żył z tego systemu terroru, który ze mnie robił szmatę".

"I ty też z tego żyłeś!" - krzyknął któryś z posłów z PZPR-owskiej strony sali.

Gawronik też lewy

"Kurier Szczeciński" ujawnił jakimi drogami do wielkiej fortuny doszedł wzorcowy polski kapitalista miliardier Aleksander Gawronik, początkowo hodowca pieczarek i kur, później właściciel butiku i biura pisania podań, wreszcie właściciel pierwszej w Polsce sieci kantorów wymiany walut.

Według "Kuriera" w umiejscowieniu kantorów na wszystkich zachodnich przejściach granicznych, i to jeszcze przed wejściem w życie prawa dewizowego, pomagali biznesmenowi ludzie z ówczesnego aparatu władzy - szef SB i wiceminister spraw wewnętrznych gen. Dankowski, dowódca Pomorskiej Brygady WOP płk Grzybowski i inni. Nie szczędzili oni wszyscy ponoć starań, aby kantory Gawronika znalazły jak najkorzystniejsze usytuowanie w punktach granicznych.

Na spotkaniu premiera Bieleckiego z przedstawicielami polskiego kapitału doszło do następującej wymiany zdań:

Aleksander Gawronik, biznesmen: "Polski kapitał nie jest zainteresowany ujawnianiem swojej siły - osoba bogata traktowana jest od razu jako spekulant i aferzysta. Takie nastawienie prezentują również niektórzy wysocy urzędnicy państwo-

wi". Premier: "Kapitał (...) nie jest zainteresowany ujawnianiem swojej siły, ponieważ musiałby wyjaśnić, skąd pochodzą te pieniądze. (...) Moralność w biznesie jest opłacalna. Trzeba zerwać z komunistyczną zasadą - złap co się da i w krzaki".

Kiedy wejdzie w życie

Resort sprawiedliwości przygotował projekt ustawy "antykorupcyjnej". Projekt zabrania ministrom i urzędnikom państwowym wyższego szczebla uczestniczenia w zarządach i radach nadzorczych spółek, a także posiadania udziałów (na czas pełnienia urzędu). Wprowadza obowiązek corocznej deklaracji stanu majątkowego (także dla współmałżonka).

Przypomnijmy, że przepisy w tym duchu wprowadził wobec członków rządu premier Mazowiecki, a następnie premier Bielecki odwołał je.

GOSPODARKA

Wstrzymanie kredytów MFW było uzgodnione z rządem RP

Rzecznik Międzynarodowego Funduszu Walutowego Graham Newman powiedział, że wstrzymanie



Tutaj prezydent Lech Wałęsa obchodził w niedzielę w gronie najbliższej rodziny i znajomych swe 48 urodziny. W tym samym dniu odbyły się chrzciny pierwszej wnuczki prezydenta - Weroniki - córki najstarszego syna Bogdana i jego żony Agnieszki.

Dom Wałęsów przy ul. Polanki w Gdańsku Oliwie

kredytów MFW dla Polski nie było jednostronną decyzją funduszu, lecz nastąpiło w wyniku "wzajemnego porozumienia" między MFW a rządem polskim.

Procedura jest taka - powiedział rzecznik - że gdy kraj członkowski przestaje spełniać kryteria realizacji programu (uzgodnionego z MFW), uzgadnia, że nie będzie pobierać kolejnej części kredytu przyznanego na ten program, aż do chwili wyjaśnienia i poprawy sytuacji. Coś takiego nastąpiło teraz w Polsce" - dodał.

Komu, komu bo idę do domu

Bank Światowy pożyczył jak do tej pory:

- Polsce - 1440 mln dol.
- Węgrom - 550 mln dol.
- Czecho-Słowacji - 450 mln dol.
- Jugosławii - 300 mln dol.
- Rumunii - 180 mln dol.
- Polska otrzymała:
- na restrukturyzację długów - 300 mln dol.
- na rozwój telekomunikacji - 120 mln dol.
- na restrukturyzację rolnictwa - 100 mln dol.
- na aktywizację zawodową - 100 mln dol.
- na prywatyzację - 280 mln dol.
- na rozwój bankowości - 200 mln dol.
- na rekonstrukcję ciepłowni - 340 mln dol.

Żółta - 5100 zł

Od niedzieli zdrożały krajowe paliwa.

Za litr etyliny 94 płacimy 5100 zł (dotychczas 4900 zł), etyliny 86 - 4700 zł (4500 zł), a oleju napędowego - 3400 zł (3000 zł). CPN twierdzi, że powodem podwyżki jest wzrost kosztów produkcji w krajowych rafineriach. Ceny benzyny bezołowiowej i importowanej etyliny 98 pozostają bez zmian - 5400 zł za litr. Prywatni importerzy na razie nie podnieśli cen.

"Ursus" będzie traktował

Minister przemysłu i handlu Henryka Bochniarz zapowiedziała, że fabryka ciągników "Ursus" nie będzie zlikwidowana. Czekają ją bardzo głęboka restrukturyzacja, pieniądze obiecał Europejski Bank Rozwoju i Bank Światowy.

W Polsce najdrożej

Zdaniem dziennikarzy "The Economist", którzy przeprowadzili reporterski zwiad ekonomiczny w Warszawie, Pradze i Budapeszcie, koszty utrzymania w Polsce są najwyższe wśród tych trzech krajów. Ten sam koszyk żywności, składający się z bochenka chleba, kostki masła, litra mleka, 15 dag szynki, tabliczki czekolady szwajcarskiej i czterech butelek miejscowego piwa kosztuje na Węgrzech 4,14 dolara, w Czecho-Słowacji - 4,46 dol., a w Polsce - 5,4 dol. Średnia płaca miesięczna wynosi na Węgrzech - 150 dol., w Czecho-Słowacji - 110 dol., zaś w Polsce - 145 dol.

Świecimy non stop

Wszedł w życie nowy kodeks drogowy. Zawsze zapinamy pasy (jeśli są, to z tyłu też). W Polsce nadmuchiwany automatycznie worek nie jest uznawany za pasy bezpieczeństwa. Od 1 listopada do 1 marca jeździmy całą dobę na światłach (motocykle cały rok). Wprowadzona będzie komputerowa rejestracja wykroczeń drogowych i jeśli ktoś popełni zbyt dużo takowych, to zostanie odesłany na powtórny egzamin. Nie wolno używać antyradarów.

KTO STOI ZA RABINEM WEISSEM

Trwa wizyta duszpasterska Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa w USA. Głównym jej celem są spotkania z Polonią. Po tygodniu napiętego programu, spotkań w siedmiu amerykańskich miastach w piątek Prymas przybył do Chicago.

Oficjalnie gospodarzem kardynała Glempa w Chicago był kardynał Bernardin, którego kilkakrotnie Glemp gościł w przeszłości w Polsce.

Po spotkaniach z polskimi księżmi przebywającymi w Chicago w sobotę i wizycie w zakonie Karmelitanek, kardynał Glemp odprawiał msze w polskich kościołach w Chicago. Największa niedzielna msza odbyła się w kościele św. Władysława. Prymas koncelebrował mszę z kardynałem Bernardinem.

Kardynał Glemp odbył także szereg spotkań z organizacjami polonijnymi m.in. KPA, Związkiem Narodowym Polskim, Związkiem Polek, Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim.

Osobne przyjęcie na cześć Prymasa Polski z udziałem władz stanowych i miejskich wydał konsul polski w Chicago. Z Chicago Prymas Glemp odleciał do Pittsburgha i Scranton.

Wizytę Prymasa Glempa w USA zakłóca rabin Weiss oskarżający Glempa o antysemityzm, co spowodowało, że została ona zdominowana przez problem stosunków polsko-żydowskich.

Glemp spotkał się 20 września w Waszyngtonie z 12 rabinami, ale na spotkaniu tym - podczas którego na zewnątrz demonstrował Weiss i jego grupa - oświadczył jedynie, że "szczerze żałuje, iż doszło do tak niefortunnej sytuacji". Zgodnie z tym, co powiedział na krótko przed od-

lotem do USA nie złożył przeproszenia środowisk żydowskich i rabina Weissa, czego ten żądał grożąc Prymasowi Glempowi procesem o zniesławienie Żydów w kazaniu sprzed dwóch lat.

Przed odlotem z Warszawy Prymas oświadczył: "Przeproszenie jest postawą chrześcijańską. Kiedy się czuje zadaną krzywdę powinno się przeprosić. Ja tego poczucia nie mam wobec tej grupy siedmiu, która naruszając prawo atakowała klasztor siostr Karmelitanek w Oświęcimiu".

Prymas dodał, że są dwa orzeczenia - Sądu Rejonowego i Sądu Wojewódzkiego w Częstochowie, które oddaliły oskarżenie jednego z uczestników tej grupy rabina Avrahama Weissa. "Czyli według naszego rozeznania nie było tam z mojej strony wystąpienia, za które trzeba było przeproszać".

Trudno przeproszać, jeśli samo zachowanie się przy klasztorze było czynem występny. Najpierw trzeba byłoby przeprosić siostry Karmelitanek i społeczeństwo polskie. Wtedy dopiero moglibyśmy wyważyć te usterki postaw ludzkich" - oświadczył Prymas.

Rabin Weiss określił rabinów przybyłych na spotkanie z Prymasem w Waszyngtonie jako "margines żydowskiej społeczności, nikogo poza sobą nie reprezentujący". Zwrócił uwagę, że na spotkanie z przedstawicielami społeczności żydowskiej w USA przyszli tylko oni, nie pofatygowali się natomiast nikt z wielkich organizacji żydowskich. Zresztą sami rabini podkreślili, że pojawili się na spotkaniu dlatego, że zaproszenie wyszło od bardzo zasłużonej dla dialogu żydowsko-chrześcijańskiego

Konferencji Biskupów Amerykańskich. Po spotkaniu powiedzieli, że rozmowa była trudna. Nie usłyszeli od Prymasa - przeprosin za jego oskarżenia Żydów.

Rabin Weiss po spotkaniu w Waszyngtonie postanowił przystąpić do zdecydowanej akcji. Według niego brak przeprosin ze strony kardynała Glempa oznacza, że nie wycofał się on ze swego "werbalnego terroryzmu". Podczas pobytu Prymasa w Albany urzędniczka sądu w stanie Nowy Jork wsunęła pozew sądowy pod pachę kardynała Glempa. Następnie rabin Weiss wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że odkłada o kilka dni złożenie w sądzie stanu Nowy Jork pozwu przeciwko Prymasowi Glempowi, w którym obwinia kardynała o zniesławienie.

Rabin Weiss daje kardynałowi - jak stwierdza w swoim liście - "szanse na złożenie przeprosin". Weiss wystosował pod adresem ambasady RP w Waszyngtonie list do Prymasa Glempa, w którym pisze: "niezbędny jest kategoryczne odżegnanie się od oskarżeń rzuconych w kazaniu wygłoszonym 26 sierpnia 1989 r., w szczególności zarzutów, że "Żydzi kontrolują światowe środki masowego przekazu" i są odpowiedzialni za "rozpowszechnianie komunizmu", za "rozpijanie polskich chłopów", za "współpracę z hitlerowcami" i "prowokowanie antysemityzmu w Polsce".

"Nalegamy także, by Pan przeprosił mnie i moich kolegów za oskarżenie nas, że przyjechaliśmy do Oświęcimia, by zabić siostry karmelitanek i zniszczyć klasztor".

Rabin Weiss żąda również, by kardynał Glemp zdystansował się od swoich wypowiedzi złożonych na lot-

nisku w Warszawie przed odlotem do USA, w których Prymas Polski powiedział, że jego twierdzenia o roli Żydów mają "szerokie poparcie historyków i socjologów". Weiss stwierdził, zwracając się do Prymasa Glempa, że "pana słowa żalu, wygłoszone 20 września, są pierwszym, lecz niewystarczającym krokiem. Jeśli nie odwoła pan wszystkich antysemickich stwierdzeń zawartych w homilii (częstochowskiej), nie będę miał innego wyjścia, jak złożenie skargi do sądu".

Weiss zapowiedział złożenie pozwu w nowojorskim sądzie w tym tygodniu oraz przeprowadzenie demonstracji podczas pobytu kardynała Glempa w Nowym Jorku w niedzielę 6 października.

Na pytanie, czy jego działania nie różnicują uczuć antysemickich, rabin Weiss odpowiedział, że przeciwnie, przyczyniają się do ograniczenia antysemityzmu. Natomiast ustępowanie antysemitom zwiększa ich negatywny stosunek do Żydów - podkreślił nowojorski rabin.

Nawet jeśli dojdzie do rozprawy i złożenia wstępnych zeznań kardynał Glemp nie stanie przed sądem. Przebywa on w Stanach mając paszport dyplomatyczny, objęty jest więc immunitetem wyłączającym jego stawianictwo przed sądem. Sąd może uznać także, że przeprowadzenie procesu w Nowym Jorku będzie zbyt kosztowne ze względu na konieczność sprowadzenia zbyt wielu świadków z Polski. Może również oddalić sprawę ze względu na brak wyroku sądu polskiego.

Przeciwko oskarżeniom rabina Weissa i atakom na kardynała Glempa wystąpił Kongres Polonii Amerykańskiej, publikując w polonijnej amerykańskiej prasie w sobotę całostronicowe ogłoszenie zdecydowanie opowiadające się po stronie Prymasa Polski i dialogu z organizacjami żydowskimi. "Postępowanie Weissa nacechowane jest chęcią prowokacji - czytamy w sobotnim komentarzu redakcyjnym nowojorskiego "Nowego Dziennika". Teraz pozostaje nam tylko zapytać - Cui Bono?

PRYMAS NA CZELE OBOP

	sympatia		niechęć		obojętność		nieznajomość	
	V	IX	V	IX	V	IX	V	IX
1. Glemp	65	63	8	6	26	30	1	1
2. Kuroń	43	62	21	10	35	27	1	1
3. Skubiszewski	54	60	4	4	31	28	11	8
4. Bielecki	44	51	14	16	40	33	2	0
5. Michnik	40	49	15	13	41	35	4	4
6. Mazowiecki	46	48	16	16	37	36	1	0
7. Kozakiewicz	34	43	8	10	47	36	11	11
8. Stelmachowski	36	40	8	9	41	37	15	14
9. Wałęsa	44	38	21	27	34	35	1	0
10. Geremek	34	37	14	15	44	41	8	7
11. Balcerowicz	29	31	29	25	41	43	1	1
12. Cimoszewicz	23	22	24	26	46	44	7	8
13. Bujak	15	21	14	14	52	44	19	21
14. Ziolkowska	—	21	—	21	—	35	—	23
15. Moczulski	15	18	34	29	45	45	6	8
16. Krzaklewski	13	16	4	6	30	35	53	43
17. Frąsnyluk	—	15	—	8	—	39	—	38
18. Miodowicz	12	15	38	35	47	46	3	4
19. Tymiński	17	15	44	44	38	40	1	1
20. Bugaj	—	14	—	8	—	35	—	43
21. J. Kaczyński	13	14	29	38	42	38	16	10
22. Janowski	12	13	6	8	32	34	50	45
23. Bartoszcze	18	13	14	21	62	59	6	7
24. Boni	18	12	16	29	43	38	23	21
25. Chrzanowski	3	10	6	9	26	26	65	55
26. Najder	8	9	17	19	38	38	37	34
27. Miller	—	9	—	24	—	38	—	29
28. Śliż	7	8	5	8	32	34	56	50
29. Niesiołowski	8	8	11	13	30	28	51	51
30. Głopiński	3	6	5	10	25	32	67	52

OBOP opublikował najnowszy ranking "osób działających na polskiej scenie politycznej": Na czele rankingu sympatii zarówno w maju jak i obecnie plasuje się Prymas Glemp.

Między majem a wrześniem najbardziej na sympatii zyskał Jacek Kuroń (z 43 do 62 proc., przy spadającej niechęci z 21 do 10 proc.). Premier Jan Krzysztof Bielecki uzyskał 7 proc. (z 44 do 51 proc.). Niechęć do premiera zadeklarowało 16 proc. (w maju 14 proc.) - takie wyniki przynosi sondaż OBOP, przeprowadzony

9 i 10 września na 1000-osobowej próbie dorosłych Polaków.

Prezydent Lech Wałęsa cieszy się sympatią 38 proc., do niechęci wobec prezydenta przyznało się 27 proc. badanych. Sympatia do wicepremiera Balcerowicza wzrosła z 29 proc. w maju do 31 proc., niechęć zmniejszyła się w tym czasie z 29 do 25 proc.

Najbardziej na sympatii stracił minister pracy Michał Boni (18 proc. w maju, 12 proc. obecnie, podczas gdy niechęć wzrosła z 16 do 29 proc.) i szef prezydenckiej Kancelarii Jarosław Kaczyński (z 33 do 38 proc.).

Zmarł Stefan Kisielewski

"Człowiek jest jak wtorek: dziś jest, jutro go nie ma. Mimo to nie trzeba rozpaczać, bo wtorek jest dniem, a dzień i wieczność sąsiadują ze sobą bliżej niż rok i wieczność".

Kisiel

W piątek, 27 września, zmarł w Warszawie Stefan Kisielewski, publicysta, prozaik, kompozytor, krytyk muzyczny i polityk - jedna z najwszechstronniejszych i najbarwniejszych postaci naszego życia publicznego. Miał 80 lat.

"Kisiel brzmiał jak Wawel - pisał niedawno Jerzy Waldorff. - I tak samo z kamienia. Od pół wieku nie zmusił go nikt, żeby odstąpił na krok od swoich zasad moralnych i politycznych. Jeden z najwybitniejszych publicystów i najtwardszych charakterów epoki. Po śmierci będzie kanonizowany jako Prorok. Wszystko,

co zaczął przedpowiadać od roku 1945, sprawdza się w kraju po kolei".

Urodził się 7.III.1911 r. w Warszawie. Studiował najpierw polonistykę na UW, a następnie teorię muzyki, kompozycję i fortepian w Konserwatorium Warszawskim. Działalność publicystyczną rozpoczął w pismach "Zet" i "Bunt Młodych". Brał udział w wojnie obronnej 1939 r., podczas okupacji był pracownikiem Wydziału Kultury Delegatury Rządu RP, jako żołnierz AK uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie (do 1949) był profesorem WSM w Krakowie, tu też związał się z "Tygodnikiem Powszechnym", w którym przez długie lata drukował swoje znakomite, bardzo poczytne felietony. Zwolennik stanowiska liberalno-konserwatywnego, prowadził w nich ostre - na ile cenzura pozwalała - spory z marksizmem i demonstrował

własny, niezależny punkt widzenia. W 1957 r. przeniósł się do Warszawy. W latach 1957-65 był posłem na Sejm PRL, członkiem katolickiego koła "Znak".

Stefan Kisielewski - jak zawsze przekorny - uważał się przede wszystkim za kompozytora. W jego dorobku muzycznym znalazły się m.in. 4 symfonie, utwory orkiestrowe, kameralne, 12 pieśni do wierszy K.I. Gałczyńskiego. Był też autorem licznych (często wydawanych poza granicami kraju) powieści, takich jak m.in.: "Sprzysiężenie" 1947, "Zbrodnia w Dzielnicy Północnej" 1948, "Miałem tylko jedno życie" 1958, "Opowiadania i podróże" 1959 (pod pseud. Teodor Klon), "Widziane z góry" 1967 (pod pseud. Tomasz Staliński), "Przygoda w Warszawie" 1976, "Podróż w czasie" 1982. Wydał też zbiory esejów, felietonów i aforyzmów. W ub. roku sensacją na rynku wydawniczym stało się "Abecadło Kisielewskiego" - 250 miniportretów znanych osobistości polskiego życia politycznego i kulturalnego odmalowanych przez Kisielewskiego - prześmiewcę zgrzyźliwie i dobroduszenie. Z cyklicznym felietonem przeniósł się Kisiel w ostatnim czasie z "Tygodnika Powszechnego" do poznańskiego tygodnika "Wprost", ponieważ jak trafnie zauważył felietonista "Polityki", "umiał przeciwstawić się nie tylko komunistom, ale także własnej redakcji, "Solidarności", a nawet Kościołowi (choć rzadko)".

Kisielewski sprawił nam ostatnio jeszcze jedną radość. Ukończył (po 11 latach!) Koncert fortepianowy. Zagrał go Marek Drewnowski podczas trwającej jeszcze "Warszawskiej Jesieni". Na światowe prawykonanie koncertu przybyło mnóstwo ludzi. Nie przyjechał tylko kompozytor. Słuchał swego utworu przez radio, w szpitalu.

Warto podkreślić także, że Kisiel przez lata współpracował najpierw pod pseudonimami, a następnie pod własnym nazwiskiem z czołowymi wydawnictwami emigracyjnymi, zwłaszcza z paryską "Kulturą", a ostatnio także z chicagowskim "Dziennikiem Związkowym", gdzie zamieszczał bardzo poczytne felietony.

O Kisielu powiedzieli:

"To było zupełnie niespodziewane.

Gdy przed dwoma tygodniami odwiedziłem Go w domu, był wściekły. Wyglądał źle - i nie chciał, by Go w takim stanie oglądać. Zaraz potem poszedł do szpitala.

Tam transfuzje, kroplówki... Gdy byłem u Niego przed dwoma dniami, wyglądał lepiej. Wpadłem znów po pięciu godzinach - przez ten czas zdążył przeczytać całą moją nową książkę i zgłosił konstruktywne propozycje.

Był w dobrej formie. Obiecał, że za tydzień wyjdzie - i się aktywnie włączy... Miałem wpaść dziś, w sobotę...

Podczas tego ostatniego spotkania powiedział wiele. Powiedział, że resztę życia poświęci odegraniu jednej roli: roli KISIELA.

KISIEL żył umierającym światem lewicy. Światem, w którym poglądy normalne można była głosić wyłącznie pod maską szyderstwa. Światem, w którym można było mówić tylko będąc clownem.

Nadchodzi nowa epoka. Epoka, w której można mówić po prostu, bez subtelnosci, bez owijania w bawełnę, bez udawania. Epoka, do której już rnie pasuje język KISIELA. Ponieważ publiczność zna Go bardziej jako KISIELA niż jako Kisielewskiego - On chce odejść wraz ze Swoją epoką.

Ponieważ o szykowaniu się do Śmierci mówił od dwóch lat - potraktowałem to jak zwykle. Czekałem, kiedy wyjdzie ze szpitala.

Wyszedł - na spotkanie wielkiego Być Może".

Janusz KORWIN-MIKKE
"Rzeczpospolita"

"Kisiel brzmiał jak Wawel. I tak samo z kamienia" - to słowa Jerzego Waldorffa. Bo też wieść o odejściu Stefana Kisielewskiego brzmi niczym zatraskujące się na glucho wieko Wawelskiej krypty. Spocznie zapewne na swoich warszawskich Powązkach, lecz jego duchowe miejsce jest właśnie na Wawelu, tam gdzie zbierają się cienie największych Polaków.

Mało kto zdziałal tyle dla Polski XX-wiecznej. Ani przez chwilę nie wątpli, iż w tym najświetniejszym narodowym Panteonie - obok Józefa Piłsudskiego, Stefana Wyszyńskiego, Jana Pawła II i Lecha Wałęsy - nie zabraknie również Kisielewskiego. Nie był wprawdzie mężem stanu, zwycięskim wodzem czy też głową Kościoła. Pełnił za to inne, nie mniej doniosłe role. Był wielkim nauczycielem, wychowawcą kilku pokoleń polskiej inteligencji, której honoru strzegł niezłomie w czasach najmroczniejszych. To właśnie jego sceptyczna mądrość budziła otuchę i pozwalała zachować wiarę w triumf dobra nad złem, w wyższość zdrowego rozsądku nad absurdem komunistycznej utopii. Jego znakomite felietony w "Tygodniku Powszechnym" służyły nie tylko pokrzepieniu serc; nie dawały także zniechęcić myśli, zgnęsnieć rozumowi.

Owa głębia, Kisielowa myśl wymykała się kleszczom cenzury, którą Stefan wodził za nos cztery z górą dziesięciolecia. Przez ten czas pierwszy felietonista Rzeczypospolitej nie strudzenie kładł fundamenty przyszłej niepodległości. Przewidział niemal wszystko: jutrenkę wolności, upadek komunizmu, początki demokratycznego kapitalizmu; nawet dekompozycję "Solidarności". Jego odwaga intelektualna szła w parze z odwagą cywilną.

Także dla mego pokolenia był wzorem, stanowiąc niedościgny przykład moralnej wielkości i duchowej niezależności. Miałem szczęście i zaszczyt liczyć się w poczet jego przyjaciół. Wielokrotnie udało mi się doświadczyć jego dobroci i cierpliwości; po latach nieobecności odwiedził redakcję, dał dwa większe teksty, obiecał też "Życiu Warszawy" druk w odciśnięciu swego wciśniętego powieści - o Warszawie. Nie zdolał jej skończyć. Dobiegło końca długie, tak dla Polski pożyteczne życie. Pozostanie pamięć i wdzięczność. Za wszystko, co dla nas zrobił".

Tomasz WOLEK
"Życie Warszawy"

"Stefan Kisielewski nie żyje. Umarł świetny pisarz, publicysta, kompozytor, polityk, autor wielu

książek, ponad tysiąc felietonów ogłaszanych przez ponad 40 lat w "Tygodniku Powszechnym", ale umarł przede wszystkim człowiek niezależny, niezależny może jak nikt inny. W stałej opozycji do ideologii komunistycznej i do totalitarnego ustroju, nawet w najczarniejszych latach stalinizmu był głosem wolnym, wolność ubezpieczającym, świadczącym, że można być wolnym nawet w sytuacji zniewolenia.

Jego odejście jest ogromną stratą dla jego przyjaciół, dla wszystkich, którzy go kochali i podziwiali, dla polskiej kultury. Przez tę śmierć Polska stała się uboższa".

Jerzy TUROWICZ

"Był człowiekiem wspaniałym, reprezentował patriotyzm trudny i niekonwencjonalny, odwagę intelektualną, prawość. Przekora była jego zasada. Syn piłsudczyka, przeszedł przed wojną przez lekturę pism przywódców narodowej demokracji; hereetyk, czy zgola agnostyk zbliżył się po wojnie do Kościoła katolickiego i napisał najlepsze eseje tłumaczące sens postawy Kościoła. Związany przez 40 lat z "Tygodnikiem Powszechnym".

Jego felietony stanowiły permanentną ochronę zdrowego rozsądku, trzeźwego spojrzenia i tego co najważniejsze: zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Był człowiekiem renesansowym: pisarzem, kompozytorem, politykiem. Jego książki są bezcennym źródłem wiedzy o Polsce, a zbiory jego felietonów porównać można z największymi: Bolesławem Prusem i Antonim Słonimskim. Całe życie był nonkonformistą. Choć chlubił się przekornie, że zawsze umiał uniknąć więzienia, to przecież przez te lata był konfiskowany jako pisarz, napadany jako człowiek, a zawsze potrafił zachować męstwo i cudowny autoironiczny dowcip.

Publikował na emigracji, gdy to jeszcze było ścigane, i w podziemiu, gdy to jeszcze nie było modne.

Był krytykiem każdego dogmatu, każdej doktryny i mody. Należał do tych, dzięki którym polskie życie umysłowe nigdy nie skarłało.

Adam MICHNIK



Stefan Kisielewski

"Śmierć Stefana Kisielewskiego była dla mnie prawdziwym zaskoczeniem. Był jednym z bardzo bliskich mi ludzi. Znalaliśmy się od chyba przeszło pięćdziesięciu lat; w stałych kłótniach, w stałych dyskusjach, ale jednak w niezachwianej przyjaźni, gdzie jeden na drugiego mógł liczyć w każdej, nawet najcięższej sytuacji.

Widziałem go ostatni raz w maju. Był tutaj u nas w "Kulturze" z projektami nowej książki. Bardzośmy się wyśmiewali z tego, bo on za każdym razem zapowiada, że już książek nie będzie pisał.

Śmierć Kisielewskiego jest dla nas bardzo ciężkim przeżyciem".

Jerzy GIEDROYĆ

"Wszyscy bez Kisielewskiego czegoś już nie mamy. Niezależnie od wiary i polityki żyliśmy się wielkością Jego Ducha i Myśli, które najbardziej wyrażają się w słowie "wolność".

Stefan Kisielewski był człowiekiem tak bardzo twórczym i tak bardzo liczącym się w Polsce właśnie dlatego, że był tylko sobą. Mówił i pisał tak, jak myślał. Wydaje mi się, że w ogóle nie zrozumiąłby potrzeby jakiegokolwiek kontunktury. Nie wiem, czy u progu niezależnego życia politycznego i społecznego w Polsce znaleździemy tak łatwo innego Mistrza niezależności złączoną z mądrością i doświadczeniem.

Kisielewski nie znośił patosu, bo wydawał mu się fałszem. Ale dzisiaj, kiedy go żegnamy, zasługuje na najpiękniejsze słowo oceny. Żadne z nich nie będą puste.

Józefa HENNELOWA

"Gazeta Wyborcza"

Zmarł Eryk Lipiński

W wieku 83 lat zmarł 27 września w Warszawie Eryk Lipiński - artysta grafik, wybitny karykaturzysta, dziennikarz. Kilka miesięcy temu w wywiadzie prasowym powiedział: "... żyję normalnie, dużo czasu spędzam na wsi, kradnę młodość mojej żonie i tak się uzbierało. I obiecuję, że będę żył do samej śmierci".

Mówiąc słowami samego satyryka, urodził się w Krakowie jako poddany Jego Cesarskiej Mości Franciszka II Józefa. Jako mały chłopiec przeżył wojnę i rewolucję październikową w Moskwie, gdzie jego ojciec, malarz - uczeń Stanisławskiego - pełnił funkcję komisarza ds. polskich zbiorów w Rosji. Do Warszawy przyjechał Eryk Lipiński z rodziną w 1921 r. i tylko jeden raz, przymusowo, opuścił stolicę, wywieziony przez Niemców do Oświęcimia. Studiował w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Swoją pierwszą rysunek satyryczny zamieścił w 1923 roku, w tygodniku "Pobudka". Następnie publikował w "Szpilkach", których był współzałożycielem, a przez sześć lat redaktorem naczelnym. Pełnił też funkcję kierownika artystycznego w "Czytelniku". Położył ogromne zasługi przy organizacji Międzynarodowego Biennale Plakatu. Za dzieło swojego życia uważał jednak Muzeum Karykatury, którego był założycielem i dyrektorem.



Napisał kilkanaście książek, m.in. "Zarys dziejów karykatury polskiej", "Drzewo Szpilkowe", a także osobiste wspomnienia, wydane niedawno przez Wydawnictwo Fakt.

Eryk Lipiński pozostał w naszej pamięci nie tylko jako artysta. Także jako świetny gawędziarz, uwielbiający życie towarzyskie, rozumiejący i lubiący ludzi z ich wszystkimi słabościami i dziwactwami. Dla każdego miał to samo lekarstwo, pomocne nawet w najtrudniejszych chwilach - uśmiech.

ALEKSANDER HALL

SPECJALNIE DLA ECHA

Unia Demokratyczna wobec wyborów

27 października odbędą się pierwsze w powojennej Polsce w pełni demokratyczne wybory parlamentarne. Będą one zwieńczeniem procesu odzyskiwania przez naród suwerenności. Najważniejszymi wydarzeniami w tym procesie były: rozmowy i układ "okrągłego stołu", wybory czerwcowe w 1989 roku, utworzenie pierwszego niekomunistycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego we wrześniu tegoż roku, wolne wybory samorządowe w maju 1990, wreszcie powszechne wybory prezydenta Rzeczypospolitej Jesienią ubiegłego roku. Pozostały jeszcze przed nami jedynie wybory parlamentarne. Ich znaczenia nie sposób przecenić. Przyszły Sejm będzie opracowywał i uchwalał nową konstytucję państwa, będzie także musiał wyłonić większość zdolną do sformowania rządu.

Najważniejsze jest, aby w przyszłym Sejmie większość uzyskały odpowiedzialne ugrupowania wywodzące się z "Solidarności" i dawnej opozycji demokratycznej, która przed sierpniem 1980 roku przeciwstawiała się systemowi komunistycznemu. O tę większość wcale nie będzie łatwo. Polska znajduje się w okresie zasadniczych przemian ustroju gospodarczego, których nieuniknionym elementem jest: bezrobocie, recesja, zubożenie niemałej części społeczeństwa. Jest to smutne dziedzictwo epoki budowania komunizmu. Jednak wielu wyborców ukształtowanych przecież w socjalizmie skłonnych jest widzieć w tych zjawiskach nie objaw choroby toczącej przez dziesięciolecia Polskę, ale konsekwencję zmiany systemu. Demagogiczne argumenty pogrobowców starego systemu, czy politycznych fantastów w rodzaju pana Tymieńskiego mogą padać na podatny grunt.

Niewątpliwie sytuację sił wywodzących się z "Solidarności" pogar-

szażą podziały odziedziczone z kampanii prezydenckiej. "Wojna na górze" nie tylko podzieliła ruch "Solidarności", ale także dotkliwie obniżyła jego prestiż w społeczeństwie, zachwiała autorytetem wszystkich jego przywódców.

I wreszcie sprawa ostatnia: wybory będą odbywać się w oparciu o ordynację proporcjonalną, która przy wielości ugrupowań sprzyja rozproszeniu głosów i utrudnia wyłonienie stabilnej większości sejmowej.

Tym większa odpowiedzialność spoczywa na ugrupowaniach wywodzących się z "Solidarności". Nie mogą one dopuścić, aby Polska ugrzęzła w niemożności. Dzieło reform gospodarczych i politycznych musi być kontynuowane. Żadne z postsolidarnościowych ugrupowań nie może liczyć na samodzielne sprawowanie władzy. Po wyborach konieczne będzie zawarcie koalicji. Takie jest stanowisko Unii Demokratycznej. Obecnie jest ona największym ugrupowaniem wywodzącym się z "Solidarności". Wyraźnie prowadzi w przedwyborczych sondażach. Powstanie Unii Demokratycznej w grudniu 1990 było bezpośrednio związane z wynikiem wyborów prezydenckich. Zwolennicy Tadeusza Mazowieckiego byli przekonani, że nie mogą rozproszyć swych wysiłków po porażce wyborczej swego kandydata. Odpowiedzieli na jego apel o pozostanie razem.

W maju 1991 odbył się Zjednoczeniowy Zjazd Unii Demokratycznej, który uchwalił program, statut i wybrał władze partii z Tadeuszem Mazowieckim na czele. Unia Demokratyczna skupia ludzi o różnych poglądach: od prawicy po umiarkowaną, szanującą zasady gospodarki rynkowej, lewicę. Skupia także ludzi różnych światopoglądów, choć wszyscy deklarują szacunek dla wartości

chrześcijańskich. Tych ludzi połączyło przede wszystkim przekonanie o potrzebie kontynuowania reform politycznych i gospodarczych rozpoczętych przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. Pragną dokończenia budowy stabilnego, demokratycznego państwa i gospodarki, w której zasadniczą formą własności będzie własność prywatna, a o sukcesie lub porażce przedsięwzięć gospodarczych decydował będzie rynek.

Specyficzną cechą Unii Demokratycznej jest odrzucenie demagogii i stawiania łatwych obietnic. W społeczeństwie okłamywanym przez komunistów przez dziesięciolecia ludzie muszą być wreszcie traktowani poważnie. Tylko wtedy można liczyć na ich wysiłek i poświęcenie dla Polski.

Tę linię postępowania obrał w kampanii prezydenckiej Tadeusz Mazowiecki. Wówczas okazało się to nieskuteczne. Większość zawierzyła kandydatom obiecującym łatwe rozwiązania trudnych problemów. Z dzisiejszej perspektywy widać jednak wyraźnie jak wysoką trzeba płać cenę za te niespełnione obietnice. Stanowi ją wzrost postaw rewindykacyjnych, nastroje apatii i agresji, a nawet odrzucenie kierunku przemian obranego przez Polskę w 1989 r.

W kampanii parlamentarnej Unia Demokratyczna zamierza - podobnie jak Tadeusz Mazowiecki Jesienią ub. roku - traktować Polaków z całą należną im powagą: tłumaczyć program, pokazywać przeszkody i zagrożenia, apelować do ich poczucia odpowiedzialności za kraj. Wierzymy - i zdajemy się wskazywać na to sondaże opinii publicznej - że tym razem ta metoda okaże się bardziej skuteczna, niż przed rokiem. Unia Demokratyczna wie, że żadna siła polityczna nie jest w stanie samodzielnie sprostać zadaniu wprowadzenia Polski do rodziny stabilnych i zasobnych narodów. Może to zapewnić zgoda narodowa i współpraca wszystkich odpowiedzialnych, patriotycznych sił politycznych. Dlatego też Unia wzywa do zgody, współpracy i zaniechania destrukcyjnych sporów. Po wyborach będzie dążyć do utworzenia koalicji ugrupowań o niepodległościowym i solidarnościowym rodowodzie.

Do you favor providing Israel with this loan guarantee?

Yes 37%
No 56%

Should the loan guaranteee ...

... be held up until Israel agrees to halt settlements in the occupied territories? 40%

... be given without such a promise? 15%

... not be provided at all? 34%

From a telephone poll of 500 American adults taken for TIME/CNN on Sept. 19 by Yankelevich, Clancy, Schulman. Sampling error is plus or minus 4.5%. "Not sure" omitted.

KTO SFINANSOWAŁ BOLSZEWIKÓW I HITLERA?

Na początku roku 1917 Trocki przebywał w Nowym Jorku. Rzekomo był dziennikarzyną bez grosza i pisywał w drobnym komunistycznym piśmie. Mało kto wiedział, że mieszkał w luksusowym apartamencie oraz miał do dyspozycji gosposię i szofera...

Długo zastanawiałem się czy ten artykuł zredagować, a jeżeli tak - to w jakiej formie. Idąc bowiem tropami prowadzącymi do rewolucji bolszewickiej oraz do dojścia Hitlera do władzy napotykamy w materiałach źródłowych na opisy działalności bogatych bankierów zachodnich, w dużej części pochodzenia żydowskiego. Nie chciałem dolewać oliwy do ognia to znaczy podsycać i tak już często spotykany antysemityzm. Zwłaszcza, że przeciwko nienawiści do Żydów występował ostatnio Jan Paweł II. Proszę zatem Czytelników o zrozumienie, że grupa prominentnych postaci nie jest całym narodem, a zwłaszcza gdy chodzi o naród tak ciężko doświadczony przez najnowszą historię.

PRZYGOTOWANIE TROCKIEGO I LENINA DO REWOLUCJI

Na początku roku 1917 Trocki przebywał w Nowym Jorku. Rzekomo był dziennikarzyną bez grosza i pisywał w drobnym komunistycznym piśmie. Mało kto wiedział, że mieszkał w luksusowym apartamencie oraz miał do dyspozycji gosposię i szofera. Do Rosji wyruszył na statku wyladowanym bronią, milionami dolarów, złotem i 227 rewolucjonistami - głównie Chasydami z Manha-

ttanu. Wszystko to zostało opłacone przez firmę bankową z Wall Street pod nazwą "Kuhn, Loeb & Co.", w której partnerami byli dwaj bracia Warburg rodem z Berlina. Innym partnerem był Jacob Schiff. Według wnuka tego ostatniego: "Dzisiaj ocenia się, że stary utopił około 20 milionów dolarów w triumf bolszewizmu w Rosji" ("America", Nowy Jork, 23.II.1949). Trocki otrzymał ponadto amerykański paszport zaledwie po trzech miesiącach pobytu na terenie USA.

A gdzie w tym czasie był Lenin? Oczekiwał w Szwajcarii na przerzut do Petersburga. Dwaj bracia Warburg, którzy wyposażyli Trockiego w Nowym Jorku, mieli trzeciego brata w Berlinie. Ten, mając koneksje w niemieckim dowództwie wojskowym, załatwił umieszczenie Lenina w zaplombowanym wagonie i przemycił go tak do Moskwy razem z ośmioma milionami funtów w złocie - na spotkanie z Trockim i towarzyszymi.

Godny uwagi jest pewien kanadyjski epizod Trockiego. Mianowicie, kiedy jego statek S/S "Christiana" kluczyl u wybrzeży Nowej Szkocji, został zatrzymany przez straż przybrzeżną. Nie musiał jednak znosić rygorów kanadyjskiego aresztu dłużej niż kilka dni. Zresztą bardzo był w tym czasie zajęty telefonowaniem do

Wall Street. Zdumiewające, na czyją interwencję został zwolniony wraz z 227 towarzyszami, statkiem i podejrzany ekwipunkiem: u rządu kanadyjskiego wstawił się za Trockim ... sam prezydent Wilson.

Co do bardziej szczegółowych koneksji, to córka Jakuba Schiffa była żoną jednego z braci Warburg o imieniu Felix. Ten zaś razem z bratem Paulem przybył z Berlina do Nowego Jorku na przełomie wieku, kiedy to wnieśli swój wkład do istniejącego już banku "Kuhn, Loeb & Co.". Trzeci z braci - Max pozostawał w Berlinie, gdzie zajmował się także biznesem bankowym.

"Biały" generał rosyjski Arsen de Goulevitch w opublikowanej w Paryżu książce pt. "Caryzm i rewolucja" stwierdzał: "Głównymi dostawcami funduszy dla rewolucji nie byli ani rosyjscy milionerzy; ani też uzbrojeni bandyci Lenina. Rzeczywiste pieniądze pochodziły przede wszystkim z pewnych kół brytyjskich i amerykańskich, które przez dłuższy czas wspierały już uprzednio rosyjską sprawę rewolucyjną. (...) Ważną rolę odegrał bogaty bankier amerykański Jacob Schiff, co nie jest już tajemnicą, chociaż sprawa ujawniona jest tylko częściowo". Tenże sam autor cytuje innego generała - Janina, który opublikował swój dziennik we francuskim periodyku "Le Monde

Slave" ("Świat słowiański"), vol. 2, 1927, str. 296-7. Jego zapiski noszą tytuł "Au GCC Russe" ("W rosyjskiej kwaterze głównej"). Poniższy fragment generał Janin zanotował 7.IV.1917, czyli między rewolucją lutową a bolszewicką: "Długa rozmowa z R., który potwierdził to, co już uprzednio usłyszałem od M. Po odniesieniu się do niemieckiej nienawiści (...) przeszedł do tematu rewolucji, która - twierdził - była aranżowana przez Anglików, a konkretnie przez Sir George'a Buchanana i Lorda (Alfreda) Milnera. Piotrogród w tym samym czasie był obstawiony Anglikami. (...) W prywatnych rozmowach powiedziano mi, że ponad 21 milionów rubli zostało wydanych przez Lorda Milnera na finansowanie rewolucji rosyjskiej".

Godzi się powiedzieć, że rewolucja upadłaby w parę miesięcy, gdyby nie ta sama pomoc od tej samej koterii. W latach 20 państwo sowieckie zagrożone było całkowitym upadkiem i wsparte zostało znowu w ramach Nowego Programu Ekonomicznego (NEP) ogłoszonego przez Lenina. Ofiarodawcami byli m.in. Rothschild, Rockefeller, Schiff, Warburgowie, Harriman, Milner...

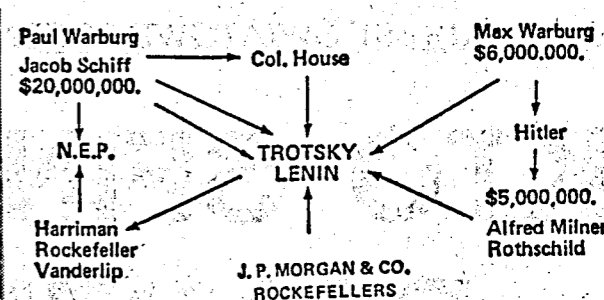
Dokładnie przeanalizował pomoc światowej finansjery dla bolszewików profesor Anthony Sutton z Hoover Institute of War and Peace. Napisał on kilka książek na ten temat w oparciu o dokumenty rządowe i inne konkretne źródła. Książki te objęte były całkowitym milczeniem w działach literacko-historycznych największych dzienników i tygodników amerykańskich. Media te nie wspomniły nawet o jego dużym, trzytomowym dziele "Zachodnia technologia a sowiecki rozwój gospodarczy". Praca ta była dużym wydarzeniem w kołach uniwersyteckich, gdyż udowodniła, że potęga przemysłowa ZSSR została zbudowana przy wydatnej pomocy sfer finansowych USA. Pracy tej główne media nawet nie skrytykowały, widocznie więc uznano, że najlepsze jest milczenie. Jest to bardziej zrozumiałe, jeśli się wie, że te główne mass-media są w tych samych rękach, które finansowały i wspierały komunizm.



Lord Alfred Milner.



Paul Warburg



Jacob Schiff

SKĄD TEN PARADOKS?

Dlaczego wielki kapitał finansował bolszewików, którzy na każdym kroku odgrzaali się, że tzw. imperialistów wystrzelają w łózkach, a sam Lenin zapewniał, że powiesi ich na ich własnym sznurku.

Trudno powiedzieć, czy to jest miarodajne wyjaśnienie, ale warto przyrzeć się fragmentowi książki pt. "Geneva Versus Peace", napisanej przez Comte de Saint-Aulaire (Sheed and Ward, London, 1937). Autor był francuskim ambasadorem w Wielkiej Brytanii w latach 1920-24. Hrabia de Saint-Aulaire odnotowuje swą rozmowę na obiedzie wśród dyplomatów. Był tam obecny rewolucjonista, który był członkiem krótkotrwałego reżimu komunistycznego Bell Kuna na Węgrzech zaraz po I wojnie światowej. Rewolucjonista po upadku swego rządu został jednym z dyrektorów "wielkiego banku nowojorskiego, jednego z tych co finansowały rewolucję bolszewicką". Przy kielichu zadano mu pytanie:

- Jak to było możliwe dla wysokiej sfery finansowej protegowanie bolszewizmu?

- Za dużo soli koroduje mięso, za mało zaś czyni go podatnym na gnicie. Ta receptura może być spr-

wiedliwie stosowana do ludzkiego umysłu i do samych ludzi na ziemi. My, Żydzi, stosujemy ją mądrze tak jak należy stosować, sól jest bowiem symbolem mądrości. Mieszamy ją dyskretnie z chlebem, którzy ludzie spożywają. Serwujemy ją w korozyjnych dawkach tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy trzeba pozbyć się pozostałości niemoralnej przeszłości, jak w przypadku carskiej Rosji. To daje ci częściowe wyjaśnienie, dlaczego bolszewizm znajduje uznanie w naszych oczach; oto godna podziwu solniczka do korodowania i niszczenia, a nie do konserwacji. Lecz poza i ponad tym szczególnym przypadkiem - jesteśmy we wspólnocie z marksizmem w jego najczystszej formie w Międzynarodówce (...), ponieważ to jest broń naszego nacjonalizmu, na przemian defensywna i ofensywna, tarcza i miecz. Powiesz, że marksizm jest antytezą kapitalizmu który jest równie święty dla nas. To jest dokładnie z tej przyczyny, że te rzeczy są sobie przeciwstawne, więc one układają się w naszych rękach jak dwa bieguny tej planety i pozwalają nam być swoją osłą. Te dwa przeciwieństwa, jak bolszewizm i my sami, znajdują swoją tożsamość w Międzynarodówce (...). W kierowaniu nowym światem - nasze organizowanie rewolucji uwidacznia się poprzez destrukcyjny bolszewizm, a

KTO FINANSOWAŁ REWOLUCJĘ

ria powtórzyła się w okresie międzywojennym naszego wieku: ofensywa lewicowo-ateistyczna powstrzymana na Wschodzie przez Piłsudskiego nad Wisłą (1920) i pokonana na Zachodzie przez generała Franco w Hiszpanii (1936). Bez tych dwóch zwycięstw cała Europa byłaby w ogniu komunizmu jeszcze w latach 30. Czy tak frontalny atak na chrześcijaństwo był dziełem przypadku (jak utrzymuje cała armia historyków), czy też wymagał on wyjątkowego przygotowania i organizacji? Oddajmy zatem głos papieżowi Piusowi XI:

"Oto inne wyjaśnienie gwałtownego rozszerzenia się idei komunistycznych, obecnie wślizgujących się do każdego narodu wielkiego i małego, rozwiniętego i zacofanego, tak że żaden zakątek ziemi nie jest od nich wolny. Wyjaśnienie to znajdujemy w propagandzie tak prawdziwie diabolicznej, że świat może nigdy jej przedtem nie uświadczył. Jest ona kierowana z jednego wspólnego ośrodka. Jest ona (...) adaptowana do odmiennych warunków różnych narodów. Ma do swej dyspozycji wielkie źródła finansowe, gigantyczne organizacje, międzynarodowe kongresy i niezliczonych wyćwiczonych pracowników (podkreśl. - St.S.). Po troszkę penetruje wszystkie warstwy i nawet dociera do lepszych umysłów obywateli ("better-minded citizens" w wersji ang.) społeczeństwa z wynikiem takim, że nie licznym sobie uświadamiając truciznę, która stopniowo przenika ich umysły i serca. Oto armia Szatana na ziemi. Oto w pewnym sensie sam Szatan, wróg Boga i dzieci Bożych" (Pius XI, encyklika "Ateistyczny komuntizm").

A oto fragment bardzo ważnej encykliki Leona XIII "Humanum Genus" ("O rodzaju ludzkim"), encykliki wyjaśniającej jeszcze w XIX w. to wszystko, do czego historyk współczesny musi dochodzić badając gęste dokumenty i fakty, często tak bardzo przed nim skrywane i zaciemnianych:

"Kompletna zmiana i przewrót tego rodzaju są uważnie przygotowywane przez liczne stowarzyszenia komunistów i socjalistów, doprawdy jest to ich otwarcie głoszony cel; natomiast Masoneria nie tylko nie jest przeciw-

na ich planom, lecz spogląda na nie z największą aprobatą, jako że jej wiódące pryncypia są identyczne z tamtymi (komunistów i socjalistów - przyp. aut.). Jeśli masoni nie od razu i nie wszędzie wkraczają do realizacji ostatecznych wniosków zawartych w tych pryncypjach, nie jest to dlatego, że powściągnięci są przez dyscyplinę organizacji lub brak determinacji, lecz częściowo z racji siły i cnoty tej bożej religii (Leon XIII ma na myśli chrześcijaństwo - St.S.), której istnienia nie można złamać, a częściowo ze względu na większą część ludzkości, nie chcącą utonąć w niewolnictwie pod dominacją tajnych stowarzyszeń oraz stawiającą żywotny opór ich chorym celom".

(Leon XIII, "Humanum Genus")

O jakich to tajnych stowarzyszeniach, dążących do zniszczenia chrześcijaństwa mówił papież Leon XIII, a co potwierdziło w swych encyklikach wielu następnym papieży?

W XVII w. Adam Weishaupt założył w Bawarii tajną organizację Illuminati i określił jej cele, obowiązujące do dziś:

- likwidacja prywatnej własności,
- likwidacja pieniądza,
- likwidacja religii,
- likwidacja instytucji małżeństwa,
- likwidacja prywatnego życia człowieka.

W XVIII w. organizacja Weishaupta spenetrowała francuską lożę masonską, a stopniowo loże tej tajnej organizacji w innych krajach, nadając jej charakter coraz bardziej wrogi chrześcijaństwu.

Z wielu źródeł wiadomo i nie ukrywają tego nawet publikacje samej masonerii, że zarówno Lenin jak i Trocki byli członkami loży Grand Orient (potwierdza to książka serii "Time-Life" pt. "Secret sects"). W XX wieku tajne stowarzyszenia rozszerzyły swoje wpływy w środowisku bankierów i wielkiej finansjery za pośrednictwem dwóch organizacji, bardzo aktywnych i dzisiaj: "Bildbergers" i "Trilateral Commission". Główną ideologią tych dwóch ekskluzywnych organizacji jest tzw. globalizm czyli dążenie do stworzenia ogólnoświatowej władzy i podporządkowanie jej środków produkcji, zasobów

mineralnych i środków płatniczych całego świata (przy stopniowej eliminacji obrotu gotówkowego). Cele są więc podobne do stawianych sobie przez marksistów. Zwłaszcza jeśli i jedni i drudzy uważają za swego głównego wroga chrześcijaństwo. Obie siły współpracowały ze sobą przy organizowaniu i realizacji większości większych awantur w najnowszej historii. Teraz jeden sojusznik leży na łopatkach. Czy drugi sobie bez niego poradzi, czy też czeka go niechybnie ten sam los? Osobiście mam nadzieję, że nadchodzi to drugie, a powodem jest niesamowite odrodzenie chrześcijaństwa w Europie wschodniej i w samej Rosji - chrześcijaństwa, przeciwko któremu obaj sojusznicy zorganizowali tyle rewolucji, wojen, przewrotów i konfliktów, w których życie straciły dziesiątki (jeśli nie setki) milionów. Wiele wskazuje na to, że w pośpiechu obmyślono kolejną awanturę, ale to temat, którym zajmemy się innym razem.

Stanisław Siekanowicz

Za tydzień w tym cyklu: JAK WYHODOWANO CHIŃSKIEGO CZERWONEGO SMOKA.

BIBLIOGRAFIA

1. Leon XIII, encyklika "Humanum Genus", Catholic Truth Society, London, England.
2. Pius XI, enc. "Atheistic Communism", Catholic Truth Society, London, England.
3. Anthony C. Sutton, "Western Technology and Soviet Economic Development, Hoover Institution Press.
4. Anthony C. Sutton, "Wall Street and the Rise of Hitler", Bloomfield Books, Sudbury-Suffolk.
5. Rev. Denis Fahey, "Money, Manipulation and Social Order, Regina Publications, Dublin.
6. Deirdre Manifold, "Fatima and the Great Conspiracy", The Militia of Our Immaculate Mother, Fort Erie, Ont. rozdz. 4, 5, 6.
7. Leon de Poncins, "Les Forces Secretes de la Revolution", Paryż 1928.
8. Jan Nowak-Jeziorański, "Kurier z Warszawy", Nowa, W-wa 1980.
9. Marlin Maddoux, "Free Speech or Propaganda?", International Christian Media, Dallas, Texas.

An Open Letter to All Canadians.



Tuesday, September 24, 1991

My fellow Canadians:

Today in the House of Commons, the Prime Minister is putting forward proposals to renew the Canadian federation.

The proposals are not fixed or final. They are a basis for discussion. Canadians are encouraged to debate them vigorously and openly and suggest how they can be improved so that every Canadian can feel welcome, understood and respected in our own land.

A Special Joint Committee of the House of Commons and Senate will seek the views of Canadians on these proposals. Please participate actively in the Committee's work. It's an opportunity to forge the kind of Canada that can best serve the interests of Canadians now and in the future.

The process of renewing the Canadian partnership will not be easy. Canada was born and built because previous generations understood that unity is the key to prosperity and that the keys to unity are tolerance, compromise and goodwill.

In difficult times, these characteristics are often in short supply but that is when we need them most.

Canadians have the opportunity as never before to create a Canada in which all Canadians can feel at home. Together, we have the opportunity to strengthen this country to make it more prosperous and more responsive to the aspirations of all its people.

I urge you to take part in renewing Canada. It's our country that's at stake.

The Right Honourable Joe Clark,
President of the Privy Council and
Minister Responsible for Constitutional Affairs.

Canada

TORONTO BLIZZARD - VANCOUVER 86ers w finale mistrzostw Kanady

6 października na stadionie Swangard w Burnaby w Brytyjskiej Kolumbii odbędzie się mecz Toronto Blizzard przeciwko Vancouver 86ers o tytuł piłkarskiego mistrza Kanady. Obrońcą tytułu są piłkarze Vancouver. Zdobyli oni zresztą Puchar Mity trzy razy z rzędu od 1988 roku. Piłkarze torontońscy zakwalifikowali się do finału mistrzostw Kanady po raz pierwszy. W półfinale Toronto Blizzard wyeliminowali North York Rockets - pokonując ich 2:0 na wyjeździe oraz remisując 2:2 u siebie po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:2 dla Rockets. Bramkę na wagę awansu - jedyną w dogrywce strzelił as atutowy Blizzard Paul Peschisolido. Warto wspomnieć, że w North York Rockets grało czterech piłkarzy polskich: Józef Majcher, Tomek Rodziński (17 lat), Rafał Goleń i Marek Grabowski (uznany przez CSL za najlepszego w tym sezonie debiutanta w lidze).

W drugim spotkaniu półfinałowym piłkarze Vancouver 86ers pokonali u siebie Hamilton Steelers 2:1. W pierwszym meczu w Hamilton padł remis 1:1.

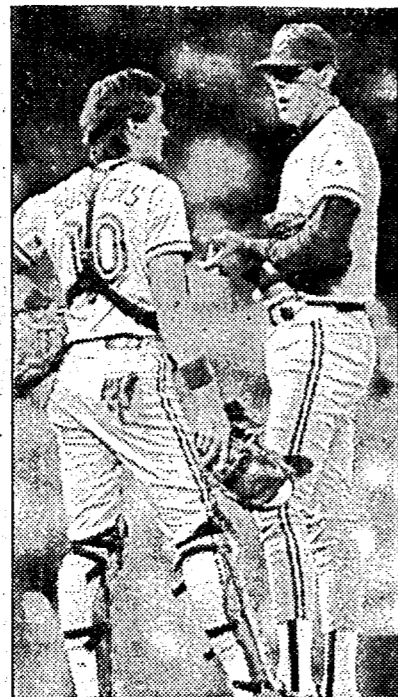
BASEBALLIŚCI TORONTO BLUE JAYS O KROK OD TYTUŁU

Baseballiści Toronto Blue Jays toczą zacięty pojedynek z baseballistami Boston Red Sox o tytuł mistrza Grupy Wschodniej w Lidze Amerykańskiej. Na 5 kolejek przed końcem regularnego sezonu baseballiści Blue Jays prowadzili z przewagą 3 1/2 meczu nad Red Sox, mając .554 pkt ze 157 spotkań (88 wygranych, 69 przegranych). Tytuł w Grupie Zachodniej Ligi Amerykańskiej zapewnili już sobie baseballiści Minnesota Twins. W Lidze Narodowej w Grupie Wschodniej tytuł mistrza grupy zapewnili sobie

baseballiści Pittsburgh Pirates. Natomiast w Grupie Zachodniej trwa zacięta walka o tytuł pomiędzy Los Angeles Dodgers (1 mecz przewagi) i Atlanta Braves.

Jeśli Toronto Blue Jays zdobędą tytuł mistrza swej grupy - co jest bardzo prawdopodobne - wówczas spotkają się z Minnesota Twins w pojedynku o tytuł mistrza Ligi Amerykańskiej (gra się do 4 zwycięstw). Następnie mistrz Ligi Amerykańskiej spotka się z mistrzem Ligi Narodowej w World Series w walce o tytuł klubowego mistrza świata w baseballu (gra się do 4 zwycięstw).

Podczas poniedziałkowego spotkania w Toronto Blue Jays z California Angels kibice Blue Jays ustanowili rekord obecności dla obydwu lig - 3 900 800 kibiców w ciągu sezonu. W związku z tym, że Blue Jays grają jeszcze dwa spotkania w Toronto rekord ulegnie poprawie i przekroczy 4 mln widzów co da przeciętną na 81 spotkań rozegranych w Toronto ponad 49 300 kibiców na spotkaniu. Na drugim miejscu są kibice Los Angeles Dodgers - ponad 41 tys. kibiców na spotkaniu, na trzecim kibice Chicago Cubs - ponad 36 tys.



Podpory Toronto Blue Jays: łapacz (catcher) Pat Borders (po lewej) i relievier Tom Henke.

WYNIKI 11 kolejki i ligi:

Stal St. Wola - Śląsk	2:0
Widzew - Ruch	4:0
Wisła - Zawisza	2:1
Zagłębie L. - Zagłębie S.	2:1
Lech - Legia	1:0
Górniki - Olimpia	0:0
Pegrotour - Hutnik	0:2
Stal M. - LKS	0:0
GKS - Motor	2:2
Mecz zaległy:	
Lech Poz. - Górnik Zab.	1:1

TABELA I LIGI:

1. Lech	18	23-11
2. Widzew	14	19-9
3. Wisła	14	16-9
4. Górnik	13	19-14
5. Zawisza	13	19-14
6. Ruch	13	15-15
7. Zagłębie L.	13	11-11
8. Śląsk	12	15-11
9. GKS	12	14-11
10. Hutnik	11	17-15
11. LKS	11	9-9
12. Motor	10	8-8
13. Legia	10	10-11
14. Zagłębie S.	8	10-15
15. Stal St. W.	8	6-11
16. Stal M.	8	4-10
17. Olimpia	6	10-18
18. Pegrotour	4	3-26

KOKOWSKA PIERWSZA W BERLINIE

Maraton w Berlinie w kategorii pań wygrała Renata Kokowska uzyskując bardzo dobry czas 2 godz. 26 min. 36 sek. Polka prawie o minutę poprawiła rekord trasy należącej do Niemki Pippig. Druga była Amerykanka Jones, a trzecia Finka Toivonen. W kategorii pań zwyciężył Brytyjczyk Brace - 2:10.57 przed Amerykaninem Plaates i Polakiem Sławomirem Górnym - 2:11.45. Wiesław Perszke zajął piąte miejsce - 2:12.00. Za zwycięstwo Kokowska i Brace otrzymali po 30 tys. marek. W maratonie pobiegło prawie 20 tys. biegaczy i biegaczek.

MIESZANKA AGENCYJNA:

Promotorzy amerykańscy zwrócili się do 39-letniego Jimmy Connorsa i 17-letniej Moniki Seles z propozycją rozegrania pokazowego meczu teni-

sowego. Aby wyrównać szanse Seles mogłaby lokować returny serwowe w polu deblowym, a Connors miałby tylko jeden serw na punkt. Promotorzy oferują Connorsowi i Seles 1 mln dol. do podziału. Connors już się zgodził, Seles zastanawia się. Eksperci twierdzą, że Seles jest bez szans w spotkaniu z Connorsem.

W stolicy Filipin Manili rozpoczął się mecz szachowy o tytuł mistrzyni świata. Obrończyni tytułu Maja Cziburdanidze występując po raz pierwszy pod flagą Gruzji, a nie jak dotąd ZSSR, zremisowała pierwszy mecz z pretendentką Chinką Xie Jun.

W Donaueschingen w Niemczech odbywają się mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Polak Marek Gorzelniak zajął czwarte miejsce w wadze 56 kg - 252,5 kg. Wygrał Kwan (Korea Południowa) - 295 kg.

Tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkiej atletyce - zsumowanie punktów z zawodów zaliczanych do mistrzostw - przypadł AZS AWF Katowice. Drugie miejsce zajął Śląsk Wrocław, a trzecie Skra Warszawa.

W Warnie odbywają się mistrzostwa świata w zapasach. Pierwsi na matę wyszli specjaliści stylu klasycznego, po nich do rywalizacji przystąpią "wolniacy". Walka w tych mistrzostwach toczy się nie tylko o medale, ale również o awans na Olimpiadę w Barcelonie. Pierwszych dziesięciu zapaśników w każdej wadze uzyskało prawo startu w Igrzyskach. Z Polaków prawo startu w Barcelonie zapewnione ma Andrzej Wroński, który będzie bronił tytułu mistrza olimpijskiego z Seulu.

Na mistrzostwa "klasyków" przybyła do Bułgarii rekordowa liczba 242 zawodników z 42 krajów. Polskę reprezentuje dziesięciu zapaśników: w wadze 48 kg Andrzej Głęb, 52 - Dariusz Piaskowski, 57 - Grzegorz Szyszka, 62 - Włodzimierz Zawadzki, 68 - Ryszard Wolny, 74 - Józef Tracz, 82 - Piotr Stępień, 90 - Marek Kraszewski, 100 - Andrzej Wroński, 130 - Jerzy Choromański. Z pięciu repre-

zentantów Polski, którzy rywalizowali w pierwszym dniu mistrzostw w turnieju pozostało dwóch: Grzegorz Szyszka oraz Piotr Stępień. Stępień ma na swym koncie trzy zwycięstwa w trzech walkach, natomiast Szyszka dwa zwycięstwa i jedną porażkę. Z turniejem pożegnał się Andrzej Głęb, Ryszard Wolny oraz Andrzej Wroński.

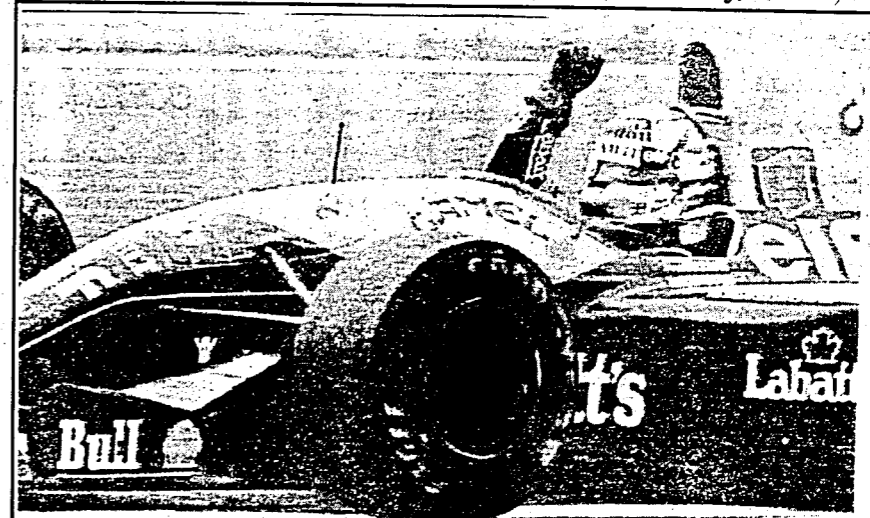
46-letnia Judy Nelson, była (przez 7 lat) stała kochanka i partnerka Marty Navratilovej powiedziała, że wraz z Navratilovą są bliskie zawarciu ugodowego pozasądowego porozumienia w sprawie roszczeń Nelson, która wystąpiła w czerwcu br. do sądu w Teksasie z pozwem przeciwko Navratilovej domagając się 5 mln dol. z majątku 10 mln dol., który zdaniem Nelson Navratilova uzyskała w okresie wspólnego pożycia. Według Nelson Navratilova zgodziła się już na przekazanie pewnej sumy pieniędzy i jednego z jej trzech domów w Aspen

w Colorado. Ale ostateczne podpisanie umowy będzie możliwe dopiero, gdy Navratilova rozstrzygnie kilka innych spraw po mojej myśli - podkreśliła Nelson.

Koszykarze Lecha Poznań odpadli we wstępnej rundzie rozgrywek o klubowy Puchar Europy przegrywając z Honvedem w Budapeszcie oraz następnie w Poznaniu - 81:92.

Drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym wywalczyli obrońcy tytułu pingpongistów Mery Warszawa. Wicemistrzem ponownie została Olimpia Poznań, trzecie miejsce zajęła Legia Warszawa.

Spory sukces odniósł w motorowodnych mistrzostwach Europy na Dunaju Zbigniew Domański, zdobywając brązowy medal w klasie 0-350. Mistrzem Europy został Gerhard Neubacher (Austria) wyprzedzając Alberta Hunda (Niemcy).



Wyścig Formuły 1 o samochodowe mistrzostwo świata Grand Prix Hiszpanii na torze w Barcelonie wygrał Brytyjczyk Nigel Mansell (na zdjęciu) przed Francuzem Prostem (Ferrari). Obrońcą tytułu Brazylijczyk Senna był piąty. W klasyfikacji łącznej prowadzi Senna (McLaren-Honda) - 85 pkt, przed Brytyjczykiem Mansellem (Williams-Renault) - 69 i Włochem Patrese (Williams-Renault) - 48 pkt. W klasyfikacji konstruktorów prowadzi Williams-Renault - 117 przed McLaren-Honda - 116 i Ferrari - 52 pkt. Do rozegrania pozostały jeszcze 2 wyścigi - Grand Prix Australii i Japonii. Senna praktycznie ma tytuł zapewniony, chociaż teoretycznie może przegrać jeszcze z Mansellem, który musiałby na 2 wyścigi wygrać obydwa, a Senna w obydwu nie powiększyłby swego dorobku o minimum 5 pkt. Wyścig na torze w Barcelonie był pierwszym wyścigiem Formuły 1 od 1975 r. w tym mieście. Wówczas to kierowca RFN Rolf Stommelen na Loll wjechał na widownię zabijając 4 i raniąc kilkanaście osób.

DWIE ZAGADKI CALUNU TURYSKIEGO

CO ROBILI FIZYCY ATOMOWI W KATEDRZE TURYSKIEJ?

Jest dzień 21 kwietnia 1988 roku. W zakrytej Katedrze Turyskiej zebrała się grupa poważnie wyglądających panów. Są wśród nich przedstawiciele trzech laboratoriów zajmujących się ustalaniem wieku przedmiotów metodą radioaktywnego węgla, Uniwersytetów w Oxfordzie, Arizonie i Zurichu. Jest również przedstawiciel British Museum, dr M.S.Tite. Uczonej grupie przewodniczy Arcybiskup Turynu, kardynał Anastasio Ballestrero, mający do pomocy dwóch profesorów Politechniki w Turynie oraz eksperta z Międzynarodowego Centrum Badań Starych Tekstyliów w Lyonie. Przybyła wcześniej ekipa filmowa przygotowuje się do utrwalenia na taśmie procedury, która będzie miała miejsce za chwilę. Na dany znak, starszy pan w chirurgicznych rękawiczkach,

tytułowany przez arcybiskupa "signor Riggi", z pomocą dwóch asystentów wyjmując z opatrzonej wieloma zamkami szafy olbrzymi metalowy cylinder, umieszcza go na stole i wyjmując z niego zwój materiału. Po rozwinięciu, zwój okazuje się płachtą lnianego płótna długą na przeszło 4 metry 30 centymetrów, o szerokości 109 centymetrów. Kamery poszły w ruch, wszyscy przypatrują się manipulacjom z zapartym oddechem. Płótno jest w nie najlepszym stanie. Liczne ubytki otoczone są brązowymi obwódkami - wyraźne ślady ognia, który widocznie nadtrawił materiał, gdy był on złożony w kilkoro. Pomiedzy tymi śladami zniszczeń, w środku płótna, uważny obserwator może dopatrzeć się ciemniejszych plam, które po chwili układają się jakby w zarys postaci człowieka. Głowa, ręce skrzyżowane z przodu ciała, nogi, a na drugiej połowie płótna - ten sam zarys postaci, ale jakby oglądany z tyłu.



Rysunek przedstawiający sposób, w jaki zawinięto ciało dla uzyskania wizerunku.

OPERACJA CHIRURGICZNO-KRAWIECKA

Signor Riggi przystępuje do dzieła. Na lewym dolnym brzegu płachty, z dala od miejsc uszkodzonych, delikatnie usuwa szwy łączące płótno z wzmocniającą i ochraniającą go podszewką, a następnie bierze nożyce i nieco trzęsącymi się z wrażenia rękoma... odcina pasek płótna o wymiarach około 10 na 70 milimetrów. Następnie przecina pasek na trzy części, które przenosi do sąsiedniego pomieszczenia, zwanego Salą Capitolare, gdzie próbki, każda ważąca około 50 miligramów, zawiązuje w folię aluminiową i umieszcza w zaopatrzonych numerami pojemnikach z nierdzewnej stali. Arcybiskup i dr Tite zaopatrują każdy pojemnik w specjalną pieczęć. Jednocześnie pakują oni inne próbki lnianych materiałów, których wiek został ustalony ponad wszelką wątpliwość kilkoma innymi metodami. Próbki te, jedna pochodząca z nubijskiego grobu z XI-XII wieku, druga z mumii egipskiej, której wiek określono na około 2100 lat, mają służyć jako kontrole przy badaniu wieku próbki numer 1. Każde z trzech laboratoriów otrzymało cztery pojemniki z próbkami materiałów (do pozostałych trzech doszła jeszcze jedna próbka, zawierająca włókna z kapy św. Ludwika, datującej się z czasów panowania francuskiego króla Filipa IV, a więc z lat 1290-1310).

WIZERUNEK CIAŁA CHRYSTUSA?

Latwo domyślić się, że próbkę

numer 1 pobrano ze sławnego "Calunu turyskiego", płótna, w które według tradycji, zawinięto ciało Chrystusa po zdjęciu z krzyża. W bliżej nieokreślony sposób, kontury ciała odbiły się na płótnie, pozostawiając niewyraźny, aczkolwiek zupełnie jednoznaczny obraz ciała mężczyzny. Przy bliższej obserwacji można zauważyć szereg szczegółów: głowa nosi ślady licznych zranień, przeguby rąk i nóg zostały przebite w sposób charakterystyczny dla procedury ukrzyżowania, widoczna jest również duża rana na boku ofiary, a ponadto wiele nacięć skóry, najwyraźniej powstałych jako skutek uderzeń bicia, zakończonego ołowianymi ciężarkami. Wszystkie te szczegóły, trudno widoczne i jakby wyblakłe, nabierają nieco większej wyrazistości na obrazie odwróconym, a więc na negatywie fotograficznym. Po raz pierwszy zauważył to w roku 1898 włoski fotograf Secundo Pia.



Fotograficzny negatyw fragmentu Calunu z wizerunkiem twarzy.

AUTENTYK CZY SPRYTNE FALSZERSTWO?

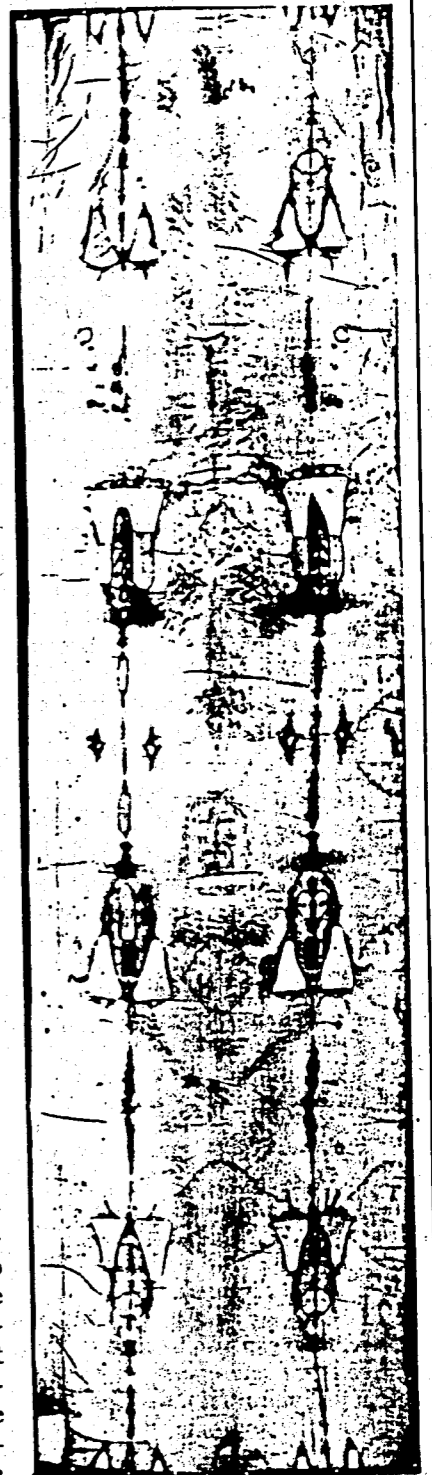
Pierwszy historyczny dokument stwierdzający istnienie Calunu pochodzi z roku 1354. Wszelkie wcześniejsze wzmianki o istnieniu całości lub części płótna, w które zawinięto ciało Chrystusa po zdjęciu z krzyża są apokryficzne i nie udokumentowane. Pierwszym udokumentowanym właścicielem Calunu był sławny

rycerz Geoffroi de Charnay z Lirey we Francji. Gdy w roku 1389 wystawił on Calun na widok publiczny, Pierre d'Arcis, biskup Troyes w liście do antypapieża Avingnonu, Klemensa VII ogłosił, powołując się na śledztwo przeprowadzone przez swego poprzednika, że obraz na Calunie został sprytnie namalowany przez artystę, który przyznał się do fałszerstwa. Przeciwnoświadczeniu biskupa przemawiały jednak dwa argumenty: po pierwsze wizerunek najwyraźniej nie został namalowany, a odcisnięty na Calunie, a po drugie wielbny biskup miał też swój prywatny interes w tym, aby kościół w Lirey, gdzie złożono Calun nie stał się miejscem pielgrzymek. Z drugiej strony możliwość fałszerstwa była bardzo duża: w tym okresie klasztory i kościoły, aby ściągnąć pielgrzymki wiernych, prześcigały się w fabrykowaniu relikwii. Fantazja spryclarzy żerujących na naiwności ludzkiej nie miała granic. W wielu miejscach wystawiano na widok wiernych nie tylko niezliczone gwoździe czy drzazgi z krzyża Chrystusa, ale nawet napletki, które pozostały po obrzezaniu Dzieciątka Jezus! Tak więc, bez przekonujących dowodów za lub przeciw autentyczności Calunu, oficjalna opinia Kościoła była bardzo powściągliwa. Calun prawie nigdy nie był wystawiany na widok publiczny, a bardzo rzadko udostępniany do badań naukowych.

KIEDY RÓŚL LEN, Z KTÓREGO UTKANO CALUN?

Technika datowania przedmiotów za pomocą węgla radioaktywnego znana była już od lat czterdziestych, jednak pierwotnie ilość materiału, kórą należałoby pobrać do analizy była tak duża, że badanie byłoby równoznaczne ze zniszczeniem znacznej części Calunu. Do lat siedemdziesiątych poczyniono znaczne postępy - obliczenia wykazały, że tylko śladem centymetrów kwadratowych Calunu wystarczyłoby na przeprowadzenie kilku analiz i ustalenie wieku z dokładnością do + 50 lat. Dr. Tite z British Museum zwer-

ciąg dalszy na str. 42



Fotografia całości Calunu Turyskiego

BLIŻEJ NIEMIEC

(2)

Jednym ze złudzeń większości polityków jest przekonanie, że czyny, pakti oraz porozumienia z dnia dzisiejszego - najdalej z jutrzejszego - to kres historii. Kiedyś Juliusz Miroszewski słusznie zauważył, że prawdziwy realizm polityczny to nie tylko uznawanie faktów, lecz także pewna wizja przyszłości. Gdy się z tego punktu widzenia spojrzy na aktualny układ spraw w Europie - zaś w stosunkach polsko-niemieckich w szczególności - wówczas trudno się oprzeć refleksji, że przecież to wszystko może się jeszcze dziesięć razy pozmienić, nawet bardzo dramatycznie. To przestroga zarówno dla optymistów jak dla pesymistów. Historia się ani nie zaczyna dzisiaj, ani też dzisiaj się nie kończy.

Taka też zapewne była postawa tych wszystkich Polaków - a było ich wówczas rzeczywiście niewiele - którzy już w kilka lat po wojnie nie tylko postulowali konieczność budowy nowych stosunków z Niemcami, lecz zakładali nietrwałość podziału tego kraju. Ich głosy w Polsce słuchane były niechętnie, w Niemczech zaś w ogóle niemal nie były zauważane, przynajmniej w liczących się politycznie kręgach. A szkoda - z pewnością dziś właśnie taka wiedza ułatwiłaby postęp w tworzeniu nowej rzeczywistości politycznej jaką jest sąsiedztwo Polski ze zjednoczoną Republiką Federalną.

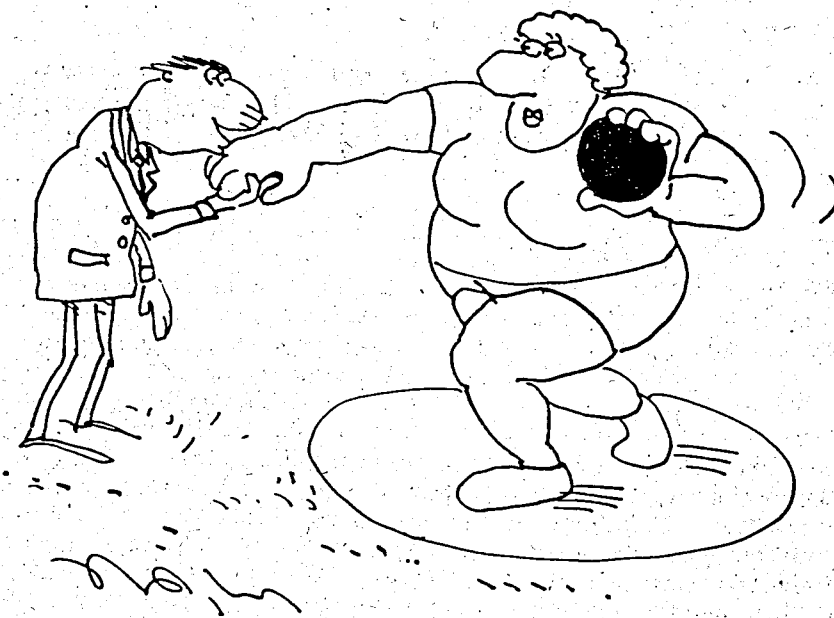
Niewątpliwie najbardziej konsekwentną postawę w kwestii przyszłego zjednoczenia Niemiec zachowywała paryska "Kultura" z jej czołowym publicystą politycznym Juliuszem Miroszewskim. Już we wcześniejszych latach pięćdziesiątych ukazywały się tutaj teksty wiążące przyszłość Polski ze zjednoczeniem Niemiec w systemie demokracji zachodnioeuropejskiej. "Kultura" zresztą od

początku stawiała sprawę jasno podkreślając, że podobnie jak Polacy muszą w imię przyszłego ładu europejskiego zrezygnować ze swych dążeń do odzyskania Kresów, tak i Niemcy muszą zaakceptować powojenne realia. Dopiero w tym kontekście da się w pełni zrozumieć wyprzedzające swój czas słowa Miroszewskiego z artykułu "Zjednoczenie Niemiec i Europy a Polska" przedrukowanego w wydanej w 1967 roku książce "Polityczne neurozy": "Nie będzie trwałego pokoju w Europie dopóki kwestia niemiecka nie zostanie rozwiązana i dopóki Niemcy nie zostaną włączone w nowy system zjednoczonej Europy. Podstawowy błąd jaki w ocenie zagadnienia niemieckiego popełniają polscy dogmatycy komunistyczni - polega na identyfikacji interesów polskich i rosyjskich vis-a-vis Niemiec". I dalej: "Niemcy wcześniej czy później zostaną zjednoczone. Kto myśli inaczej nie myśli historycznie. Zjednoczenie Niemiec może przynieść albo znaczną poprawę sytuacji polskiej - albo stać się grobem wszystkich naszych nadziei. Gdyby zjednoczenie nastąpiło w konsekwencji zbliżenia niemiecko-rosyjskiego - położenie Polski uległoby katastrofalnemu pogorszeniu". Z pewnością warto dziś przypomnieć te słowa sprzed niemal ćwierć wieku, z okresu, w którym nadzieje na obalenie komunizmu mogły być jedynie marzeniami, zaś perspektywa zjednoczenia Niemiec wydawała się po prostu fantazją. Warto też może wskazać - choć tylko pośrednio łączy się to z tematem niniejszego artykułu - na myśl Miroszewskiego wypowiedzianą dziesięć lat później, a zanotowaną w "Materiałach do refleksji i zadumy": "Nie pamiętamy natomiast, że ewentualny rozpad imperium sowieckiego stworzy koniunkturę nie

tylko dla Polski i narodów ciemniejących przez Rosję, lecz również rozwiąże problem Niemiec. Na kontynencie europejskim pojawi się nagle nowe super-mocarstwo: zjednoczone Niemcy. (...) Jeżeli nie wyrównamy stosunków z Ukraińcami, jeżeli wysuwać będziemy pretensje rewindykacyjne w stosunku do Lwowa - Ukraińcy szukać będą poparcia Niemiec. Musimy z drugiej ręki rozbroić potencjalną orientację pro-niemiecką Ukraińców. Niepodległa Ukraina, gdyby miała powstać pod egidą Niemiec - stanowiłaby nie polepszenie, lecz pogorszenie położenia Polski. W ten sposób problem ukraiński w perspektywie polskiej zahacza zarówno o wschód jak i zachód programu naszej polityki". Przypominam ten wątek, gdyż w polskiej świadomości politycznej słabo zakorzeniona jest wiedza o tradycji niepodległościowego dialogu Ukraińców z Niemcami, dialogu żywego szczególnie w tym stuleciu i mającego dla Polski poważne znaczenie.

W ponad dziesięć lat wyprzedzającym zjednoczenie Niemiec opracowaniu Polskiego Porozumienia Niepodległościowego "O stosunkach z Niemcami raz jeszcze" rysująca się dla niewielu perspektywa definiowana była następująco: "Granicą z Niemcami, zjednoczenie Niemiec oraz pojednanie z Niemcami to nie tylko centralne tematy polskiej polityki, lecz także ogniska polskich nerwów. Ktokolwiek te tematy porusza, musi się liczyć z nerwicowymi reakcjami. (...) Ktokolwiek - czy to są polscy biskupi, czy też ośrodki myśli opozycyjnej - ośmiela się mówić o możliwości takich stosunków polsko-niemieckich, które byłyby oparte na podstawach innych niż poslušna przynależność Polski do bloku sowieckiego, jest natychmiast okrzyki-

wany zdraycą interesów narodowych". Odrzucając takie postawy autorzy opracowania pisali: "Uważamy, że obrona dzisiejszego podziału Niemiec równa się obronie dzisiejszego podziału Europy na dwie sfery wpływów, a zatem obronie naszego poddaństwa wobec ZSSR. Sądzymy, że pragnąc się z tego poddaństwa wydobyć, pragnąc osiągnąć możliwość współpracy z całą zjednoczoną się Europą, musimy pogodzić się ze zjednoczeniem albo sfederalizowaniem całych Niemiec. Sądzymy, że powinniśmy już dzisiaj pracować nad tym, aby zjednoczenie to dokonało się nie przeciw Polsce, ale w perspektywie przyjaznego z nią współżycia. Sądzymy, że myślny powinniśmy uznać prawo Niemców do istnienia we wspólnocie narodowej, a Niemcy powinni uznać nasze prawo do pozostania tam, gdzieśmy się po wygnaniu nas ze wschodu znaleźli". I wreszcie cytuję z opublikowanego w ramach PPN-owskich opracowań tekstu "Czwórki" (Andrzeja Kijowskiego?) "Niemcy, Polacy i inni": "(...) musieliśmy się pogodzić z tym, że w zamian za ziemie od wieków scalone z Polską, których wartość uczuciowa, kulturalna, historyczna dla Polaków nie da się wymierzyć w cyfrach ani wyrazić w ogólnikach, dano nam miasto i wieś spustoszone, od 700 lat znajdujące się poza orbitą polskich wpływów, pozostawiając w dodatku nam do wykonania dzieło wypędzenia prawie ośmiu milionów ich mieszkańców i przyjęcia na siebie wynikających stąd moralnych obciążeń. (...) Dla nas problem zjednoczenia Niemiec nie polega na "przyzwoleniu" czy "sprzeciwie", ale na tym, aby - po pierwsze - podział ich i wynikające z niego skutki nie były elementem trwałego zniewolenia Polski i na tym, aby - po drugie - likwidacja tego podziału, która jest co najmniej prawdopodobna, a w naszym przekonaniu nieunikniona, nie została dokonana przeciw Polsce, poza świadomością Polaków, z Polakami jako jedynym elementem temu faktowi przeciwnym, jedynym, który się z nim myślowo i uczuciowo nie pogodzi". W podobnym kierunku szły późniejsze publikacje większości niezależnych środowisk w Polsce i na



emigracji: czy to w publicystyce Krzysztofa Wolickiego w "Krytyce", czy artykułach Kazimierza Wóycickiego na łamach krakowskiej "Arki". Jak się miało niebawem okazać, ci właśnie publicyści mieli poczucie realizmu, potrafili wybiec w przyszłość i naszkicować rzeczywiste perspektywy polsko-niemieckich stosunków. Warto jednak w tym kontekście przytoczyć także nie pozbawioną dystansu refleksję Aleksandra Smolara z poświęconego problematyce niemieckiej specjalnego numeru londyńskiego "Aneksu" z roku 1987. "W kręgach polskiej opozycji od dziesięciu lat dokonuje się rewizja tradycyjnych poglądów na sprawy Niemiec. Piszę się o cierpieniach ludności niemieckiej w czasie masowego jej wypędzania z ziem należących dzisiaj do Polski; o losach nielicznej grupy Niemców pozostających w Polsce i o ich dyskryminowaniu przez różne instytucje. Wreszcie w planie międzynarodowym i politycznym uznaje się prawo Niemiec do zjednoczenia. Tym zmianom powinna jednak towarzyszyć głębsza refleksja nad złożonym problemem roli Niemiec w polityce polskiej w przyszłości Polski. Nawet jeśli uznać za anachroniczną tradycyjną, endecką koncepcję stosunków polsko-niemieckich, nie

wynika z tego, że należy ją zastępować wizją idylliczną".

Refleksja Smolara o tyle wydaje się uzasadniona, że owe przeszłe głosy, wybiegające w przyszłość i realistycznie oceniające perspektywę zjednoczeniową, nie były w polityce niemieckiej tamtego czasu niemal zupełnie zauważane. Politycy niemieccy z uporem odmawiali dialogu - choćby nawet pośredniego - z niezależnymi środowiskami reprezentującymi autentycznie polską myśl polityczną. Nic dziwnego, że i w chwili obecnej ich poczynania muszą być przez Polaków obserwowane niesłuchanie uważnie. Jest prawdą, że polska droga do Europy prowadzi przez Niemcy. Nie jest jednak bez znaczenia to, z jakimi Niemcami będziemy mieli do czynienia. Jedno nie ulega dla mnie wątpliwości: nasza wiedza na temat Niemiec i Niemców jest niesłuchanie powierzchniowa, okazjonalna, nie zasadzona na rzeczywistym, spokojnym i pozbawionym emocji rozpoznaniu niemieckiej rzeczywistości. W tej sferze między Polakami i Niemcami panuje niekorzystna dla nas asymetria. Stąd konieczność możliwie szybkiego nadrobienia tych zaległości.

LESZEK SZARUGA

GWIAZDY Z NAD WISŁY

- czyli

KABARETON

91

Grupa artystów, którą mamy niniejszym zaszczyt zaprezentować Państwu, to gwiazdy pierwszej wielkości, każda w swoim rodzaju. Jedyna w tym gronie dama **Ewa KUKLIŃSKA**, czarnowłosa wamp polskiej piosenki, znajdująca się aktualnie w swej najlepszej formie, tańczy tak doskonale, że Madonna - której przecież pomaga sztab choreografów i najnowocześniejsze tricki filmowe - powinna w zasadzie usiąść po spektaklu Kuklińskiej i gorzko zapłakać, szepcząc sobie cichutko w kąciku: "Boże, dałeś mi talent, ale dlaczego tak mały?". Przy tym pani Ewa nie tylko śpiewa sexy, ona sexy jest naprawdę... Zobaczycie.

Krzysztof JAROSZYŃSKI, najprzystojniejszy Polak wśród tych dowcipnych, lub też najdowcipniejszy z przystojnych, to mężczyzna słusznej postawy i przedziwnych zainteresowań. Jego spokojny, a nawet flegmatyczny sposób przekazywania własnych, szalenie zabawnych tekstów, mało komu pozwala domyśleć się, że pan Krzysztof nadzwyczaj interesuje się meandrami politycznymi, uwielbia szybką jazdę samochodem (posiada sportową Toyotę Celicę), jest surowym wychowawcą dorastającego (12 lat) syna, bardzo poważnie zglębia, jeżdżąc po świecie, problematykę komiksów i do tego ma za żonę świetną aktorkę i piękną kobietę - Elżbietę Zajacównę. Po prostu renesansowy człowiek sukcesu. Podobno w Ameryce nazywa się ktoś taki "self made man", z tym, że Krzysztof Jaroszyński nie zaczynał od pucybuta. On już się urodził w czepku.

Stefan FRIEDMANN to mężczyzna może ustępujący nieco wzrostem Jaroszyńskiemu, ale i absolutnie niczym więcej. Jest szalenie energiczny i spontaniczny, co znakomicie wyraża się w jego monologach. On - dla odmiany interesuje się przede wszystkim

Ciąg dalszy na str. 38

ARTEX INTERNATIONAL
PREZENTUJE PREMIEROWY PROGRAM

This program is sponsored by
P TRADING CO.
LTD (CANADA) LTD.

91 KABARETON

EWA KUKLIŃSKA
ORAZ
JAN KACZMAREK "Elita"
STEFAN FRIEDMAN "Fachowcy"
KRZYSZTOF JAROSZYŃSKI "Pod Egidą"
EUGENIUSZ MAJCHRZAK piano

PRODUCENT: Andrzej Kołaczyński

TORONTO

Niedziela 20 października 1991 - godz. 14:30 i 18:00
West Toronto Sec. School, 330 Lansdowne Ave.
Bilety w cenie \$18 i \$15 do nabycia w biurze POLIMEX
215 Roncesvalles Ave., tel. 537-7914
Mississauga, 3615 Dixie Rd., Unit 11, tel. 238-6683

OTTAWA

Czwartek 17 października 1991 - godz. 20:00
Ottawa Technical High School, 440 Albert St.
Rezerwacje - Nelson Travel - tel. 235-5228

MONTREAL

Piątek 18 października 1991 - godz. 20:00
Westmount High School, 4350 St. Catherine St. W.
Bilety do nabycia przy wejściu.
Informacje: Tel. (514) 483-5621

HAMILTON

Sobota 19 października 1991 - godz. 19:00
Scott Park Secondary School, 1055 King St. E.
Bilety do nabycia przy wejściu

LONDON

Poniedziałek 21 października 1991 - godz. 20:00
Sala parafii Matki Boskiej, 419 Hill St.
Bilety do nabycia przy wejściu

OSHAWA

Wtorek 22 października 1991 - godz. 20:00
Sala Stowarzyszenia Weteranów, 1551 Stevenson Rd. N.
Bilety do nabycia przy wejściu

PIENIĄDZ ROBI PIENIĄDZ

"Luck is what happens when opportunity meets preparation".

BANK BANKOWI NIERÓWNY

Dzisiejszy odcinek poświęcony jest elementom piramidy inwestycyjnych priorytetów, które stanowią jej podstawę: konta bankowe, "Treasury bills", "cash surrender values" polis ubezpieczeniowych, CSB, GIC.

Zacznijmy jednak od spełnienia prośby naszych Czytelników i przedstawimy w zarysie system bankowy w Kanadzie.

Pierwsze ogniwo stanowi The Bank of Canada, który powstał w 1934 r., rozpoczął swoje operacje w 1935 r. jako prywatna korporacja, a w 1938 r. pełną kontrolę przejął nad nim rząd Kanady. Główną rolą tego banku jest kreacja i kontrola wzrostu podaży pieniądza, kształtowanie stopy procentowej jak i pewne fiskalne funkcje np. doradzanie rządowi w sprawach finansowych, trzymanie rezerw dewizowych i złota, wypuszczanie rządowych papierów wartościowych. Wszystkie te funkcje pozwalają regulować ekonomiczny wzrost, poziom zatrudnienia, kurs dolara i jego stabilność w stosunku do innych walut.

The Bank of Canada jest "bankiem banków" co oznacza, że nawet największe prywatne banki muszą dostosować się do polityki wytyczanej przez Bank Centralny. W Kanadzie jest 6 wielkich banków: Royal Bank, CIBC, TD Bank, Montreal Bank, Bank of Nova Scotia i National Bank. W dużym uproszczeniu działalność tych banków polega na trzymaniu depozytów od ludności indywidualnej i przedsiębiorstw, jak również na udzielaniu kredytów.

Różnica pomiędzy procentem jaki dostajemy od naszych wkładów a tym, który płacimy od wziętych pożyczek stanowi zysk banku.

Na podobnych zasadach działa "Trust". Tak jak i w bankach możemy tam otworzyć konto oszczędności-

we i czekowe, wziąć pożyczkę personalną lub na dom, założyć RRSP, lub inne plany oszczędnościowe. W Kanadzie jedynie "Trust" może przyjąć rolę "trustee". W jednym z następnych odcinków postaramy się rozszerzyć ten temat.

Następną instytucją, z którą możemy współpracować to "Credit Union". Główna różnica pomiędzy Credit Union a Bankiem i "Trust" polega na tym, że jej członkowie są też jej właścicielami. Najczęściej, aby móc należeć do Credit Union trzeba posiadać określoną przez nią cechę np. należeć do tej samej narodowości, parafii (tak jak w Credit Union św. Kazimierza), pracować w określonym zakładzie pracy (podobnie jak w Credit Union pracowników poczty).

Głównym powodem powstania Trust i Credit Union był fakt, że banki za bardzo zorientowane na zysk zaczęły wykorzystywać swoją monopolistyczną pozycję (kredyt był drogi, a oprocentowanie wkładu stosunkowo niskie).

Konkurencja spowodowała, że dzisiaj wybór instytucji finansowej nie tylko zależy od procentu, bowiem stopa procentowa jest na podobnym poziomie w Banku, Trust i Credit Union. Obecnie dla wielu z nas ważniejsza jest jakość usług jak np. godziny otwarcia, czas oczekiwania na obsługę, lokalizacja instytucji czy też automat, przez który możemy przeprowadzać transakcje, a przede wszystkim zyczliwość ludzi, którzy nas obsługują.

Wszystkie te instytucje są tak samo bezpieczne, gdyż wkłady do \$60,000 są gwarantowane przez Canada Deposit Insurance Corp. Korporacja ta (powstała w 1967 r.) podniosła wia-

rygodność instytucji finansowych i zwiększyła gwarancje dla depozytów.

Z powyższego omówienia systemu bankowego w Kanadzie wynika, że nie można w obiektywny sposób określić, w której z omówionych instytucji najlepiej jest deponować nasze oszczędności, każdy powinien zdecydować sam według własnego uznania.

Wróćmy teraz do inwestycyjnych opcji z dolnej części piramidy. (Szukaj jej w poprzednich odcinkach, a odcinków nie wyrzucaj). Tutaj znajdziemy elementy, od których trzeba zacząć budować finansowy sukces, dokładnie tak samo jak przy budowie domu, która zaczyna się od fundamentów. Charakterystyczną cechą tych opcji inwestycyjnych jest ich duża płynność lub duże gwarancje albo też obydwie te rzeczy na raz. Niezbędne jest to dlatego, że w pierwszym rzędzie zbudować musimy fundusz zabezpieczający. W ten sposób zabezpieczymy siebie i rodzinę przed nieprzewidywanymi okolicznościami (utrata pracy, wypadek, itd.). Uważamy, że jego wysokość powinna równać się 2-3-miesięcznym zarobkom. Od razu chcemy ostrzec Państwa przed dwoma bardzo powszechnymi błędami. Pierwszym jest utożsamianie funduszu zabezpieczającego (emergency fund) z kontem oszczędnościowym (saving account). Procent z kont oszczędnościowych wynosi tylko 3-5% w skali roku (niektóre z nich mogą mieć wyższą stopę procentową, jeżeli utrzymany jest minimalny wkład rzędu \$3,000-5,000). Uważamy, że nasze oszczędności powinny tam być tylko do

momentu, aż będzie ich wystarczająco dużo abyśmy mogli ulokować je korzystnie.

Mając zaledwie \$1,000 już możemy myśleć o lepszych, bardziej dochodowych formach oszczędzania.

Drugim błędem jest brak świadomości, że Fundusz zabezpieczający powinien być uzupełniony polisą ubezpieczeniową. Zdarza się bardzo często, że emergency fund (bez polisy ubezpieczeniowej) zbudowany ciężką pracą i wieloma wyrzeczeniami (z myślą o lepszej, dostatniej przyszłości dla całej Rodziny), nie wystarcza niestety nawet na pokrycie wydatków związanych np. z nagłą śmiercią i późniejszymi kosztami utrzymania Rodziny. Ubezpieczenie na życie powinno być integralną częścią zabezpieczenia.

Uważamy, że nie warto oszczędzać na ubezpieczeniu i np. budować funduszu zabezpieczającego w wysokości \$6,000 w przeciągu 12 miesięcy odkładając po \$500 miesięcznie, gdy można zaoszczędzić tyle samo tylko o miesiąc później będąc przy tym ubezpieczonym przez cały ten czas (odkładając \$460 na fundusz, a \$40 na bardzo dobrą polisę ubezpieczeniową).

Przyjrzyjmy się teraz niektórym alternatywom inwestycyjnym.

CANADA SAVING BOND (CSB)

Są bardzo bezpieczną i płynną formą inwestycji w Kanadzie. Są oprocentowane znacznie lepiej niż "saving account", a przy tym bardzo szybko mogą być wymienione na gotówkę. Może też dlatego są tak bardzo popularne (Kanadyjczycy mają wykupione CSB o wartości ponad \$50 mld). Już niedługo będą mieli Państwo możliwość zakupu CSB gdyż będą one emitowane od połowy października do 1 listopada.

Chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę na to, że jeżeli sprzedacie CSB przed upływem 3 miesięcy od daty ich zakupu to nie otrzymacie żadnego procentu.

Wyróżniamy dwa rodzaje CSB: "Regular" oraz "Compound Interest bonds". Z CSB typu "Regular" procent jest wypłacany corocznie, nato-

miast z CSB drugiego rodzaju procent zostaje automatycznie ponownie inwestowany, a dochód wypłacany jest dopiero przy sprzedaży.

Ci z Państwa, którzy regularnie czytają nasz cykl na pewno pamiętają w jaki sposób opodatkowany jest procent. Na takich samych zasadach jest również opodatkowany dochód z Canada Saving Bonds.

CSB jest instrumentem finansowym, który pomoże Ci utrzymać realną wartość Twoich oszczędności (uwzględniając opodatkowanie oraz inflację).

TREASURE BILLS

Są bardzo dobrym instrumentem dla inwestycji krótkoterminowych. Emitowane są w każdy czwartek przez Bank of Canada na aukcji w Ottawie. Mają terminy dojrzenia: 91, 182 lub 364 dni. Emitowane są w dużych pakietach i dlatego też na ich kupno stać jest tylko wielkie instytucje finansowe takie jak: Banki, Kompanie Ubezpieczeniowe i Inwestycyjne oraz Trusts. Nie są oprocentowane, lecz są sprzedawane poniżej nominalu, na który opiewają, a skupowane według niego. Oznacza to, że weksel skarbowy (T-bill) np. o nominale \$100,000 i okresie dojrzenia 364 dni zostanie sprzedany osobie, która najwięcej za niego zaoferuje np. \$93,222.33. Po roku kupujący otrzyma \$100,000, a różnica pomiędzy ceną przy zakupie i sprzedaży stanowi zysk. Powyższy fakt może skłonić Państwa do stwierdzenia, że zysk ze sprzedaży treasury bills stanowi "capital gains". Nie jest tak jednak gdyż Revenue Canada traktuje ten dochód jako dochód w postaci procentu.

Nie mając dużych funduszy na zakup treasury bills możemy je nabyć tylko poprzez Money Market Fund, który jest rodzajem Mutual Fund Money Market Fund płaci 2-3% więcej niż konta oszczędnościowe, a płynność jego jest na takim samym poziomie. Niektóre umożliwiają wypisywanie na nie czeków, inne pozwalają inwestować już od \$1,000.

GWARANTOWANE INWESTYCYJNE CERTYFIKATY (GIC)

Sprzedawane są przez wszystkie instytucje finansowe. Pozwalają uzyskać wyższy procent jednak wymagają zamrożenia pieniędzy na dłuższy okres czasu (najczęściej 1-5 lat). Znacznie mniejsza płynność (następuje strata części lub całego procentu, gdy je przedwcześnie likwidujemy) powoduje, że pieniądze, które stanowią podstawę Twojego "emergency fund" powinny być inwestowane w inne formy inwestycyjne.

"CASH SURRENDER VALUE" POLIS UBEZPIECZENIOWYCH

Są to pieniądze, które gromadzą się na polisie ubezpieczeniowej. Podobnie jak GIC nie mogą one być traktowane jako "emergency fund". Likwidacja polisy może spowodować stratę nie tylko procentów, ale czasami również części Twojego kapitału (Surrender Charges). Jednakże traktowania jako inwestycja długoterminowa posiada trzy zalety, których nie mają inne formy inwestycyjne: 1. pieniądze, które gromadzą się na polisie (cash value) nie mogą być zabrane przez żadnego z wierzycieli (gdy spadkobiercami są żona, dzieci, itp.); 2. cash value polisy nie jest opodatkowany, gdy wypłacany jest spadkobiercom; 3. na niektórych polisach zarobiony od wkładu procent nie podlega opodatkowaniu.

O ile wybór inwestycji do budowy "emergency fund" ogranicza się do porównania stopy procentowej to wybór dobrej polisy jest znacznie trudniejszy (o czym pisaliśmy już na łamach ECHA).

W następnych odcinkach: **O OSZCZĘDZANIU DŁGOTERMINOWYM I DWÓCH "tax deferred plans" (RRSP I RESP).**

**RYSZARD BIERYŁO
MAREK KAWKA**

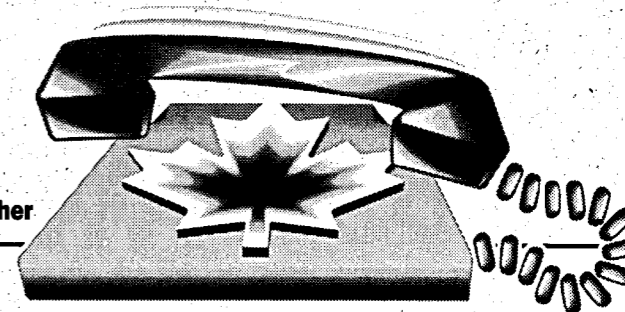
QUESTIONS ABOUT THE FUTURE OF CANADA?

For more information about the federal government's proposals for constitutional reform, call toll-free:

1-800-561-1188

Deaf or hearing impaired call: 1-800-567-1992 (TTY/TDD)

Canada
Shaping Canada's Future Together



RYSZARD BIERYŁO MAREK KAWKA
Niezależni brokerzy

• **PODATKI** • **MUTUAL FUNDS** • **RRSP**
• **UBEZPIECZENIA** • **SCHOLARSHIPS**

- współpracujemy z wieloma instytucjami finansowymi;
- nieustannie poszukujemy wartościowych produktów i nowych strategii inwestycyjnych;
- tylko te, które spełniają nasze wysokie wymagania uznajemy za godne polecenia naszym Klientom.

PROFESJONALNA PORADA NIE KOSZTUJE, A POMOŻE CI ZAOSZCZĘDZIĆ TYSIĄCE !!!

TEL. 891-5322 lub 748-0786

Ja też

Imię i nazwisko

telefon

chcę oszczędzić na:

- podatkach
- ubezpieczeniach
- inwestycjach
- programach edukacyjnych dla dzieci

Wypełnij i wyślij pod adres:

Box 543 PT. CREDIT P.O., 31 L.S.R.E. MISS., ONT. L5G 4M2

BABIE LATO

Federacja Polek
Ogniwo Nr. 11
urządza **ZABAWĘ TANECZNĄ**
w dniu

19 października (sobota)

1991 r. o godz. 8 do 1 w nocy
w sali parafialnej

Kościół św. Kazimierza
przy 156 Roncesvalles Ave.

*Do tańca przygrywa najpopularniejsza orkiestra w Polonii
znakomity zespół "Echo"
z Brantford*

Bilety w cenie \$13.00 do nabycia w
Cepelii, 139 Roncesvalles Ave.,
oraz przy wejściu.

W cenie biletu
kanapki, ciasto, kawa.

2,9.16X

Walka o amerykańskie dolary dla Izraela

Gdy wyzwolone spod komunizmu kraje, jak na przykład Polska, zadawają się kilkumilionową pożyczką od Stanów Zjednoczonych, Izrael, ten przedziwny twór polityczny, po prostu żąda by Ameryka dostarczyła mu 13 miliardów dolarów i to zaraz. Z tego dziesięć miliardów ma być przeznaczonych na osiedlenie Żydów przybywających z Rosji. Nikomu chyba w rządzie polskim nie przyszło do głowy szalony pomysł, żeby żądać od Stanów pożyczki na osiedlenie Polaków wracających do kraju, z którego wysiedliła ich Rosja podczas ostatniej wojny. Ale Polacy nie posiadają żydowskiej "zatwardziałości serca", której za czasów Mojżesza sam Jehowa ulegał.

Dodatkowe trzy miliardy dolarów mają stanowić dodatek do wpływających do skarbu izraelskiego sześć miliardów daniny na pokrycie strat, których Izrael zaznał z powodu wojny amerykańsko-irackiej, prowadzonej, jak wiemy, w interesie państwa żydowskiego. Według orzeczenia izraelskiego ministra finansów, Icka Modala (Washington Post, 23.I.91) Ameryka ma zapłacić Izraelowi za straty spowodowane stanem wojennym panującym w Izraelu na skutek wojny z Irakiem. Straty te wyrażają się w upadku turystyki do Izraela, upadku dochodów wynikających z komunikacji wewnętrznej, wzroście kosztów energetycznych. Na liście żądań izraelskiego ministra finansów znajduje się pozycja 30 milionów dolarów za szkody wyrządzone irackimi rakietami.

Subsydiowanie Izraela przez Amerykę nie jest nowością. Od kiedy to państwo powstało, a powstało głównie dzięki Ameryce, podatnicy amerykańscyłożą na utrzymanie tego państwa. Co się stanie z Izraelem,

gdy Amerykanie wybiorą na prezydenta mądrego człowieka, który postanowi położyć kres temu darem-nemu odpływowi narodowego funduszu. Utrzymanie państwa żydowskiego kosztuje Amerykę więcej niż pięć planów Marshalla. Przy tym warto pamiętać, że niemieckie "restytucje" dla Izraela dorównują amerykańskim darowiznom. Jak czytamy w "New American View" z 7 września 1991, tylko od 1979 roku, kiedy prezydent Carter doprowadził Izrael i Egipt do zawarcia pokoju, Ameryka wydała na Izrael 50 miliardów dolarów.

Patrząc na tę kwotę ze strony amerykańskiego podatnika, nie pomijając kilku milionów polskiego pochodzenia, oblicza się, że każda rodzina amerykańska wydała, na przestrzeni ostatnich dwunastu lat, przeciętnie po 10 tys. dolarów na rzecz Izraela. Tą drogą na każdą rodzinę w Izraelu wpłynęło do skarbu państwa po 55 tys. dolarów. Okazuje się, że nie tylko ciężką pracą narody się bogacą.

Propaganda żydowska w Izraelu i w Ameryce, mająca na celu zmiękczenie mózgow amerykańskich, głosi, że obecna pożyczka 10 miliardów dolarów ma cele humanitarne. Chodzi tylko o to, żeby biednych Żydów z Rosji osiedlić w Ziemi Obiecanej. Być może, że przeciętny amerykański odbiorca przekazów telewizyjnych w to wierzy. Rzeczywistość jest zupełnie inna. Rząd izraelski z poparciem Żydów w Ameryce, tudzież różnego pokroju wspieraczy pragnie jak najszybciej zaludnić tereny okupowane przez Izrael. Do tego są potrzebni Izraelowi Żydzi z Rosji. Tak zwana dziesięćmiliardowa pożyczka amerykańska ma właśnie pomóc Izraelowi urzeczywistnić ten cel, czyli

stworzyć fakt dokonany, którego później już nie będzie można odwrócić.

Te zamiary polityki izraelskiej kolidują z celami polityki Stanów Zjednoczonych. Prezydent Bush, po rozgromieniu Iraku, chciałby, żeby pod egidą rządu amerykańskiego został zaprowadzony ogólny pokój na Bliskim Wschodzie. W październiku mają się zacząć konferencje w tym celu. Rząd amerykański chciałby wystąpić na tych konferencjach jako bezstronny orędownik pokoju, a przynajmniej zachować chwilowo pozory jako taki. Pomaganie Izraelowi w osiedlaniu Żydów na terenach okupowanych godzi właśnie w powyższe założenia polityki amerykańskiej. Waszyngton obawia się, że Arabowie mogą odmówić przystąpienia do rokowań, jeżeli Ameryka udzieli nowej pożyczki Izraelowi na pomniejszenie ich stanu posiadania. Dlatego prezydent Bush prosił Szamira, premiera izraelskiego, żeby nie występował z prośbą do rządu amerykańskiego o pożyczkę dopóki nie zostaną zakończone konferencje pokojowe, co ma nastąpić za 120 dni, czyli cztery miesiące. Godząc się na udzielenie powyższej pożyczki dla Izraela, prezydent Stanów Zjednoczonych ipso facto, ułatwiałby Izraelowi niweczenie swojej polityki.

Właśnie rząd izraelski pragnie unicestwić bliskowschodnią politykę Busha, która przynajmniej pozornie, sprzeciwia się ekspansji izraelskiej. Pozornie, bowiem obecnie za pieniądze amerykańskie buduje się osiedla na terenach uznanych przez deklarację Narodów Zjednoczonych za palestyńskie, a rząd amerykański zgłasza nieśmiało tylko "niezadowolonia" i płaci za ich wznoszenie. Sekretarz stanu Baker lata do Izraela i przygląda się tym osiedlom, orzeka-

jąc, że taka polityka jemu się wcale nie podoba, ale nie odważył się do tej pory powiedzieć Żydom, że jak nie przestaną osiedlać wracających Żydów z Rosji do Ziemi Obiecanej, Ameryka wstrzyma subsydia dla Izraela. Przecież to takie proste.

Ale Żydzi w Izraelu mimo prośb Busha, zwrócili się o niniejszą pożyczkę bezpośrednio do amerykańskiego Kongresu. Jak orzekł David Bowen, były kongresman z Missisipi, sekretarz Rady Interesów Ameryki (McNiel-Lehrer Report 16.IX.) Izrael chce pokazać Bushowi kto rzeczywiście kieruje amerykańską polityką zagraniczną, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Szamir zdaje sobie sprawę z faktu, że każde przedsięwzięcie Izraela znajdzie poklask u Żydów w Ameryce, a przede wszystkim w Kongresie. A Kongres Stanów Zjednoczonych jest całkowicie oddany interesom Izraela, co publicznie wyjawiał sen. William Fulbright w 1973 roku. Obecnie tylko kilku kongresmentów z Jamesem Trafikantem (Ohio) na czele ma odwagę występować przeciwko żydowskiemu wpływom na to ciało ustawodawcze. W Senacie jakoś nikt nie staje okoniem Izraelowi. Czując takie poparcie swoich interesów w Kongresie i rozporządzając środkami przekazu w Ameryce, rząd Izraela uważa, że stać go na postawienie się prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Siłą swoją Żydzi pokazali 12 września, gdy na zawołanie AIPAC'u najechało na Kongres przynajmniej tysiąc żydowskich loobistów, by wywierać nacisk na ustawodawców, by ich nakłonić do uchwalenia wspomnianej pożyczki. AIPAC to centralna żydowska organizacja w Ameryce czuwająca nad interesami Izraela w Waszyngtonie.

Do walki z prezydentem Bushem Żydzi zaprzęgnęli wszystkie swoje siły. Nawet wyciągnęli na mury swojej fortecy ciężką armatę antysemityzmu. Naraz ten prezydent, który wypowiedział wojnę Irakowi, by zniszczyć państwo mogące zagrozić Izraelowi, nazwany został przez członka gabinetu izraelskiego (Zeevi) antysemitą. A sekretarz stanu, Baker, który przebywał (16 - 17 września) w Izraelu, by prosić Izrael o niesabotowanie amerykańskiej polityki blis-

kowschodniej, został obrzucony pomidorami. A my rozdieramy szaty, że mimo tylu dobrodziejstw wyświadczonych Żydom, oni nas obrzucają błotem antysemityzmu. Nie pomogą tutaj ani kajanla się naszego prezydenta przed knesetem izraelskim, ani wycofywanie się prymasa Glempa z poprzednio zajętego stanowiska antyżydowskiego, a raczej pro-polskiego, stanowiska, bo jak powiedział Alfred Lillienthan, amerykański Żyd publicysta o poglądach antysemitycznych, ten jest antysemitą, kogo Żydzi za takiego uważają. Stąd Niemcy, którzy zgotowali Żydom zagładę - nie są antysemitami, natomiast Polacy, którzy ich bronili, zasługują na ten epitet. Teraz dostało się prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Przeto, przestańmy rozpaczać, że Żydzi nas uważają za antysemitów, bo na przykładzie prezydenta Busha widzimy, że kto tylko się im wymyka zostaje antysemitą.

Ale Żydzi mają jeszcze inny powód sabotowania bliskowschodniej polityki Busha. Izrael nie chce dopuścić de junctum między pożyczką a osiedlaniem Żydów na terenach palestyńskich. Lecz nadrzędnym powodem takiego stanowiska pozostaje fakt, że Żydzi nie pragną pokoju na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza teraz, gdy wzrastają ludnościowo i zaczynają, po upadku Iraku, widzieć się w roli mocarstwowej między Nilem i Eufratem. Przeto pokój na Bliskim Wschodzie zdaje się nie leżeć w interesie Izraela. Dla nich ważniejsza jest 10-miliardowa pożyczka amerykańska niż pokój z Arabami. Na tym podłożu należy rozpatrywać obecny konflikt amerykańsko-izraelski.

Trzeba także wiedzieć, że "pożyczka" udzielona Izraelowi, to jak kamień wrzucony do głębokiej studni. Propagandiści żydowscy przywołani do telewizorów wmawiają amerykańskiej publice, że Izrael wszystkie długie spłaca. Znanicy przedmiotu temu zaprzeczają i po raz pierwszy zostało takie zaprzeczenie wypowiedziane w TV przez wyżej wspomnianego Bowena. W istocie Ameryka sama sobie spłaca pożyczki udzielane Izraelowi. Do niedawna izraelskie pożyczki były umarzane przez Kongres. Obecnie każda kolejna z

góry pochłania niespłaconą poprzednią. To samo na pewno się stanie z żadaną 10-miliardową, jeżeli ta dojdzie do skutku.

Co do "powrotu" Żydów rosyjskich do Ziemi Obiecanej, wiadomym jest, że tylko znikomy procent tych "repatriantów" przybywa do Izraela z pobudek ideologii syjonistycznej. Ogromna większość ich wyjechałaby gdzie indziej, najchętniej do Ameryki, lecz chwilowo nie mają możliwości. W ogóle wyjazd dla Żyda rosyjskiego jest ponętny, nie tylko z powodu ewentualnej możliwości dalszej emigracji na Zachód. Żyd w Rosji piszący się na wyjazd do Izraela wie, że tam czeka na niego 9 tys. dolarów na zagospodarowanie się z rodziną, nie mówiąc o mieszkaniu i innych dobrodziejstwach sypiących się z amerykańskiego rogu obfitości.

W związku z powrotem rosyjskich Żydów do Obiecanej Ziemi, nasuwają się takie pytania: "Czyżby Żydzi z Rosji bardziej kochali "Ziemie Obiecane" niż Żydzi amerykańscy? Przecież jedni jak i drudzy tak samo czekali dwa tysiące lat na Mesjasza, by ich tam zawiódł. Jakoś nie widzimy exodusu Żydów z Ameryki.

CHCESZ POWIEDZIEĆ,
NAM WSZYSTKO
KOMPLIKUJE...



ARAFAT TYLKO
WSZYSTKO
KOMPLIKUJE!



Krzyk, którego nikt nie słyszał

Ryszard Siwiec urodził się 7 marca 1909 roku i swoje pierwsze kroki stawiał w Dębicy. Uczył się i studiował w Lwowie. Założył rodzinę i pracował w Przemysłu, a umierał w Warszawie. Ale nie zwykłą śmiercią. 8 września 1968 roku w 17 dni po wkroczeniu Wojska Polskiego (będącego udziałowcem w tłumieniu Praskiej Wiosny) do Czechosłowacji będącego ową kropką przepelniającą kielich goryczy, a w czasie uroczystości dożynkowych na stadionie X-lecia w Warszawie spłonął człowiek - Ryszard Siwiec.

Przygotowywał się na śmierć długo i starannie. Wybrał uroczystość dożynkową, wiedząc, że na stadionie będzie sto tysięcy osób, że będą tam władze, telewizja, radio, dziennikarze. Miał podstawy sądzić, że opinia publiczna dowie się o jego proteście. W testamentie napisał: "Ja Ryszard Siwiec, zdrow na ciele i umyśle, po długiej walce i rozważeniu, postanowiłem zaprotestować, przeciw totalnej tyranii zła, nienawiści i

klamstwa opanowującej świat. Ponieważ nie mam szans, że wyjdę z tego cało, rozporządzam niniejszym jak następuje /... /: Wszystko co mam, co przedstawia jakąkolwiek wartość, wszystkie przysługujące mi prawa, za wyjątkiem niżej wymienionych zapisuję mojej żonie Marii Siwiec, najlepszej i nadrozszej. Dziękuję Ci za wszystko co robiła dla utrzymania domu, a co przechodziło często ludzką wytrzymałość i siły. Hgraowałaś ciężko po 15 godzin na dobę. Dziękuję Ci cicha, skromna bohaterko pracy. Ty jesteś fundamentem, na którym stał i stoi dom... Wam moje drogie dzieci zalecam i nakazuję /... /:

1/ nie dajcie nigdy odebrać sobie wiary w Boga, wiary w człowieka, w jego dążeniach do wolności i prawdy,

2/ bądźcie zawsze dobrymi Polakami i Polkami i pamiętajcie, że Ojczyzna, to nie tylko Wy, ale i ten zbalamucony polski milicjant, który bije Cię pałką i kopie za domaganie się wolności,

3/ zawsze pamiętajcie, że drugi człowiek jest takim samym człowiekiem jak Wy, a często może lepszym od Was,

4/ pamiętajcie, że kłamstwo jest początkiem i pierwszą przyczyną wszelkiego zła na świecie,

5/ prawda niech tylko znaczy prawdę,

6/ podstawą Waszych działań powinna być zawsze jedność myśli, słów i czynów.

Niech miłosierny Bóg i Królowa Polski - Matka Częstochowska ma Was w opiece i całą naszą Ziemią Ojczyznę".

Przemysł, dnia 20 kwietnia 1968

Ryszard Siwiec był katolikiem, a ostatnim punktem przygotowań było pójście z rodziną do spowiedzi. Jak taką postawę pogodzić z samobójczą śmiercią?

Ksiądz Tischner na pytanie czy udzieliłby Siwcowi rozgrzeszenia, odpowiedział, że staralby się przede wszystkim odwieść go od zamiaru samounieścia. Najważniejsze jest jednak ludzkie sumienie. To głos

sumienia jest głosem rozstrzygającym. Kościół katolicki został niejako zaskoczony tą śmiercią. Na studiach teologicznych nie rozważało się tego rodzaju przypadków. Ksiądz Tischner nazwał Siwca świętym, ale świętym innej religii. Samospalenie to domena mnichów buddyjskich. Siwiec musiał wiedzieć o takich przypadkach. Mnich buddyjski zadając sobie śmierć w tak okrutny - bolesny sposób, wyrażał z całą mocą i zdecydowaniem, na jakie tylko było go stać, że potrafi znieść największe nawet cierpienie, aby za tę cenę uchronić swój naród od zła. Spalić się znaczyło dać dowód, że wszystko co się chce wyrazić, posiada najwyższą wagę. Taka forma śmierci nie mieści się w etyce katolickiej. To też Kościół nie mógł nauczać o męczenniczej śmierci Siwca, tak jak naucza o ojcu Kolbe, o księdzu Popiełuszcze. Samospalenie nie należy także do tradycji polskiego heroizmu. Nasza tradycja to oddanie życia w walce z bronią w rękę, bardzo często uznane później za bohaterstwo zbiorowe albo indywidualne w zależności od okoliczności.

Ryszard Siwiec zostawił nam nagrane na taśmie magnetofonowej posłanie adresowane do wszystkich ludzi, a kończące się słowami:

"Ludzie! Ludzie! Opamiętajcie się! Młodzieży, przyszłości narodu, nie dajcie się mordować co dwadzieścia lat, żeby na świecie zapanowały lub nie zapanowały rozmaite "izmy"! Nie dajcie się mordować, żeby taka czy inna grupa ludzi zdobyła władzę totalną. Ludzie, którzy nie zapominacie jeszcze najpiękniejszego słowa na ziemi - "matka"! Ludzie, w których może jeszcze tkwi iskierka uczuć ludzkich. Opamiętajcie się! Usłyszcie mój krzyk! Krzyk szarego, zwyczajnego człowieka, krzyż narodu, który własną i cudzą wolność ukochał ponad wszystko, ponad własne życie! Opamiętajcie się! Jeszcze nie jest za późno!"

Sumienia świadków wydarzenia pozostały głuche na to wołanie. A nad nienadawaniem całej sprawie rozgłosu czuwała ówczesna SB. Dopiero w tym roku w odpowiedzi na liczne wnioski, jednogłośnie podjęta

uchwałą Rady Miejskiej w Przemyslu imię Ryszarda Siwca otrzymał most na Sanie w Przemyslu. Nieco później w tym samym dniu, tj. 17.06. w godzinach popołudniowych odbyła się premiera filmu poświęconego postaci Ryszarda Siwca pt. "Usłyszcie mój krzyk". Film ten otrzymał nagrodę Srebrnego Smoka na majowym Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. Reżyser filmu Maciej Drygas tym właśnie filmem chce nadać sens śmierci Ryszarda Siwca, postaci, która jego (reżysera) zdaniem była najtragiczniejszą ofiarą 1968 roku. Krzyk ten nic nie stracił na swej aktualności, a może nawet jest jeszcze bardziej aktualny dzisiaj niż wtedy?

Aby wołanie z 1968 roku, wołanie do ludzkich sumień, a powtórzone teraz, nie było biblijnym głosem wołającego na pustyni, 20 maja tego roku ustanowiona została Fundacja Imienia Ryszarda Siwca z siedzibą w Przemyslu, która działalnością swoją obejmuje "świat". Celem Fundacji jest upowszechnianie idei (kodeksu etyczno-moralnego Ryszarda Siwca), które uznawał Ryszard Siwiec, a to: "Przeciwstawianie się panowaniu wszelkiej totalitarnej przemocy. Rozwijanie w kraju i w świecie ideałów prawdy i sprawiedliwości społecznej. Uznawanie konieczności przestrzegania między ludźmi zasad miłości i solidarności - wywodzących się z etyki uniwersalizmu chrześcijańskiego", a których nieprzestrzeganie stało się przyczyną Jego śmierci.

MALCOLM PETERS

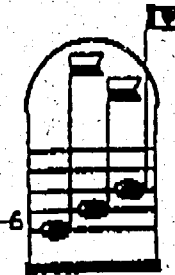
Wpłacając dowolną kwotę, choćby kilka dolarów na konto Fundacji Nr. 54014 St. Stanislaus-St. Casimir's Polish Parishes Credit Union Ltd., 220 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2L7 lub na konto Fundacji w Polsce: BGŻ - Przemysł 865003-9090-132-1 dokładamy swoją cegiełkę, aby KRZYK Ryszarda Siwca po 23 latach został wreszcie usłyszany, a nasze sumienia przestały być głuche.

P.S. Już dzisiaj u progu swojej działalności, Fundacja w oparciu o fundusz założycielski jest współorganizatorem wycieczki letniej dla dzieci, których rodzice nie mówią po polsku, a na codzień posługują się językiem rosyjskim. Tym niemniej, wciąż czują się związani z Polską, mimo że ich rodzice używali języków jak: niemiecki, ukraiński, turecki, białoruski, ormiański, "jidisz" bądź innych. Ci wszyscy zamieszkali kiedyś kraj o nazwie Rzeczypospolita Polska i dlatego między innymi pragną, aby ich dzieci poznawały to, czego oni sami poznać nie zdążyli, bądź też zmuszeni zostali do zapomnienia zanim poznali. To właśnie dla dzieci mieszkających dzisiaj w miejscowościach takich jak: Buczacz, Zaleszczyki, Czerniowice, Chocim, Kamieniec Podolski, czy Zbaraż Fundacja organizuje zbiórki i zaku-

py książek do nauki języka polskiego (i nie tylko), a w dalszej kolejności ich transport. Możliwości działań są olbrzymie, wszystko jednak uzależnione jest od możliwości finansowych Fundacji, a tym samym od tych, którzy zdecydowali się wesprzeć materialnie jej działalność. Już za cztery miesiące można przygotować kolejną akcję, np. Boże Narodzenie w Polsce lub zimowy wypoczynek w Polsce. W ramach działalności edukacyjnej Fundacja zamierza zorganizować szkołę społeczną kształcąca młodzież w oparciu o wartości chrześcijańskie, w której byłoby miejsce dla zdolnych, a jednocześnie biednych.

Za wszystkie ofiary, datki, donacje Fundacja z góry serdecznie dziękuje. Niech wśród ofiarodawców nie zabraknie żadnego z nas. Piszący te słowa zobowiązuje się wpłacić do końca tego roku na konto Fundacji kwotę tysiąca dolarów.

Malcolm Peters



POLSKO KANADYJSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE ZAPRASZA

Polonię na KONCERT orkiestry TORONTO SINFONIETTA pod dyrekcją Macieja Jaśkiewicza.

Solistą Janusz Borowiec - Wiolenczela.

Koncert odbędzie się w piątek 11 października, o godzinie 8 wiecz., na nowym miejscu w Christ Church - Deer Park, przy 1570 Yonge Str. (North of St. Clair Avenue).

W programie koncert na wiolonczelę D dur Józefa Haydna oraz utwory Elgara, Britтана i Sommersa. D

Dodatkowe informacje i rezerwacje pod telefonem: 236-1316.

Obudziłam się wcześnie (a to mi się nieczęsto zdarza). Gdzieś nade mną szumiła woda. Ktoś się kąpie. Łazienka okazała się jednak wolna. Radość z tego tytułu osłabiła moją czujność. Będę się pluskać do woli i bez popędzania. Szum nie ustawał. Pewnie puścili maszynę do naczyń. Co za uprzejmość? Wprawilo mnie to w dobry humor. Nie ma nic gorszego niż stos garów na dzień dobry. Ale nie, maszyna głucha. Dziwne. Na lodówce wisiały telefony do załatwienia, Podniosłam słuchawkę. Telefon też głuchy. I to się zdarza.

Zadzwońmy z faxu. Fax mieści się w bluzie w piwnicy. Trzeba tu dodać, że ECHO robimy w domu, tyle że właśnie w owej piwnicy, zwanej tu elegancko bejsmentem. Piwnica jest jasna. Ma okna. Nowe, szczelne okna. To jest istotny szczegół.

Patrzę w to okno i coś widzę? Akwarium. Ale skądże ja mam akwarium? Przecież nigdy nie miałam. W dodatku akwarium cieknie cienkim strumykem (bo okno szczelne). Nie zakręcone coś na górze? Łazienka? Zakręcone! Wracam. A tam woda chlusta na dobre. Po drukarce, po komputerze, po dyskietkach, po papierach.

Przyznam, zdziwiłam się nieco. Biuro napełniało się wodą. Woda sięgała po kostki. Na falach bujał się felieton Szarugi, zdjęcia, notatki.

Najwyższy czas, żeby działać. Krzyk podnieść! Wypadłam na zewnątrz. Wokół było pusto. Jedyne przy osiedlowym basenie krzątało się dwóch młodych ludzi. Z basenu

POTOP

NACZELNA

sterczała gruba gumowa rura. I pracowała pompa. Koniec rury znajdował się przy moim domu. Płynęła z niej bystrym strumieniem woda. Mijała rząd krzaczków, rabatkę i pełną parą walila w piwniczne okno, wypełniając prześwit po brzegi. Uśpiony umysł pojał wszystko! Ci mili chłopcy spuszczają mi basen do domu!

Wstrzymajcie się! - krzyknęłam łamiącym się głosem, a oni wyrazili zdziwienie. Wyglądałam widać na kogoś nie spełna rozumu. Wolnym krokiem zbliżyli się do plotu. Jękneli, "O, gosh" i poczęli pompować już nie z basenu, a z okien. Basen bowiem na pobliskiej górze, zgodnie z zasadą naczyń połączonych, opróżnił się i wyrównał poziom.

Pompę wniesiono więc do piwnicy i wkrótce ujrzałam faliste dno, w którym rozpoznałam mój dywan. Meble z płyt paździeżowych napęczniały, a i książki zwiększyły też objętość. Wiekopomne dzieła wygłodniałych autorów, czekające na stosowną chwilę, w pudłach, straciły blask i kontrast, archiwalne numery ECHA i konkurencji zatraciły wygląd

i wszelką użyteczność. Ze zdjęć, wycinków i grafik zrobiła się skleja, czyli collage. Rozklejałi je pracownicy, powtarzając co i rusz "sorry", sprawcy mojego nieszczęścia nie-douczeni w prawach fizyki w dziedzinie cieczy:

Przedziwne to wydarzenie miało miejsce w czwartek. Żyjemy w chaosiku. Przychodzą do nas agenci z teczkami i raportami i kręcą głową. Suszyć każą. Przychodzą ekipy z wiatrakami. Wiatraki roznoszą smród. Książki za nic natomiast mają te wiatraki i schnąć nie myślą. Mysz się zacina, dyskietki obcekują, ściana staje dęba. Ekipy wchodzą i wychodzą, przenoszą, wynoszą, ściągają. Co gorsze, jak się to skończy zaczyna zakładać.

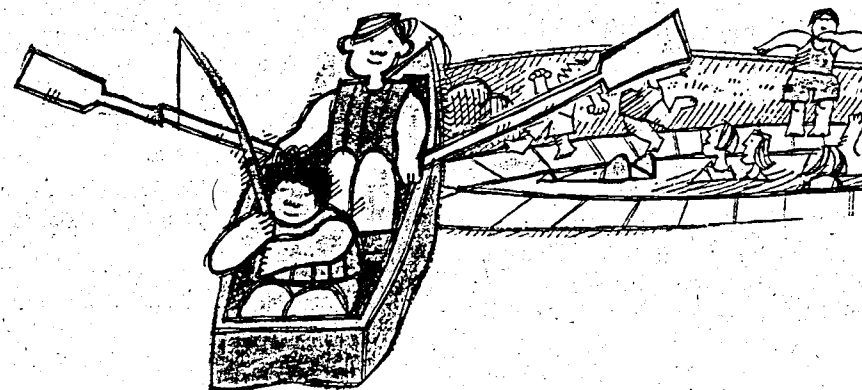
Potonęły materiały, archiwa, dzieła i gnioły. Ludzkość może odetchnąć z ulgą. Nie porwę się na starość na pisanie książek z epoki. Największa bida z krzyżówką. Spłynęło gdzieś rozwiązanie. Największy myśliciel w redakcji rozwiązał ostatnie hasło krzyżówki o płatej nad ranem (9 pion)

Uczymy się na błędach - już nie damy za mądrej. A może ktoś jednak rozwiązał krzyżówkę do końca i podeśle odpowiedź powodziłowcom?

Z felietonami post-wakacyjnymi bez bazy danych muszę sobie jakoś poradzić.

Strat w ludziach i inwentarzu żywym nie było. Koty ocalały. Kotek Młotek już jednak nie zakoci okolicy po potopie, jest bowiem eunuchem. Pozostali autorzy i współpracownicy ECHA w pełni sił twórczych. Ocalała kupka tekstów, idei i pomysłów. I numer wyjdzie. Zwłaszcza, że ocalał nasz komputer "Kazio Laserowski z Jablek" i drukarka laserowa "Franciszek Leser" i "Marucha Koplarchucha". Szumią teraz we wdzięczności za cudowne ocalenie.

I tak wśród kataklizmu zbliżamy się do 200 numerocia tego ECHA, 500 numerocia dawnego i nowego ECHA, czyli 10-lecia działalności na niwie oraz innych uroczystości cywilnych i państwowych oraz rodzinnych. Bowiem jesienią zawsze się u nas coś działo. Wrzesień miesiącem przełomu! A przełom ma to do siebie, że trzeba zaczynać od nowa.



CHOROBA NADCIŚNIENIOWA

Jedną z najważniejszych funkcji życiowych organizmu jest nieustanna cyrkulacja krwi do wszystkich narządów. Układ krążenia rozprowadza w obrębie ustroju składniki odżywcze, tlen oraz wydalą zbędne i szkodliwe produkty przemiany materii. Na układ krwionośny składają się tętnice, naczynia włosowate, żyły i serce będące centralnym organem napędowym. Praca serca wytwarza ciśnienie niezbędne do równomiernego rozprowadzenia krwi do wszystkich organów. Prawidłowość tego ciśnienia jest niezmiernie istotna dla prawidłowego funkcjonowania. Szczególnym problemem jest zwiększone ciśnienie krwi. Nadciśnienie tętnicze jest zazwyczaj spowodowane przez dwa czynniki: chorobę serca lub chorobę nerek.

Bardzo wiele osób chorych z nadciśnieniem tętniczym przez dłuższy czas nie odczuwa żadnych dolegliwości, stąd też osoby te nie zgłaszają się do lekarza, nie zdają sobie sprawy z istniejącej u nich wysokiego ciśnienia. Takimi typowymi objawami nadciśnienia tętniczego są bóle głowy, szczególnie tylnej części, szum i zawroty głowy. Wysokie ciśnienie nie leczone prowadzi do bardzo poważnych zmian chorobowych w innych narządach. Leczenie powinno być systematyczne i prowadzone pod kontrolą lekarza.

Chorobie nadciśnieniowej można przeciwdziałać stosując odpowiednie zabiegi medycyny naturalnej z zakresu diety, ziołolecznictwa.

W leczeniu zwiększonego ciśnienia krwi ważne jest przestrzeganie odpowiedniej diety. Na co musimy zwrócić uwagę:

- Zastąpić tłuszcze zwierzęce roślinnymi.

- Ograniczyć ilość soli kuchennej, która powoduje zatrzymanie

wody w organizmie i tym samym zwiększa objętość krwi krążącej co sprzyja powstawaniu nadciśnienia.

- Spożywać więcej potraw ziarnistych oraz roślin strączkowych pozwalających zmniejszyć ilość tłuszczu w diecie przy równoczesnym dostarczaniu wymaganych składników odżywczych.

Przykładami wartościowego produktu ziarnistego jest ziarno maki Amaranth, która zawiera większą ilość nasyconych kwasów tłuszczowych jak również jest bogata w żelazo i błonnik.

- Lecytyna sojowa, którą organizm ludzki naturalnie syntetyzuje z produktów zawierających olej jest czynnikiem obniżającym poziom cholesterolu i tłuszczów. Występuje ona w nieoczyszczonych chemicznie produktach żywnościowych. Zniszczona jest natomiast w pasteryzowanym leku. Dostarczona z zewnątrz może być w kilku formach, jako granulki, kapsułki lub proszek.

- Witamina E kolejny czynnik poprawiający proces krążenia krwi spełnia istotną rolę w zapobieganiu zwiększonego ciśnienia krwi. Potrawy bogate w witaminę E to głównie rośliny zielone, liściaste, brokuły, brukselka, produkty ziarniste oraz sojowe.

- Witamina B3 (niacyna) obniża poziom cholesterolu we krwi. Należy być ostrożnym w przyjmowaniu zwiększonych dawek niacyny, ponieważ w dawce ponad 100 mg/na dzień może dawać szereg objawów ubocznych.

Istnieje wiele produktów żywnościowych obniżających ciśnienie krwi. Do takich należą między innymi sok winogronowy, jabłka, cytryny, marchew, cebula, czosnek, kasza, seler i inne.

Z ziół, które mają wpływ na poziom ciśnienia tętniczego krwi, na poprawę krążenia krwi można wy-

mienić kilka, a mianowicie czosnek, wiesiołek, żeńszeń i skrzyp. Czosnek obniża również poziom cholesterolu we krwi, dzięki obecności minerału Seleniu wpływa osłaniająco na układ krążenia, zabezpieczając przed schorzeniami serca.

Ziołami obniżającymi ciśnienie krwi w organizmie ludzkim są również zioła rozszerzające naczynia krwionośne. Mogą to być zioła takie jak: głóg i krwawnik lekarski. Każdy z tych leków może być podany w postaci herbaty. Wskazane są też mieszanki herbat ziołowych zawierające w swoim składzie jeden ze składników takich jak werbena, waleriana lub chmiel. Mają one wpływ łagodzący, relaksujący na układ krążenia krwi. Unikać należy herbat zawierających licoricę, jako że zioło to ma tendencję do podwyższania ciśnienia krwi.

Zioła stosowane przy obniżeniu ciśnienia krwi nie powodują przyzwyczajenia, są bezpieczne w działaniu, większość z nich nie daje objawów ubocznych.

W programie leczenia wysokiego ciśnienia krwi nie może zabraknąć sztuki opanowywania stanów zdenerwowania, niepokoju. Osiągnąć to można stosując metody medytacji, prawidłowego oddychania, ćwiczeń yoga i innych technik relaksujących. Regularne ćwiczenia fizyczne, spacer, pływanie, jazda na rowerze przyczyniają się do rozszerzenia naczyń krwionośnych, wzmacniają je. Zrelaksowany organizm absorbuje więcej składników odżywczych, eliminuje produkty toksyczne efektywnie.

DR. LIDIA DOBOSZ
TEL. 534-6527

Dokoroczenie ze str. 28

reklama, lecz jest także miłośnikiem piękna, zwłaszcza kobiet. Najbardziej podobają mu się kobiety w reklamie oraz reklamy z pięknymi kobietami. W jakiś przedziwny sposób obu, całkowicie różnym przecież artystom, udało się dogadać i występują razem, we wspólnych scenkach i skeczach. Nie zdradzę chyba zbyt wielkiej tajemnicy, jeżeli napiszę, że jeśli na scenie, w skeczu Friedmann i Jaroszyński się kłóca, to znaczy, że zaraz, za chwilę, za kulisami, będą się bratać i obejmować. Jeżeli natomiast na scenie spijają sobie słodycz z ust, należy przypuszczać, że po zejściu z estrady stoczą na zapleczu straszliwą walkę na pięści. Takie dobre charaktery.

Co innego Jan KACZMAREK, mężczyzna spokojny i cichy. Gdy mówi ze sceny swe jadowite

złośliwości, ma przy tym minę człowieka, który broń Boże nikogo nie chciałby skrzywdzić, a muchy mogą mu spokojnie lazić po twarzy. A że X jest kawał drania, a Y bandyty, to co zrobić? On, Kaczmarek, nic przecież nie może na to poradzić. Zupełnie inny jest Jan Kaczmarek w swoich piosenkach, bardziej sentymentalny i nastrojowy, choć również patriotyczny i obywatelski. Niegdyś podpora wrocławskiej "Elity" jest od kilku lat Kaczmarek artystą samotnym. Duża indywidualność.

I wreszcie - last but not least - Eugeniusz MAJCHRZAK, dla nas po prostu "Gieniu". Jeżeli powiem, że cała ta wymieniona powyżej czwórka nie nie znaczy bez Gienia, nie pomylę się ani o milimetr. Nikt tak nie potrafi się dostosować akompaniamentem do artysty, jak on, nikt tak wspaniale nie utrafia akordem w

puente, ścisza jedno, a nagłaśnia inne - przy małej pomocy fortepianu - jak on. Wydaje się, że nadanie Majchrzakowi na chrzcie imienia Eugeniusz (w którym to "eu" jest tylko dla Zartów, a ważny jest rdzeń "geniusz") udało się rodzicom Gienia jak rzadko.

W sumie przekonany jestem, że wyjdzie Państwo z koncertu zachwyceni. Sam, mimo że przedstawionych artystów widziałem na scenie mnóstwo razy, a nawet znam ich osobiście, za każdym razem wruszę się, śmieję, smucę i raduję. Po prostu robią ze mną co chcą. Nawet pisząc te słowa coś mnie ścisza za gardło - ależ my jesteśmy zdolnym narodem...

MAREK KASZ

Na okładce ECHA w tym tygodniu EWA KUKLIŃSKA.

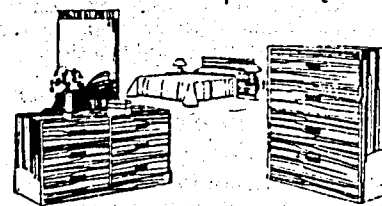
SKLEP, KTÓRY WARTO ODWIEDZIĆ!

ALMAR FURNITURE

2879 A Lakeshore Blvd. W., Toronto, Ontario M8V 1J1
2 BLOCKS EAST OF ISLINGTON. TEL. 251 - 3251

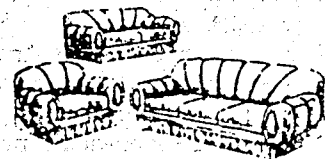
CO TYDZIEŃ
WYPRZEDAŻ

9-częściowa sypialnia
wraz z pełnym materacem
i podstawą



\$ 699.00

Komplet wypoczynkowy do salonu
w różnych deseniach i kolorach -
sofa, kanapa, fotel - TYLKO



\$ 699.00

MEBLE ZA BEZCEN
W DUŻYM WYBORZE!

Łóżko : podstawa i materac - TYLKO
pojedyncze: \$ 149.00
podwójne: \$ 169.00
Queen: \$ 199.00



3 stoliki do salonu \$ 399.00
Szafki kuchenne \$ 179.00
Biuorka uczniowskie \$ 99.00
Meblościanki (3 szt.) \$ 299.00



STOŁOWY NA START!

stół i 4 krzesła - kosztuje \$ 259.00
U NAS - \$ 179.00

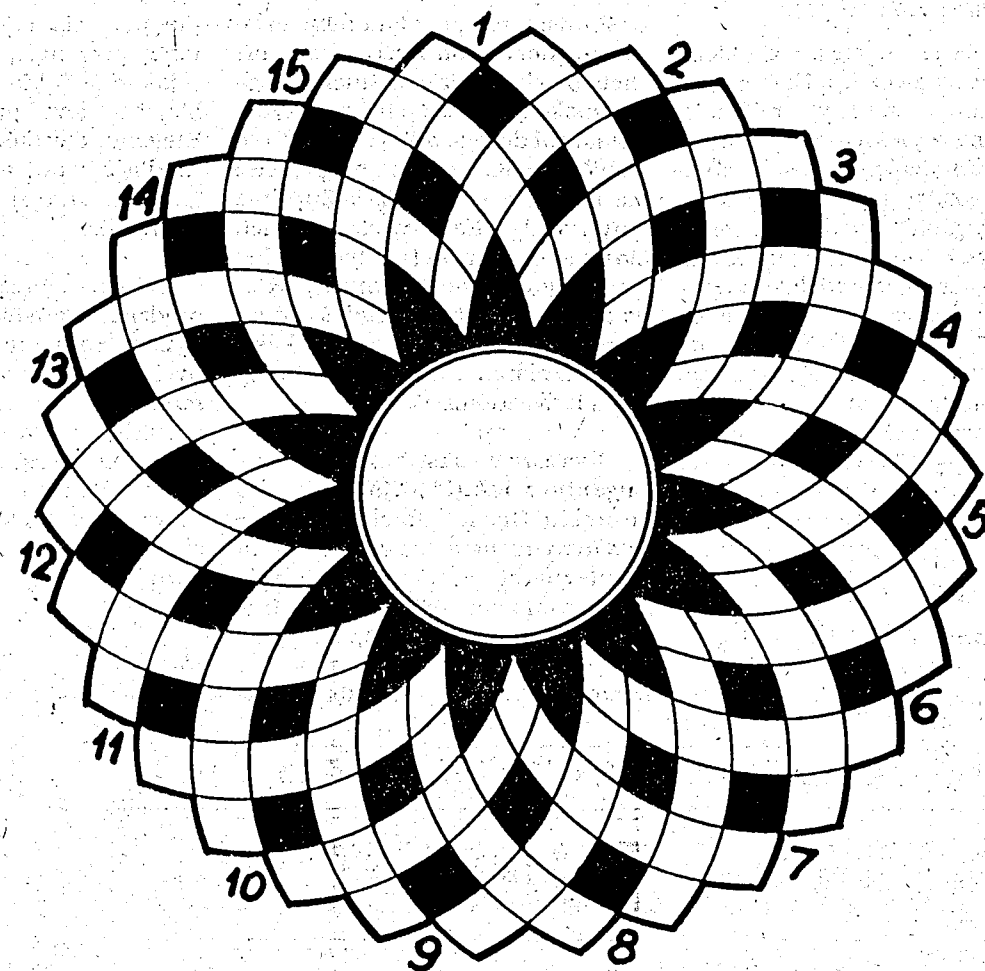


SZAFY

Kosztuje \$ 399.00

U NAS
\$ 299.00

ROZETA KRAJOZNAWCZA



PRAWOSKRĘTNIK:

- 1) od Tarnicy po Wolin.
- 2) miasteczko nad Białą (trasa Nowy Sącz - Krosno).
- 3) z Bramą Floriańską.
- 4) miasto w Wielkopolsce; ze Świętą Górą.
- 5) miasto w woj. stołecznym; z zakładami mechaniki precyzyjnej.
- 6) dzielnica Nowego Dworu Maz. ze słynną twierdzą.
- 7) szczyt w Beskidzie Żywieckim.
- 8) miasto na Wyżynie Śląskiej, u źródeł Stobrawy.
- 9) miasteczko nad Olawą.
- 10) miasto nad Wartą, poniżej Poznania
- 11) miasto na Wyżynie Krakow-

sko-Częstochowskiej; centrum górnictwa kruszcowego.

- 12) miasto wojewódzkie z fabryką fortepianów.
- 13) szczyt w pobliżu Babiej Góry.
- 14) miasto nad Notecią.
- 15) kraina historyczna sąsiadująca z Mazurami.

LEWOSKRĘTNIK:

- 1) nasze najgłębsze jezioro.
- 2) miasto wielkopolskie nad Orlą.
- 3) przepływa przez Kalisz.
- 4) miasto w pobliżu Gostynia.
- 5) historyczne miasto książąt piastowskich, nad Nysą Szaloną.
- 6) miasto na linii Pila - Chojnice.

- 7) gród Przemysława.
- 8) tam uczęszczał do gimnazjum Stefan Żeromski.
- 9) miasto w Konińskim Zagłębiu Węgla Brunatnego.
- 10) miasto - anagram szczytu z pozycji 7 prawoskrętnie.
- 11) jezioro stanowiące przedłużenie Kanalu Elbląskiego.
- 12) miasteczko w widłach Sanu i Tanwi.
- 13) kraina o bogatym folklorze (w północnej części Wielkopolski).
- 14) miasto kojarzące się z barwnymi strojami ludowymi.
- 15) szczyt w Bieszczadach Zachodnich (1333 m), najwyższy po Tarnicy.

Rozwiązanie krzyżówki SKOJARZENIOWEJ z poprzedniego numeru

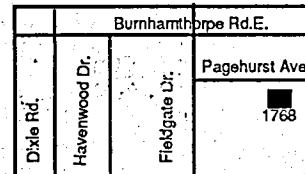
POZIOMO: 3. czarlikos, 11. Włoch, 12. zbiórka, 13. makabra, 14. trybuna, 15. rzeczka, 16. tandeta, 17. kwestia, 21. komplet, 25. Cezar, 28. Celestyn, 29. zastawka, 30. oboje, 31. stangret, 32. chałtura, 33. Apasz, 36. rozkosz, 40. laureat, 44. dolanie, 45. basista, 46. kontakt, 47. nutacja, 48. ciełe, 49. roślinny, 50. pleśniarz.
PIONOWO: 1. kwitek, 2. nożyce, 3. chrust, 4. armata, 5. cykanie, 6. kobieta, 7. szarak, 8. liceum, 9. bryzol, 10. balast, 18. wiertło, 19. sternik, 20. interes, 22. obstawa, 23. plaster, 24. eskorta, 25. cnota, 26. zmowa, 27. rzecz, 34. peleton, 35. sanacja, 36. rybacy, 37. zasiew, 38. odstęp, 39. zdanie, 40. lekarz, 41. ufnosc, 42. emalia, 43. tetryk.

INCOME TAX CONSULTANT

Członek Kanadyjskiej Federacji Konsultantów Podatkowych

CZESŁAW KĘPA

1768 Pagehurst Ave.
Mississauga, Ont.
TEL. 238-0447



Prowadzi jedną z najdłużej istniejących w Ontario i najsprawniej działających polskich firm konsultacji podatkowych. Dokonujemy usług w zakresie: sporządzania zeznań podatkowych i księgowości, odwołań do Ministerstwa Finansów, listów i sprawozdań finansowych, otwierania, kupowania i sprzedaży biznesów, całoroczne konsultacje z prawa podatkowego.

Career Counselling Services

Krzysztof Nowak
Professional manager of
ferry services in the follow-
ing areas:

- designing career path
- job searching
- test interviews (video-taped)
- preparing resume and cover letter

To register for a FREE
information session please
call: 513-0803 (after 6 p.m.)

TLUMACZENIA Z 9 JĘZYKÓW

Sabank communications

Maciej Syrokomla

255-5691
Fax 251-8236

2559 Lakeshore Blvd. W. ste. 40



JERZY SZEMPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

DO YOU KNOW?

- We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Mutual of Omaha Insurance Company

UBEZPIECZENIA na życie • biznesu dla odwiedzających w razie choroby lub wypadku plany finansowe zabezpieczające dzieci plany emerytalne RRSP

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

Halina Baranowska MA, A.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
Suite 625, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8

TEL. 740-7463

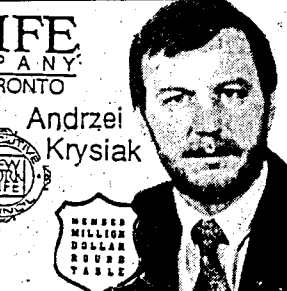


NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO

- Planowanie finansowe i ubezpieczenia
- LIFE INSURANCE - na życie
 - DISABILITY - chorobowe
 - MORTGAGE - hipoteczne
 - GROUP, BUSINESS - handlowe
 - RRSP, ANNUITY - emerytury
 - VISITORS - dla odwiedzających

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6525 Dom: 858-0129



Andrzej Krysiak

Lech Prusiński NAJSTARSZE POLONIJNE BIURO POMOCY IMIGRACYJNEJ

W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie — niezależnie od ich obecnego statusu — że nasze biuro udziela bezpłatnie porad we wtorki w godzinach 12-7 wieczór
194 Garden Avenue
Tel. 588-1659

EMIGRACJA DO USA

NAJSTARSZE POLONIJNE BIURO PORAD IMIGRACYJNYCH Lech W. Prusiński

Pomoże Tobie lub Twojej Rodzinie w uzyskaniu stałego pobytu w USA w ramach programu AA-1 (loterii wizowej).
Twoje podanie (wysłane z USA) dotrze w terminie wyznaczonym na losowanie przez departament stanu USA.

TEL.: (416) 588-1659
194 GARDEN AVE. TORONTO, ONT. M6R 1H7
(prosimy o telefoniczne umawianie wizyt)

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne,
renowacje łazienek, kuchni,
wykładziny, kafelki,
wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212

Dr. JOLANTA JASTRZEBSKA

LEKARZ OGÓLNY

- Choroby skóry
- Choroby dzieci

Przyjmuje w poniedziałki i czwartki w g. 10 - 18, wtorki, środy, piątki w g. 10 - 20, w soboty w g. 9 - 13 (Pierwsza i trzecia sobota miesiąca gabinet nieczynny)

TEL. 588-7878
2333 Dundas St. W. 404

Dr. WANDA HEMPEL

Lek. dentysta
TEL. 466-7777

Godz. przyjęć:
Poniedz. i piątek 10 - 18
Środa 12-19, sobota 9:30-14
696 Danforth Ave.
Suite 202
(stacja kolejki Pape)
AKCEPTUJEMY
DENTAL INSURANCE

ARNOLD PENK

GOLD MASTER SALESMAN

SALES & LEASING

od 1.9%

FINANSOWANIE
lub RABAT do \$1000

NA NIEKTÓRE
MODELE SAMOCHODÓW!



ARNOLD PENK jest przedstawicielem firmy sprzedającej samochody produkcji GENERAL MOTORS znajdującej się w tym samym miejscu od 1932 roku.

- Szeroki wybór nowych i używanych samochodów.
- Nowe samochody roczniki 1990/1991 posiadają gwarancję na wszystko przez 3 lata lub na 80 tys. km jak również bezpłatną gwarancję antykorozyjną na 6 lat lub 160.000 km.
- Bezpłatna klimatyzacja na niektóre modele.
- Na używane samochody można nabyć roczną lub dwuletnią gwarancję.

ARNOLD PENK specjalizuje się w sprzedaży i finansowaniu samochodów już od 20 lat. Jest jednym z najlepszych w Kanadzie w swej dziedzinie. Zwracając się do PENKA możesz liczyć na pomoc w znalezieniu najlepszego samochodu dla siebie i swojej rodziny.

ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki kupna i finansowania samochodu: załatwiająca na miejscu sprzedaż, pożyczkę i pomoc w znalezieniu taniego ubezpieczenia.

Osobista opieka pana PENKA przez cały okres posiadania samochodu. ARNOLD PENK został odznaczony przez G.M. jako GOLD SALESMAN. A także jest znany jako społecznik. Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować? Pamiętaj! Zakup samochodu jest poważną transakcją, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję.

Doświadczenie, wiedza i uczciwość jest podstawą biznesu ARNOLDA PENKA.

Po wszelkie informacje proszę dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 771-0688, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto Ont. (przy College St.)

Zbigniew Obrębski

Artysta- fotograf.

Wykonuje na zamówienie zdjęcia portretowe oraz ślubne
tel (416) 694-3792

PolBiz
BUSINESS WITH POLAND NEWSLETTER

IMPORT • EXPORT • INWESTYCJE W POLSCE
Najnowsze polskie przepisy prawne •
podatkowe • celne • adresy • kontakty
cyfry • daty • opinie • ceny

Interesujesz się biznesem w Polsce ?

We wrześniu ukaże się pierwszy, bezpłatny numer PolBiz.

Jeżeli chciałbyś otrzymać go pocztą,
zadzwoń lub napisz do nas.

MASTER PRINTING INC. 2965 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1Z2
Tel. (416) 761-9659 Fax (416) 761-1933

NAJBARDZIEJ ZNANA
WŚRÓD POLAKÓW
W KANADZIE

WROZYKA
ANKA

Dzięki darowi intuicji pomoże Ci w rozwiązaniu Twoich problemów.
Wróżba z kart • przyszłość • terazniejszość • przeszłość
TEL. 633-4469

STUDIO ANKA
Anka Czudec
photographer
2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

MALICKI and MALICKI
Marek S. Malicki
Adwokat
3020 Kirwin Ave. Mississauga, L5A 2K6
TEL. 279 - 6250

Załatwia sprawy:
- kupna i sprzedaży nieruchomości - hipoteki - sporne sprawy
matrymonialne - testamenty (ostatnie wole) - spadki

FIRMA ADWOKACKA
MICHAEL CZUMA ASSOCIATES

Oferuje doświadczenie i efektywną pomoc
w sprawach **KARNYCH**

- Prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym (impaired driving)
- Napaści (assaults) • Kradzież (theft)
- oraz we wszelkich sprawach podlegających kodeksowi karnemu, włączając sprawy sądowe i apelacje na wszystkich szczeblach sądownictwa

Mec. Michał Czuma, L.L.B.
599 - 5799

481 University Ave., Suite 502
Toronto, Ontario M5G 2E9



... przychodzi z pomocą
każdemu,
kto ma problemy
z prawem karnym
Auto - 580-6445

adwokat
KRYSZTOF PREOBRĄŻENSKI
dom (24 g.): 537-8842 praca: 964-1717
fax: (416) 964-0823

Adres kancelarii adwokackiej:
99 CHARLES STREET, E. TORONTO, ONT. M4Y 1V2



Advance
Real Estate Ltd.

• \$249 tys. Piękny backsplit, 4 poziomy, bungalow,
4 sypialnie, apartament w piwnicy, garaż, basen.
Blisko do "Go Trains". Dundas/Hwy 10, Mississauga.
Właściciel weźmie drugą hipotekę.
• TYLKO \$94 tys., condo apartament, 2 sypialnie,
Dundas/Dixie, Mississauga. Blisko sklepów, publicznego
transportu i szkoły.

HENRY
A. RASTON
Biuro: 534-9246 Dom: 767-4022
1655 Bloor St.W., Toronto, Ont. M6P 1A6



SPRZEDAŻ • KUPNO
• WYCENA
FINANSOWANIE
NIERUCHOMOŚCI
BEZPŁATNE
PORADY FINANSOWE
POSZUKUJĘ
DOMÓW NA SPRZEDAŻ

J.W. REFRIGERATION

NAPRAWA klimatyzacji (air conditioning)
centralnej i okiennej oraz lodówek, pralek,
suszarek i pieców elektrycznych
SPRZEDAŻ nowych i używanych
klimatyzatorów (air conditioning)

Józef TEL. 255-6073



Hubert Węsierski, Ivan Grgić
2342 Bloor St. W., Toronto
Tel. 762-5365

KINGSWAY
MEAT
PRODUCTS
&
DELICATESSEN
LTD.

Ponad 100 gatunków wyrobów wędliniarskich własnej
produkcji, wyrabianych przez wysoko wykwalifikowanych
polskich rzeźników według tradycyjnych polskich
receptur

CENY KONKURENCYJNE

DR. M.J. CELIŃSKI

Registered Psychologist

Usługi w języku polskim.

Badania powypadkowe dla sądu (urazy głowy,
zaburzenia emocjonalne, psychoterapia rodzinna i
indywidualna, bóle głowy i zaburzenia psychoso-
matyczne, terapia relaksująca i hipnoza (fobie,
leczenie odwykowe palaczy i osób z nadwagą)
Badania inteligencji dzieci i dorosłych

TEL. 226-6397

344 Sheppard Ave. East. Willowdale, Ont. M2N 3B4

DR. TERESA MIRECKA

DERMATOLOG Z POLSKI

Uprzejmie informuje o otwarciu gabinetu
kosmetyki leczniczej i elektrolizy
w Mississauga

2155 Cawthra Rd. (pomiędzy Queensway i G.E.W.)
TEL. 949-8461

LECZENIE NATURALNE

Chorób ostrych i przewlekłych
ból głowy, stawów, schorzenia przewodu
pokarmowego, alergie, astma, nerwice, bezsenność

i wiele innych dolegliwości
LIDIA DOBOSZ, N. D.

Doktor medycyny naturalnej
1595 Bloor St.W. Toronto, Ont. M6P 1A6
TEL. 534-6527

POL - CAN - COLOR

SABINA & JERZY
JAWORSKI

TEL.: (416) 453-3148

- * ŚLUBY
- * PORTRETY
- * REKLAMA
- * REPORTAŻE
- * WEDDINGS
- * PORTRAITS
- * ADVERTISING
- * REPORTAGE

SPRZEDAJE
NOWE WÓZKI
DO HOT DOGÓW
PO DOSTĘPNYCH
CENACH



(519)974-9698



METRO TORONTO



Sprzedaż - kupno -
wynajem domów, interesów
i apartamentów.

Solidna i fachowa pomoc w
załatwianiu formalności
prawnych i finansowych

Kamil
KOWALCZYK

TEL. biuro: 536-5000, dom: 247-2658

- \$189,900 - Najlepsza cena w okolicy Roncesvalles Ave., mурowany dom.
- \$159,000 - 3-sypialniowe condominium przy Eglinton/Scarlett Rd.
- \$109,000 - 2-sypialniowy Co-op. apart. Browns Line/Evans.
- \$329,000 - Royal York/Eglinton Ave. Przepiękne "bungalow" z dużym ogrodem,
blisko parku, szkół, komunikacji i sklepów.
- \$239,000 - Weston Rd./Eglinton Ave. 4-sypialniowy wolno stojący, mурowany dom,
z prywatnym jazdą, dużym garażem, osobnym 2-sypialniowym apartamentem w
"basementie". Musi być sprzedany!!!
- \$254,000 - Howard Park Ave., dom z przeznaczeniem do wynajmowania, osobne
wejście, kuchnia, łazienki.
- \$356,000 - Parklawn Rd./Queensway, bardzo duży "bungalow", budowany na specjalne
zamówienie właściciela. Obszerne pokoje, nowoczesne rozwiązania. Działka 50x140.
- Sklep delikatesowy z wyposażeniem, przystępna cena.

BIURO PODRÓŻY



AUTORYZOWANY
DEALER



SAVE-O-WAY

OVERSEAS SERVICES

A division of 547319 Ontario Ltd.

WORLD WIDE TRAVEL

331 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. Canada M6R 2M8
TEL. (416) 532-3042, 532-3794 (Otwarte: 10 - 18, soboty: 10 - 16)
720 Burnhamthorpe Rd. W., Unit 17, Mississauga, Ont., Canada L5C 2R9
TEL. (416) 896-2832, Fax 273-5993 (Otwarte: 10 - 18, soboty: 10 - 16)

Każdy klient
kupujący bilet lotniczy
o wartości powyżej \$500
może wysłać bezpłatnie
paczkę morską o wadze
do 10 kg do Polski
lub innego kraju
na świecie!

Już z górą 9 lat firma Save-O-Way wysyła co tydzień regularnie kontenery z paczkami do Polski.

- BILETY LOTNICZE DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW • PRZELOTY CZARTEROWE DO POLSKI SAMOŁOTAMI
- LOT • ZAPROSZENIA I NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA DLA OSÓB ODWIEDZAJĄCYCH KANADĘ
- WYSYLKA SAMOCHODÓW • SŁONECZNE WAKACJE W CIEPŁYCH KRAJACH

PACZKI DO		KINGSTON'S DELI		European Sausage Deli		BIG WIN CENTRE			
STA TERENC		p. Alieja 160 Wilkinson Rd. unit 36 Brampton Tel. 452-0485		91 Princess St. Kingston, Ont. (613) 531-8380		Lidia Piskiewicz-Jan Górski 92 Halsey Ave. Tor. M4B 1A9 Tel. (416) 755-4221 SCARBOROUGH, ONT.		Lottery Headquarters 760 Brant Street Burlington, Ont. L7R 4B7 tel. 639-7547	
Kitchener, Ont. Kazan Overseas Parcels 83 Shanley St. Tel. 743-7653		Woodstock, Ont. Holy Cross Church 169 Ingersoll Rd. Tel. 539-1050		Delhi, Ont. Aleksander Bożek R.R. 1, Delhi Tel. 582-1058		Brantford, Ont. Polonaise Deli 24 Dalhousie St. Tel. 753-7550		Sault Ste Marie, Ont. Edward Glowik 324 Whitney Ave. Tel. (705) 253-7240	
DANA PARCEL 55 Thornhill Dr. Guelph, Ont. N1H 8C7 Tel. 836-4672		Oshawa, Ont. Barbara Rzeźniczek 869 Capri Court Tel. 435-0600		Hamilton, Ont. Save-O-Way 747 Barton St. E. Tel. 545-6788		Thunder Bay, Ont. Frank Customs 519 Simson St. Tel. 622-3885		St. Catharines, Ont. St. Joseph's Bakery 53 Facer St. Tel. 937-4411	

Co z tym winem?

Po Grekach, po Włochach i innych śródziemnomorcach odziedziczyliśmy altany obrośnięte dzikim winem. Akurat nadeszła pora opędzania się od tej kłęski urodzaju. Można wejść w rolę byłych właścicieli dobytku i nabyć w jakimś Valdi czy Ferliści presy, balony, rurki Wesslera, drożdże Bordeaux, korki, pipety, węże gumowe, itd. i pędzimy.

Pierwsze podejście do instrukcji T. Cymera "Przetwory domowe" mocno nas zasromyła, a już zwłaszcza paragrafy pt. "Klarowanie białkiem jaja kurzego, kazeiną, żelatyną, węglem kostnym, mieszaniną prof. Majchrzaka... itp. Na szczęście istnieją sklepy specjalistyczne, które oszczędzą nam części cierpień w postaci substancji do szczepienia i klarowania. Poczujemy się słowami ze wspomnianej pracy, że:

WINA GRONOWE przygotowuje się z moszczu niedosładzanego i dosładzanego. Wina z moszczu gronowego niedosładzanego mogą zawierać 8-10% alkoholu, zależnie od zawartości cukru w moszczu oraz prawidłowości przebiegu fermentacji. Będą to mało trwałe, słabe wina, łatwo ulegające niekorzystnym zmianom. Należy je starannie pielegnować. Naczynia należy napieniać pod korek w celu ograniczenia dostępu powietrza. Wina przechowywać w chłodnym pomieszczeniu lub pasteryzować je.

Wina gronowe z moszczu dosładzanego są tym bardziej trwałe, im więcej zawierają alkoholu. Dodatek cukru do moszczu zależy od projektowanej mocy wina i wynosi:

Projektowana moc wina (% obj.)	Dodatek cukru do 1 l moszczu (w g)
8	0
10	35

12	70
14	105
16	140

Wina wyrabia się z winogron o różnej barwie jagód, otrzymując wina białe i czerwone. Wskazana jest fermentacja miazgi w ciągu kilku dni w celu lepszego wylugowania barwników, garbników i substancji aromatycznych. Fermentacja miazgi jest bardziej wskazana przy wyrobieniu czerwonych niż białych.

Kto się nie chce rzucić na wino niechże spróbuje soku. O ile nie dostanie zawrotu głowy od kolejnych operacji może się rzucić w wir odwirowywania. Najkrótsza instrukcja mówi:

SOK Z WINOGRON. Winogrona różnych odmian wykazują duże różnice pod względem zapachu, barwy i smaku. Owoce o zielonej barwie dają sok słabo zabarwiony, o delikatnym smaku i zapachu. Owoce o ciemnej barwie jagód dają soki mniej lub więcej cierpkie, ponieważ są bogatsze w substancje garbnikowe. Dobre soki daje mieszanina winogron różnych odmian o wzajemnie uzupełniających się właściwościach.

Sok uzyskuje się przez prasowanie miazgi lub na wirówce. Wody nie dodaje się, dodatek cukru jest niewielki i wynosi do 50 g na 1 l soku. Pasteryzuje się w temperaturze 80

stop.C w ciągu 10 min., po czym schładza.

Komu sok luby niech nabędzie tę książkę. Ma kilka wydań.

Istnieje lepsza technika. Zapraszamy gości na winobranie.

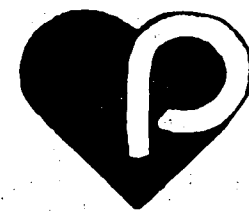
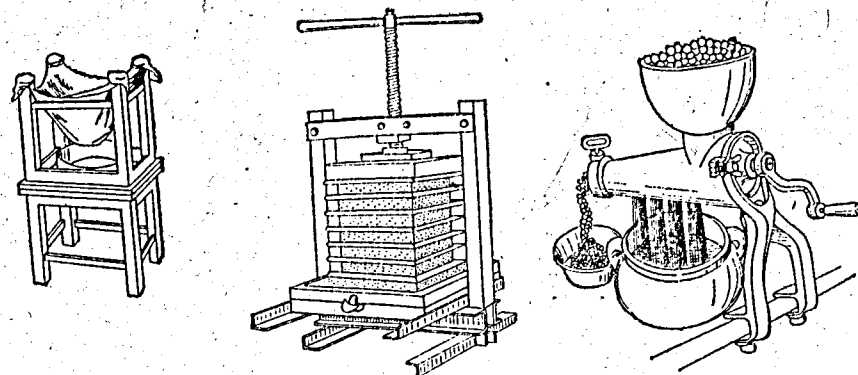
"Zrywajcie drodzy goście do woli". Goście rwą pazernie z najwyższych szczytów i taszcą dobytek do swych domów. Kłopot z głowy. Krzaczek oczyszczony.

A my tymczasem śladem naszych greckich poprzedników robimy sobie gołąbki z liści (które w nadmiarze energii możemy nawet dla wykazania się swą gospodarnością zawekować). Oto przepis na:

GOŁĄBKI Z LIŚCI WINOGRONOWYCH

20-25 liści z winorośli, 3 łyżki oliwy, 40 dag mielonego mięsa mieszanego, 2-3 łyżki ryżu, 2 cebule, dwie łyżki przecieru pomidorowego, sól, pieprz i sok cytrynowy do smaku.

Liście winogronowe dobrze umyć, wrzucić do wrzącej wody, obgotować 2-3 minuty i wyłożyć na sito. Zmielone mięso wymieszać z drobno posiekaną cebulą, natką pietruszki, umyтым ryżem, przecierem, a po przygotowaniu podsmażyć na patelni w dobrze rozgrzanym tłuszczu stale mieszając. Lekko przesmażoną masę przygotować do smaku sokiem cytrynowym, a gdy nadzienie wystygnie, nakładać je na liście winogronowe, związać mocno i powiązać nitką. Gołąbki ułożyć ściśle w garnku, podać wodą z dodatkiem tłuszczu i przecieru. Dusić na wolnym ogniu 30 minut. Podawać na gorąco z chlebem ewentualnie ziemniakami. Grecy także nadzienie wykorzystują też do faszerowania bakłażanów, papryki i pomidorów, my proponujemy do cukinii lub kabaczków.



POLIMEX

to także

TRAVEL

215 Roncesvalles Ave.
TORONTO, ONT. M6R 2L6
TEL. (416) 537-7914

3615 Dixie Rd. Unit 11 (obok Credit Union)
MISSISSAUGA, ONT. L4Y 4H4
TEL. (416) 238-6883

WYSYŁAMY DO POLSKI I ZSSR

- PACZKI LOTNICZE
- PACZKI MORSKIE
- PRZEPROWADZKI
- PRZEKAZY PIENIĘŻNE
- OWOCE CYTRUSOWE, ŻYWNOSĆ
- PRZESYŁKI HANDLOWE, CARGO
- SAMOCHODY

ZALATWIAMY

- BILETY LOTNICZE DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
- PRZEDPŁATY NA BILETY DLA OSÓB Z POLSKI
- WAKACJE NA SŁONECZNYM POŁUDNIU
- PASZPORTY, WIZY
- NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA OSÓB WIZYTUJĄCYCH
- ZAPROSZENIA, TLUMACZENIA

BEZPŁATNY ODBIÓR PACZEK Z DOMU